

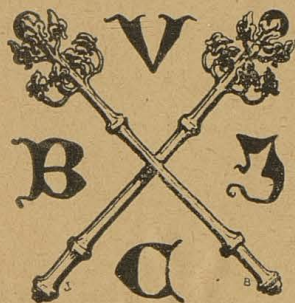


UNIVERSITÄT  
WIEN  
CAROLINENBURG

kat  
27581

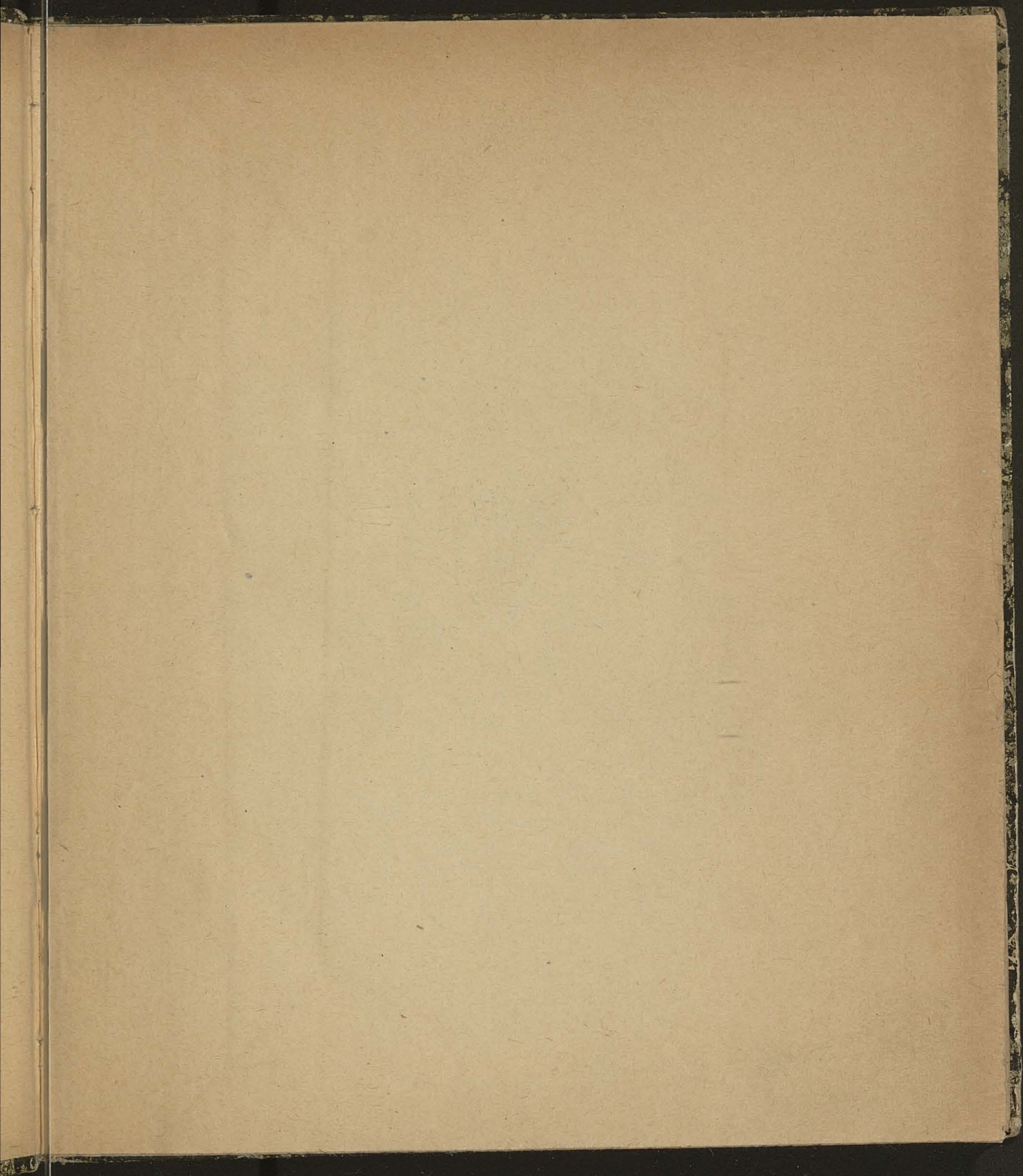
Mag. St. Dr.

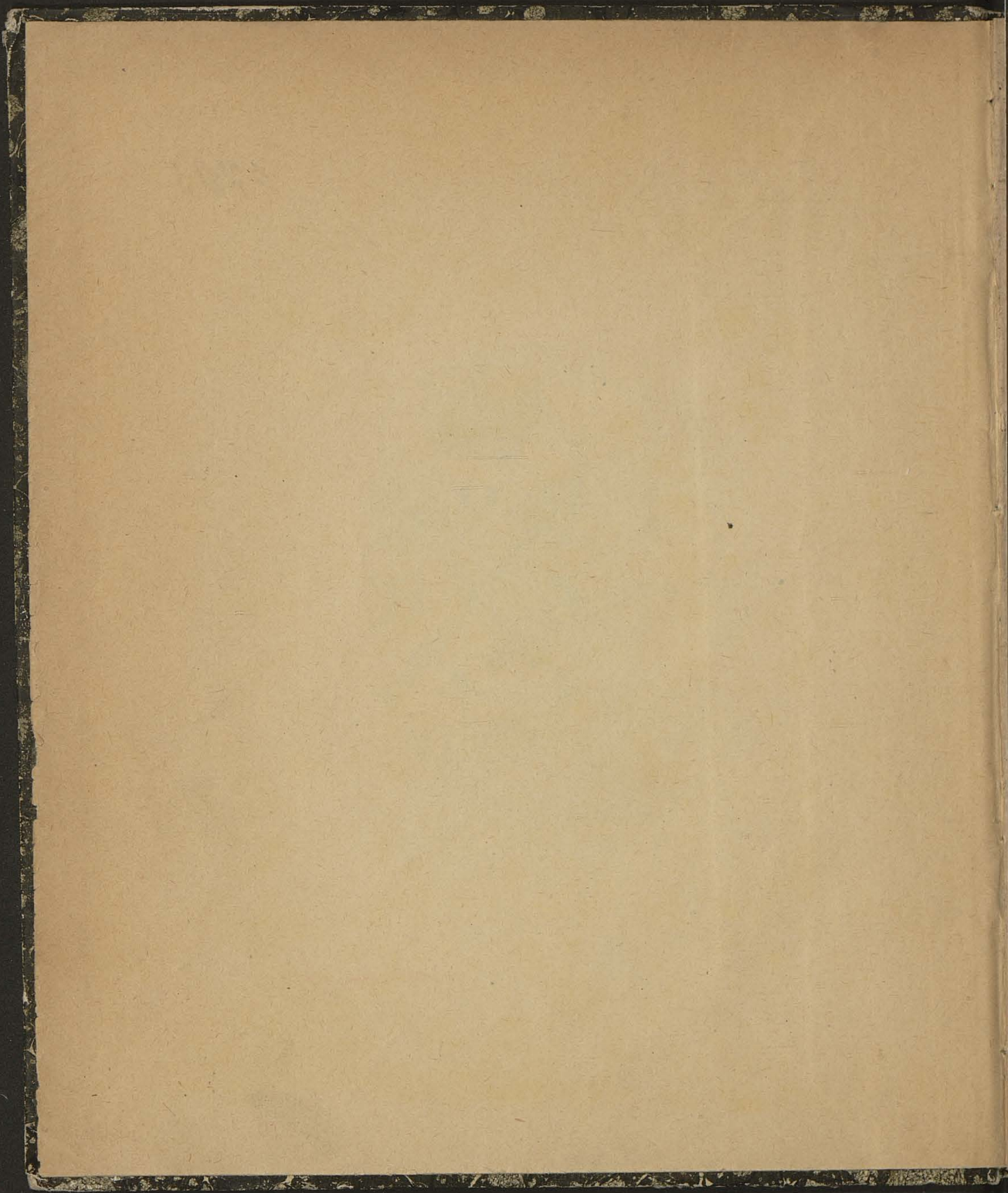
P



27581

II





C  
N  
E  
r  
A  
C  
E  
Z

CNOTLIWY y CUDOWNY  
Z Y W O T

WIELKIEGO SŁUGI BOZEGO

B. STANISŁAWA  
KAZIMIERCZYKA,

Nayprzed w Prześlawney Akadémii Krákovskiey Świętey Teologii  
BAKAŁARZA, potom w Konwencie BOZEGO CIAŁA ná Kázimie-  
rzu przy Krákovie Kánonikow Zakonnych Láteráneńskich Świętego  
AUGUSTYNA PROFESSORA, y PRZEORA, w życiu y po śmier-  
ci Cudami sławnego.

*Nayprzed*

Od Marcina Bároniuszá Kleryká Járosláwskiego w Roku 1609. sty-  
lem Łácińskim

W Y P I S A N Y.

Potym przez X. Krzysztofa Łoniewskiego tegoż Konwentu Káno-  
nika w Roku 1617. ku czci y chwale Bózey po Polsku

W Y D A N Y.

Zá czásem iátną pochodnią życia Apostolskiego przez X. Szczepaná  
Ránatowiczá tegoż Zakonu w Roku 1660.

O S W I E C O N Y.

Znowu w Roku 1703. od X. Michála Akwiliná Górczyńského,  
Práwa Duchownego y Pismá S. Doktorá y Professorá, S. Stolice-  
Apostolskiey Pifarzá, tegoż Zakonu Kánoniká, stylem y konceptámi  
z przydániem Cudow

PRZYODZDOBIONY.

Náostátek przez X. Wojciechá Bertrándá Grábowskiego S. Teologii  
Professorá y Káznodzieię Ordynáryuszá w tymże Konwencie z do-  
zwoleniem Stárzłych Polskiemu Swiátu Roku 1763.

P R Z E Ł O Z O N Y.

w Krákovie w Drukárni Akadémickiey Kollegium Większego.


GENTILITIUM STEMMA.  
CHMIELECCIANÆ  
DOMUS.



24581. II.

Dum capis excelsos STANISLAE Dive triumphos,  
Attrahis ad Superos mente favente tuos.  
Illuc BONCZA petens per tædia longa laborum,  
Te Duce virtutum præmia magna feret.



  
P E R I L L U S T R I S  
&  
R E V E R E N D I S S I M E D O M I N E .  
P R A E L A T E G E N E R A L I S  
D I G N I S S I M E .



*Vi maximè si non* TIBI PERILLU-  
STRIS & REVERENDISSIME DO-  
MINE *vitam & gesta Divi* STANI-  
SLAI CASIMIRITANI *adscripturus*  
*eram, qui virtutum illius imitator ho-*  
*noris & gloria, Promotor ades providentissimus. Et*  
*meritò in Te vota mea confluere debent, quem in*  
*Religione S. Salvatoris, quæ à temporibus Apostolicis*  
*in communi & de communi vivebat, nil suum esti-*  
*mans, sed omnia communi distributioni attribuens*

)2{

praes

praes PRÆLATE DIGNISSIME. Venerantur Te  
singuli PATREM Amantissimum, profitentur PRÆ-  
LATUM dignissimum, adorant MODERATOREM  
in rebus agendis prudentissimum. Ego quoq̄ consi-  
derans consideranda, perpendens perpendenda ubi as-  
sumpserim in maturum rationis examen, non imme-  
ritò opus hoc Tibi qui es omni opinione major adscri-  
bendum esse duxi. Etenim Tua in rebus agendis  
dexteritas, in expediendis negotiis Congregationis ge-  
nerositas, Hercule major conspicitur, quam si ad  
calculum revocare attentavero prius ora in facunda  
conceptus sine acuminibus, desideria sine effectibus  
conspiciam, quàm desiderii effectum, volitionis finem  
percipiam & reportabo. Sufficit igitur mihi qui in-  
tendo gloria honoriq̄, Tuo opus hoc neo reimpressum  
consecrare & dedicare, quatenus precibus D. STA-  
NISLAI CASIMIRITANI, qui inter Cælicolas pro  
suis meritis condignam recipit mercedem, Cujus Tu  
in terris gloriam amplificare satagis vivas longævus  
& quo Tibi Gentilitius MONOCEROS iter pandit,  
illuc post matura honorum & laborum Curricula fe-  
lix faustusq̄, adeas Coronandus Laurea immortalis.

Ita roget & precatur  
devinctissimus Chiens  
Adalbertus Bertrandus Grabowski  
C. R. L. S. T. P.





# Przedmowa do Czytelniká

*O założeniu Miasta Kazimierza y Kościoła Bożego  
Ciała y o wprowadzeniu do niego Kanoników Za-  
konnych Świętego Augustyna.*

**A** Byś iáskawy Czytelniku wiadomość miał zkąd  
Błogosławiony STANISŁAW urodzenie y po-  
chob życia światobliwego wziął, dla tegoż Miá-  
sto w którym się urodził, y Zakon, w którym świa-  
tobliwości nábył, umyśliłem z zácnych Historykow  
Polskich Długoszá y Miechowiułzá wypisác. Kázi-  
mierz Krol Polski który potym od zakładania Miast  
y fundowania Kościołow y innych wspaniałych dzieł  
Rycerskich názwany był wielkim, Syn Władysława  
Łokietka Krola Polskiego, zaráz ná początku Pán-  
stwa swego chcąc u potomnych wiekow wsláwić Imię  
swoie, záczał zakládać Miásto z drugiey strony wisły  
przeciwno Krácowowi ktore od Imienia swego Ká-  
zimierz názwał, y ono wielkimi wolnościami opá-  
trzył y nádał w Roku Pánskim 1335 z ktorego Miá-  
sta wiele ludzi uáuka y światobliwością zácnych, Ko-  
ściołowi Bożemu y Rzeczy-Pospolitey Polskiey po-  
żytecznych wyšlo. Gdy tedy to Miásto iuż záložo-  
ne budować się poczęło w iedenascie lat po záložo-  
niu iego to jest Roku Pánskiego 1346. przytráfiło się  
że lotrzykowie, ludzie złośliwi iákomstwem uwie-  
dzieni

dziemi, pod czas Oktawy Bożego Ciała, z Kościoła  
Wszystkich Świętych w Krakowie, Monstrancya z  
Najświętszym Sakramentem ukradli, a z nią poszedł-  
szy w chrosty y mieysca puste, gdzieby ich ludzie  
nie postrzegli, na to mieysce gdzie teraz jest Kościół  
Bożego Ciała w Kázimierzu, a przedtym była Wio-  
sła Bawol nazwana, dobyli Monstrancyi aby ja łam-  
máli, a srebrem się dzielili, oszukáni, obaczywszy że  
nie srebrna ale Mosiadzowa pozłocista, w bagniste  
mieysce y chrostow pełne, nie zbożnie wespół z Naj-  
świętszym Sakramentem wrzucili y odeszli. Nie-  
chciał Pan BOG długo táć takiej zelżywości ale  
to wnet cudem objaśnić ráczył, bo z Zamku Krá-  
kowskiego y z innych mieysc światło z Niebá na to  
mieysce gdzie była Monstrancya z Najświętszym  
Sakramentem, wednie y wnocy zstępuiace widowano,  
czemu się dziwuiac a przyczyny nie wiedzac doszła  
ta wieść Biskupá Krakowskiego y innych Duchownych,  
a zátym y Krolá samego. Biskup samże tey swiá-  
tłości oczyma doświadczywszy a post przez trzy dni  
naznaczony odpráwiwszy z Processyami wszystkiego  
Duchowienstwa y ludu pospolitego, z choragwiami  
y Litániami przyszli na to mieysce, gdzie swiátość  
z Niebá zstępuiaca widzieli, a tam z podziwieniem  
wielkim, Monstrancya z Najświętszym Sakramen-  
tem znaleźli, która Biskup z wielką uczciwością pod-  
niośszy do Kościoła wszystkich Świętych z kad była  
ukradziona prowadził. Záraz w tym Pobożny Krol  
Kázimierz uczynił ślub, że miał na tym mieyscu,  
gdzie

gdzie znaleziono Najswiętszy Sakrament, Kościół pod tytułem Bożego Ciała wystawić, y zaraz drugiego Roku poczał y zmurował chorwały, nądawszy bogatych apparatów, kielichow, Krzyżow: ktorego potym Kościoła Proboszczowie po wprowadzeniu do niego Kanonikow zakonnych dokonczyli, do tego Kościoła Kościołek drewniany S. Wawrzeńca Męczenniká, iuż dawno przedtym będący, inkorporowany. Jednak że Kościół S. Franciszka terażniejszy w Krakowie iuż był ná ten czas pod tytułem Bożego Ciała poświęcony, Krol Kázimierz áby Oycowie Franciszkáni támechni tego tytułu ustapili, uprosił, áżeby ten tytuł do nowego Kościoła ná Kázimierz był przeniesion sprawił. Ten tedy Kościół Bożego Ciała gdy przez lat sześćdziesiąt pod rządem Swieckich Kápłanow był WŁADYSŁAW tegoż Imienia wtory, Krol Polski, szczególné Nabożeństwo máiac do Zakonu Świętego Augustyná, *Canonicorum Regularium*, uprosiłszy z Klasztoru w Gláczu Miasieczku, w Prágskiej Dyecezyi (: ktore Miasieczko ná gránicy Śląskiej y Czeskiej leży :) ludzi náuka y światobliwością zacnych, tegoż Zakonu *Canonicorum Regularium* Świętego Augustyná, zaraz przez PIOTRA WYSCH Biskupa Krakowskiego, w Roku Páńskim 1405. názáutrz po Święcie Zwiástowania Najswiętszey PANNY, z wielką ceremonią wprowadził, przy obecności Jáśnie Oświeconego J. M. X. MIKOŁAJA KUROWSKIEGO, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, także Jáśnie Wielmożnych Ich MM. PP. Senatorow Krolestwa Polskiego: JANA  
z Ten-

z Tenczyná, Káosztelláná y Stárosty Kráowski-  
go, JANA z Tarnowá Woiewody Kráowskiego, JA-  
NA Ligęzę, Woiewody Łęczyckiego, Klemená z Mo-  
skorzowá, Káosztelláná Wiślickiego, MIKOŁAJ z Sen-  
domierzá, Podkánclerzego Koronnego, postanowiwszy  
zá pierwszego Proboszczá temuż Kościołowi Zako-  
nu *Canonicorum Regularium* Professá Imieniem KONRA-  
DA, Męzá náuka y swiatobliwym żywotem slawnego.  
Y te byly poczátki Miásta Kázimierzá, Kościołá Bo-  
żego Ciáła, y Konwentu *Canonicorum Regularium* tam-  
że. Z tego potym Konwentu iáko z zródłá wyszło  
wiele ludzi zacnych, nie tylko urodzeniem, ále y náu-  
ka y swiatobliwym życiem zaszczyczonych. Jako Wie-  
lebny w Chrystusie Pánu wielkiej pobożności Káptán  
tegoż Zgromádenia *Canonicorum Regularium* Profes,  
JAKOB OLEŚNICKI Herbu *Dembná*. Iákoże Wielebny  
w Chrystusie, Oyciec DERSŁAW, *de Borzniow*, Herbu  
*Topace*, wprzod Kánonik y Archidyákon Kościołá Ká-  
tedrálnego Kráowskiego, *Doctorum Doctor* y *ad Con-  
cilium Basiliense Legatus*: potym w podeszłych léciech  
*Canonicus Regularis*, tegoż Konwentu Profes. Y inni swia-  
tobliwym y przykládnym żywotem znáczni, iáko JAN  
z Lubliná, MIKOŁAJ z Bieczá, JAN z Nyssy, y wielu w  
tymże Kościele Bożego Ciáła ktorých by długo wypis-  
owác odpoczywájących: między ktoremi iáko Pocho-  
dniá iálna wšzystek ten Konwent ošwiecájąca B. STA-  
NISŁAW KAZIMIERCZYK ktorego niżej Zywoť o-  
pisany przeczytasz w Polšcze się pokazálá z czego nie-  
chay będzie Cześć y Chwałá Bogu w Troycy iedyne-  
mu ná wieki wieków Amen.

CZĘSC

# CZESC PIERWSZA

## Opisuie

### ZYCIE y CNOTY

### B. STANISŁAWA

### KAZIMIERCZYKA.

#### ROZDZIAŁ I.

#### O Narodzeniu Jego.

**J**eszcze się był ten sławny Imieniem y rzeczą Wyznawcą Chrystusow nie narodził, już go Wszechmocny Pan, iákim miał bydz, chciał pokazać Swiátu, gdy nieplodnych Rodziców, to jest: sławnego ná ten czas Máciá Soltysa, Rádzcę Kázimierskiego, y Jádwiigi Matżonki iego, usilne Modlitwy w przewłokę puszczájąc, podobną bo nierychłą (iák niegdys Urodzonemu Wielisławowi y Bogoboyney Bognie) przeczekáne Wotá, nádzieie y požádáne intencye, chciał STANISŁAWEM nágradzić, wprzod niby dáwszy do zrozumienia káždemu *adintende*, że go nie pierwey Swiát był godnym powitác, pokiby go swiátobliwe ckliwych Rodzicow żądze nie wyżebráły od Bogá.

*Nierychła  
większa  
bywa po-  
ciecha.*

Dáie im tedy już w podstárzłym wieku nie odrodne-  
go od Rodzicielskiej Cnoty y obyczáiw Kátolickich Syná,  
ktory samemu sobie z życiem ná Swiát Imię przynosi, gdy  
się w dzień Przeniesienia Świętego Stánisława Męczennika,  
Biskupá Krákowskiego, Roku 1433. Dniá 3. Májá, w Mie-  
ście nazwanym Kázimierz, przy Krákowie rodzi.

*Imiona z  
Dziełmi  
się rodzą.*

W czym uważájąc Boskie zrzádenie Rodzice y Kánoni-  
cy Zakonni przerweczoney Kongregácii *S. Salvatoris Lateranensis*  
przy Fálnym Kościele Bożego Ciáła, w tymże samym Mie-  
ście po-

Imię Cno-  
cie, Cnotá  
kwádracie  
Imieniu.

ście podziśdzień zoftájący, że oná Dzieciná miáta z Imieniem korespondowác y sposobić się Cnocie, toż mu samo nieodmienne Imię ná Chrście Świętym nádáli, áby ták STANISŁAW z samego Imienia pochop y ponęę do dobrego biorąc, podobnym Pátronowi Świętemu pobożności *stawá*, pobożnym Rodzicom iedyńá pociechá, Oyczyźnie w przygodách filną *stawá* podporá.

## R O Z D Z I A Ł II.

### O Skłonności do dobrego B. Stánisława.

Swiętobli-  
wości  
przystęty  
znáko.

**L**edwie co z wrodzoney ułomności wyraść począł STANISŁAW, tedy zaráz nieiákie nasienia pobożności ná podziw ludzi wydawác zaczął; álbowiem ieszcze nie oswobodzone ustá z Dziecinney niemowy máiąc, iuż nieiáko rozumiać zycia ludzkiego iedyńy Cel, co iest Dufzne Zbáwienie, przeto gdy gdzie Obrazek iáki obaczył, do niego się ták długo wydzierał, y niemowlęcym skwierkiem, słowy nie mogąc nápierać; pokiby mu się w pieśckliwe rączki nie dostał: dostáwizy go, ile z przestrogá że to iest JEZUS, ták bez skázy pielęgnował, że czego słowámi nie mogł, zewnętrzných znákow iestámi wyráził, iakiey to zbáwienne Imię godne ncziwości; á potym gdy iuż od przyrodzoney niewymowy oswobodzone miáł niemowlęce wárgi, naymilszemu rzez bylá wspomnieć Imię JEZUS, czym iuż ná oko káždemu pokázywał, iák wielkim miáł byđz iego nápotym uczcicielem.

Pierwsze  
Cudo  
dziecinny  
státek.

Y ták zárównie z mlekiem karmiać się dobrými przykłady domowey pobożności, ták się do nabożeństwa z láty sposobił, że kto uważał oney Dzieciny do dobrego skłonność, bez dziecinney niestátku, łatwo u siebie osádził, że iuż y máłość swoię rzeczywiście konsekrował Niebu, niechwytiájąc się żadnych płochości ná ziemi.

Większa  
nádláta  
Cnotá.  
Luc. I.

Jákoż nie zawiódł ludzkiey expektátywy wielkiey ná dzieie, ácz nie dorosł STANISŁAW, poniewáz ledwie Obiecádlá kilká liter zaczął, iuż słowá ná uwielbienie Mátki Bożey, tudziez y Stworey swego skłádał, że nie rozeznác było, zkąd większe, czy z Szkoły, czy z Kościoła do Domu przynosił

## B. Stanisława Kazimierczyka

3

przynosił w Naukach pożytki, na kształt Starozakonnego Samuela. *In Sanctitate & iustitia coram ipso omnibus diebus vita sua* w Chrześciáńskich Cnotách y świętych obyczajách codziennie przed Bogiem podraśtaiąc, pokiby Bogu y Zakonowi *in Virum perfectum* doskonałym nie urośł, na taką iákiey máleńkim będąc buyne zászadzał nasienia pociechę.

## ROZDZIAŁ III.

### O Wychowaniu y Naukach B. Stanisława.

**Z**Eby tedy oná płodna w zbáwienne pożytki látorośl przez iáki niedozor, álbo (iák pospolicie mowią) przez zálezienie pola, wrodzonego nie stráciłá wigoru czerstwości, zwałszczá więkzsze w więkzszych leciech zázwiąwszy nie-  
mniey w Náuce, iáko w Nabożeństwie, przy pomięzionym Kościele Bożego Ciála, w Szkole Fárney postępkí, które-  
tym przyiemnieysze były, że ie niewinność życia, y wrodzona ná dobre skłonność, w piękná strodá urodę: nie zázłwie nakładu szczodra ná dobre Rodzicielska ręká, przesadza-  
go y oddáie do Sławney Akadémii Krákovskiej, godnych Professorow pilney powierzaiąc czułości, áby go w boiázni Bożey, która iest początkiem mądrości lepiej zázpráwiáli, co się nie ináczey stáło: álbowiem on Młodzieniaszek ledwie raz nápomniony od czegoby miał swoje zázczynác Náuki, nigdy się pierwey nie pokwápił do Szkolnego pensu, pokiby należytey Bogu pensyi, y Mátcie Boskiej osobliwego nabożeństwa nie odpráwił; toż dopiero zázładłszy nád Książką, tak uśilnie náuki pilnował, że go żadne pierzchliwey młodości zabáwki, żadne lekkomyślnych kompaniek nie odwabiły od Szkolney powinności okázye.

A iezeli kiedy dla rozerwánia sprácowánego mozgu oderwał się ná rekreácyá dla rozerwánia, tę z taką skromnością odpráwił, że czázem bárdziej swoich kompanow ukontentował státeczná komitywą, niż ich swywolne igrzyská. Ná tym iego naywiéksza rekreácyá zázwiślá, Mszy Świętey codziennie słuchác, y do słuźby podobney z innemi się ubiegác. Węc Świętá, Niedziele, dla tego cheiwie oczekiwál, nie żeby od Szkolnych wákował, álbo spoczywál tru-

Modlitwa  
początkiem  
Nauki  
eks.

Rekreacya  
w Kościele.

dow, ale aby jednego Kapłana od Ołtarza odprowadziwszy, drugiemu Anielską asystował przyśluga.

Promocya  
w Akade-  
mi.

S Gr. Ma.  
lib. 10. C.  
16. in II.  
Job.

Przeto że na fundamencie wszelkier pobożności początki nauk swoich zakładał, tak w nich prędki postępek uczynił, że wkrótce godnym się stawszy z Ucznią Professore, *pro prima Laurea* z Katedry pracował, którą we dwudziestym drugim Roku, a potym nie zadržugo y Magisterią Filozofii otrzymał, a tak już pełen swieckich nauk, bez próżney światowey mądrości będąc, iako jest według Grzegorza S. *Cor machinationibus tegere, sensum verbis velare, qua falsa sunt vera ostendere, qua vera sunt falsa demonstrare, &c.* do umiejętności nadprzyrodzonych rzeczy całę się udał *pro Baccalaureatu Theologiae* pracując, którą godność iak tylko otrzymał, tedyż o dalszey promocyi do Zakonnego życia zamyśliwać począł.

## ROZDZIAŁ IV.

### O Zakonney Wokącyi B. Stanisława.

Świątá o  
błudami  
gárdzi.

**W**ypolerowany dowcip STANISŁAWA świeckiem y Teologicznemi Naukami, większą nád lątá uwagę máiąc, gdy widzi znikome Świątá tego pozory, szczęścia obłudę, y wkrótce odmienną rokosz, co do krewkości ludzkier, ustawiczny niepokoy, Ciáta Duchowi dożywotnią rebellią, y ná wszelkie niebezpieczeństwá Dufzne y cielesne pełno fideł, umysłił się sekwestrować y oddalić od Świątá, aby od grzechowych bezpieczniejszy okazał, iako mawiał tegoż Zakonu Kánonik TOMASZ a KEMPIS. *In angullo cum libello*: w pokoju Zakonnego życia doskonałości zadržety, mógł dożywotnie dochować Bogu.

Prześko-  
dy, do do-  
brego ży-  
cia.

Czyniły w prawdzie wstřet ieszcze nieupłynne lątá, Świąt przyrodzonym dárom, y dostáteczney Náuce różne obiecywał nádzieie, sami Pokrewni y Przyjaciele, BOG wie iakiemi nie odradzáli świętego przedsięwzięcia sposobámi, zwłaszcza co ludzie świątowi uważać zwykli, aby do szczętu nie wygásta Fámilia, gdy ich pierwszy y ostatni, bo iedyndy ábdánkował Potomek, ale on to wszystko bez zwłoki porzuciwszy ná stronę, wolá swoię, woli Boskier konformując, y stosując się do wykonánia inspiracyi Niebieskich, mo-  
cniey



B. Stanisława Kazimierczyka.

5

eniej się utwierdzał, aby potem przez zaniedbanie, na głos wołającego Boga, na jakie nie przypadł doświadczony Jedynakow *anathema*, przekleństwo.

Więc dla tego skutku przegładając się w Zakonach, którzy podług natury jego był z swemi ustawami znośniejszy, upatrzył y upodobał sobie Kanonicze *Institutum* na Kazimierzu przy Kościele Bożego Ciąta, które według owego *medium tenere Beati*, ani nazbyt ściśle, ani też rozpuścić, w miernej obserwie chce mieć Zakonników, tam tedy gdzie się ochrzcił, y początki świętobliwości z naukami powziął, niby w nadgodę wdzięczności, Hábit Zakonny przyjął w Roku 1456. z rąk Przewielebnego na ten czas Káspára IV. od wprowadzenia tych Zakonników, do przerzeczonego Kosciola Proboszczá, onemi Arsyty Páńskiego Dawidá, na wieczną służbę Bogu wprzód niż Zakonowi obowiązuąc się słowy: *Hac requies mea in seculum seculi, hic habitabo quoniam elegi eam.*

Biały Hábit czyste-  
mu przy-  
stoi.

ROZDZIAŁ V.

O Pokorze B. Stanisława.

Widząc że *tantum quisq; habet virtutis, quantum humilitatis*, do proporcji pokory káżdego Cnota rośnie, y żaden w większej doskonałości pomnażać się nie może iák pokorny; ledwie co tenże pobożny Młodzian przyjął na się AUGUSTYNA Świętego Sukienkę, zaraz też y Naukę jego praktykować począł: *Magnus esse vis? à minimo incipe. Cogitas magnam fabricam extruere celsitudinis? de fundamento prius cogita humilitatis*: to jest. Jeżeli chcesz być wielkim? pocznijże od małego: Chcesz wysoko wystawić świętobliwości budynek? pomysłże pierwey o fundamencie pokory. Zaczym że STANISŁAW áże do Niebá chciał wystawić Przybytek, od głębokiego zaczyna go fundamentu pokory: nie dość to álbowiem STANISŁAWOWI było na tey submissyi y uniżoności ku Stárszym, że *supererogatorie* nád zwyczaj, nád powinność swoje, czego w Regule ani w ustawách Zakonnych nie miał, na upominanie *Magistrá Novitiorum* na koláná przyklekał, Káplány zá Pány swoje poczytał, ále też káżdego by naylichszego Brátá w fercu swoim przekládał y iákó nád się lepsze-  
go w od-

S. August:  
Ser: 10. de  
Verb: Dni.

Niezwy-  
czájna  
bez przy-  
kładu po-  
korá

go w oddawaniu czci y weneracyi uprzedzał, y tak małego o sobie samym był rozumienia konceptu, że mu się zdało, iż mizerniejszego człeka w onym zgromadzeniu nie było.

*Wstuga z  
ochoty.*

Ażeby się ieszcze lepiej probował w zaczętej pokorze, często się nad powinność Zakonną do naylichszych posług Braterskich, iako to na wycieranie Habitów, na usługowanie chorym, &c. a czasem y do wzgardzonych, kuchtom powinnych funkcyi wpraszał, które (ieźli mu pozwolono) z wielką radością wykonywał, na podziw inżych młodszych y Stárszych Zakonników, których tak przykładem swoim *ad Charismata meliora*, do zbawiennych czynow pobudzał: że lubo ieden drugiego (świętą certuiąc Emulacyą) przenosił: żaden iednak STANISŁAWOWI doskonałością nie wytównał.

*Pokorą  
pokrywa  
Cnotę*

A będąc tak wielkich Cnot y Nauki Człekiem, wszystko to nie inaczey iak urodzayne drzewo, które im większe przynosi pożytki, tym się bardziej ku ziemi chyli, niskim o sobie rozumieniem pokrywał, y z tey famey pokory nie mniej iak obumarte ziarno, im głębiey w ziemię zapada, tym buyniejszy kłos przynosi, obsituiąc bardziej w Wigor Łaski Boskiej, dziwnie sowite pożytki odnosił, albowiem: gdy go który Zakonnik o wzgardzie Swiata, albo samego siebie, o umartwieniu ciała, o Zakonney obserwancyi informował, lubo on to wszystko y wiedział, y czynił, iako ieden nieumiejętny Idyotą nieuk z pilnością słuchał, y za to z wielką uniżonością dziękował, takiego Oycem swoim nazywając, a własne cnoty iedną pokorą pokrywał, famey tylko każdemu wiadomey pokory, czym pokryć nie miał.

## ROZDZIAŁ VI.

### O Cierpliwości B. Stanisława.

*Mistrzynią  
Cnoty cier-  
pliwości.*

**Z**Eby lepiej Sługi Bożego w głębokich fundamentach pokory zágrzebiała wydawała się Cnotą, tum umyślił o iego cierpliwości namienić, która będąc Mistrzynią pokory y inżych Cnot, *Parens generatioq. Virtuum* Rodzicielką, y rozmnożeniem, na oko pokazuje Swiatu pokornego, mowi Bernard S. *Virum humilem patientia ostendit.*

W tey gdy go podług zwyczaju Zakonney Obserwy na codzien-

codzienney Kápitułe Superior probuiąc o co strofował, nigdy się nie wymawiał, chociaż nic takowego nie uczynił, w czymby ná reprehensyą y nagánę záslużył, owszem swoje niedoskonałości, lubo żadnemu nie podlegały karaniu, z wielką unizonością wyiawiał; zebrząc zá nie iákiey penitencyi. Jego to pociechá była, wziąwłszy Náukę z Mágistrá swego Zakonu Tomaszá à Kempis, *agere & pati natura contraria* czynić y cierpieć, by też co mniey dyskretnie roskazáno, bo mu przyrodzone nieukontentowania, ná wísztko włásney woli doskonała rezygnácyá cukrowála.

*Proba dobrego Zakkonnika.*

Gdy co mniey znośnego ná niego przypádo, nie marszczył się, iák tetrykowie zwykli, w żadnych przeciwnościach, z których raczey wielką pociechę odbierał, śpiewając káždodziennie w Pacierzách Kościelnych z Dawidem. *Virga tua & baculus tuus, ipsa me consolata sunt.* Rozgá twoiá y twoie dotchnienie, te mi pociechy dodáią. Umacniał się w cierpliwości ową Pismá S. Sentencyą: *Vasa figuli probat fornax* *Eccl: 17.* *& homines justos tentatio tribulationis.* Ze iáko ogniasty piec polewie nie krasne gárce, tak uciski spráwiedliwego człeka. Y tak się był w tey Cnocie zá láty zápráwił, iż sobie miał zá osobliwy znak niełáski Boskiey, gdy go iákim utrapieniem, tego dnia nie náwiedził, wiedząc że *quos diligit DEUS castigat*, których BOG kocha, tych też docześnie ná tym Swiecie karze, nie rezerwuiac krewkości nászych wiecznemu karaniu. Przeto nie z mnieyszym áffektem ucisku, iák insze Boskie Dobrodzieystwá z szczodrobliwey Ręki Naywyższego Páná przyimował, iednákowo zá konsolácyę y pociechy, *quibus restaurabatur*, y zá áfflikcyę álbo ciemiegi, *quibus exercebatur* dziękuiąc: onemi Dyrektorá swego w Duchu słowy Tomaszá à Kempis: *Si me vis consolari, sis benedictus, & si me vis tribulari, sis aquè semper benedictus.* Jeżeli mnie rozweselić bédziesz raczył, bądź Błogosłáwiony, ieżli też mnie utrapieniem iákim dotkniesz, iednákowo ná záwsze bądź błogosłáwiony.

*Nie masycony przykrości.*

## R O Z D Z I A Ł VII.

### O Zabawách w Nowicyacie B. Staniława.

**D**Ochodząc z wiadomey wísztkim máxymy, że *otia dant vitia*, próżnowanie iest wszego złego powodem, y okázya, żeby

Zabawa  
każdego  
Zakonnika.

zyją, żeby Czärtowskiey chytrosci przyſtępu do ſiebie nie-  
dał, prożnowania iák złey tentacyi uchodził, uſtawicznie  
álbo ná Modlitwie y Bogomyślności o rzeczách zbawien-  
nych, podług Ewangeliczney rády, *sine intermissione orate*, álbo  
ná czytaniu Kſiąg Duchownych ſię zabawiał, że ſię o nim  
to iſcić mogło, co niegdy Hieronim S. o Nepocyánie nápiſał.

S. Hieronim  
de Nepot.  
3. ad Nestod.

*Ubiunq; cum queres, in Ecclesia invenies, lectione assidua & meditatione diuturna pectus suam Bibliothecam fecerat Christi.* Gdzie go  
kto ſzukał w Koſciele znalazł, w Celi właſnie iáko w Bi-  
bliotece Chryſtufowej, nie inſze, procz pobożnych Kſiąg  
wártuiąc, myſl y ſerce ſwoie nápełniał: Ktorych teź właſną  
ręką znaczne popiſawſzy Exemplarze, wiekom potomnym  
zostałi.

Co do powinności inſzych, ták był ſpráwny y ochotny,  
raczey hámovác, nie nękáć do uſług iákich potrzebá było.  
Nie wytydził ſię wielkich przymiotow człowiek, z młodzie-  
mi w ſzeregu zárownie robić, owszem kiedy do ſtołu Bráci  
ſłużyć z tablicą przyſzło, miał ztąd wielką Duchowną po-  
ciechę, bo mu ſię zdało, że to w onym Jerozolimikim Wie-  
czerniku Naywyższemu Pánu, y Uczniom iego ſłuży, kiedy  
Apoſtolskim Mężom w Refektarzu we wſzystkim dogadza.

W jeden  
moment  
dwóch  
żywot.

Podczas Wigiláncyi kiedy naywiększa ná Nowicyuſzá,  
praca, przez cały tydzień czuwając záſypiał, álbo raczey  
ſpiąc czuwał, bo wſzystkie liczył godziny, y ná Pozdrowie-  
nie Mátki Bożey ſię porywał, pokiby ſię czas dla budzenia  
inſzych ná Jutrznjá o północy nie zbliżył. Przez on ty-  
dzień widzieć było STANISŁAWA, iáko iáką Mártkę *Deco-  
rem Domus* w umiátaniu Páwimentow, łáwek, ſtołow, prze-  
ſtrzegáiącego; á w Koſciele gdy dzwonic przyſzło do Choru,  
ná dzienne álbo pułnocne Godziny, iáko Mágdalená wzdychá-  
jąc do Pána, dwoiáki żywot *activam & contemplivam* nay-  
lepiey práktykował, z tym wſzystkim ná większe umartwie-  
nie cielesnych żądzy przy naywiększey fatydze Sobotniego  
poſtu nigdy nie uchybił.

Milczel  
mo! nay  
większa  
nauka.

Milczenia ták był ſciſty obſerwánt, że choć ie ſam czas  
dyspensował podług Zakonney uſtáwy, po odpráwioney Pry-  
mie, nigdy iednak bez okázy ſłowá nie przerzekł: co ie-  
zli mu drugich exprobowała kiedy płochość, czemuby ták

wielkim

B. Stanisława Kazimierczyka.

9

wielkim w mowie był skrypulatem y podobnym Świętoślą-  
wowi Sylencyaryuszem, mądrze się sprawił oną pogrozką  
Pisma Świętego, że z najmniejszego słowa miał dać ścisły  
rachunek Panu Bogu.

R O Z D Z I A Ł VIII.

O Professyi y Wotach Zakonnych B. Stanisława.

**W** Takowey doskonałości przeżywszy stątecznie zupełny  
Rok Nowicyatu swego STANISŁAW, na wszystkie  
odważnie rezolwuje się czyny, ná których istotą Zakonna zá-  
wista, kiedy się usilnie z przyklęknionemi kolánami zgro-  
mádzoney Kápitułe do Professyi wprasza, iáko iáki żebrak *Professyi*  
miłosierdzia pokornie prosząc onemi słowy: *Misericordiam Dei* *iak Niebá*  
*Pragnie.*  
*Et vestram*, áby go od swego nie oddaláli towarzysztwa, ná co  
się z wielką ochotą Oycowie zgodzili, máiąc znaczne *omina*  
y oczywite znaki świątobliwych iego progressow.

Do Professyi (ktorey iák Dusznego zbawienia *pracisè* dla *Do tegoż*  
ściślejszego życia pragnął) z taką się dyspozycją przysto-  
wał przez gorące w Nabożeństwie rekollekcyę, częścią przez *Aktu iák*  
Generálną Spowiedź, nád którą większa bydz nie mogła, y *się sposobie*  
odprawił z wielką radością, nie tak iák inși z płaczem, ni-  
by mårności doczesnych żáłuiąc, álbo swoje do Zakonnego  
życia niesposobność wydáiąc. *uczy.*

Po Professyi ściślejszy żywot od tych Cnot ktore *in fa-*  
*cie populi* w Kościele Bogu posłubił, zaczął: álbowiem tak  
doskonále ná sobie postuszeństwa konterfekt wyráził, iákie  
ktoś ná Obrázie Symbolizował: rozkazáwszy wyschłego od-  
málować trupá z napisem: *Verus obediens*, iákoby dáiąc znác,  
iż iáko martwy trup, by o naywiększą nie uymuie się krzy-  
wdę, nie mrucezy, nie szemrze, tak STANISŁAW ná każdy *Postuszeń-*  
Superyorski rozkaz, nietylko nie szemrał, ále iáko obumár-  
ły Swiátu we wszystkim Stárszych wolą ochotnie y wesóło *siwa przy-*  
wykonywał. Jezli kogo w czym STANISŁAWA we wszy-  
stkim záżyć było, ktory widząc bydz *mel orem obedientiam vi-*  
*ctimá*, lepsze nád ofiarę postuszeństwo, właśnie iák Abráham  
Bogá. álbo iák Isaák Abráhámá, postuszeństwem Stárszyznę  
kontentował. Nie miał on zwyczajú pytać się rácyi, dla  
B  
czego

czego y kto ták rozkazał, dośc mu obwieścić było by naylichszego Superiorá wołą, tedyż záraz sądził bydź godną wykonania: ták on umiał y w śmiertelnym człeku uszanować Bogá, y w státku glińiányym Naywyższego poważać Práta-tá, Chrystusa.

Aniol w  
ludzkiem  
ciele.

Czystość więcey nád własne zdrowie poważał y kochał, boby się raczey był ná śmierć *mori quam fadari* odważył, ieżliby inszym sposobem niezmázanego od swego urodzenia nie mógł dochować czystości kábędziá, przeto nie bez táiemnice białą AUGUSTYNA Świętego Sukienkę ná siebie przyjął, często onę samemu sobie intymuiąc y przypominaiąc słowa: *Imitare moribus, quod tenes in vestibus*, Wykonay oby czáiami, co wyrażasz száiami: tylko áby w pilney straży tę drogą perłę chował, wiedząc iż w szácie białey chodząc, á summienie mieć z czernione grzechámi, iest to bydź ná kształt umálowanego grobu, wewnątrz pełnego fetoru y smrodu. Y ták konformuiąc się czystością białey szácie: zewnątrz, lniányym kándorem, wewnątrz, summienie ślicznym, zdoził bisiorem. Procz tego, áby ták drogiego Runá bezpieczniey dochował, á po niewczáśnie nie przyszło mu lámentowác z Dawidem: *Oculus meus deperdatus est Animam meam*: Oko moje zboynikiem się stáło Duszy moiey, iáko drugi Job ieszcze dálekich chroniac się okázyi *pepigit fadus cum oculis* oczom tákowá postánowił Regułę, żeby procz Niebá y zemie, postronnych nie uważáły zarzutów, szczegulnie we wszystkich wrodzoney przestrzegaiąc poczciwości, á nam swá ostrożnością dáiac *adintende*, że kto mieć chce serce czyste, y myśl od przenágábánia Czártowskiego wolną, poskramiác powinien oczy bezpiecznie, nieczym sam naymnieyszey myśli, ktoraby ták wielá Cnot Bogu poświęcone serce sprofanowác mogła, do siebie nie przypuszczáć, zawczásu uprzátiąc skłonne do tego okázye.

Wbostwo  
nad dostá-  
tki prze-  
kłada

Wiedząc z Grzegorzá Świętego *frigidum illud verbum me-um Sc.* że ludziom Zakonnym nie służy rzeczy podziáć, nigdy nic swego nie tylko nie miał, ále áni nie zwał, Kłá- sztornym bydź powiádaiąc: przeto áby, się doskonáley w Szkole Chrystusowey polerowác, y záczęte Apostolskie zycie *exactius* z inszemi prowadził, *relictis omnibus*, Oyczyznę, pi- niądze,

niądze, y nadzieie komu in szemu został w i w s z y, prawdziwym ubogiego Chrystusa usiłował zostać Uczniem, według owej Reguły: *qui non renunciat omnibus quae possidet, non potest meus esse Discipulus*: Kto rozvodu z doczesnemi rzeczami nie uczyni, nie może być Uczniem moim. Ztąd b á r d z i e y niż ludzie światowi swoje dostátki, szczerę ubóstwo ulubił.

Kto obaczył ná ten czas i ego ścisłą drewnianą Komor-  
kę, zádumieć się oraz y zbudować musiał, że on pieśczoney  
Jednak z większym niż w obzerney swoiey dziedzinie,  
ukontentowaniem mógł się w niey pomieścić. Ozdoba w  
Celi ledwie nie iák u Kápucyná iákiego, skarb nie in sz y  
tylko Krzyż ná stole, á ná ścianách gdzie nie gdzie Obrazek  
iáki, dla wzywánia Świętych nád sobą *pátracium* rátunku,  
codziennego.

*Szczupłą  
Komorke  
nie wiel  
kie z dobą  
splendory.*

Hábitu formę wziąwszy z Zakonney AUGUSTYNA S.  
ustawy *Non sit notabilis habitus vester nec affectetis vestibus placere  
sed moribus*, bez bráku żadnego, iáki mu się dostał z w spolney  
Westyárni, takim się kontentował, b á r d z i e y się ná to szfor-  
cuiąc, áby się Bogu Cnotámi, nie ludzicm szátami podobał.  
Nie szpeciła czasem Sługi Bożego, zewnętrzna ná sukni kátá  
ktorey nayb á r d z i e y przestrzegał, áby nie było kátáne su-  
mnienie, ktore ták delikátne w zupełności Cnoty pielegno-  
wał, że káždy bez przysady mógł mu to przyznáć: *Omnis  
gloria ejus filia Regis ab intus*. A iednák będąc ták wielu Cnot  
Dziedzicem y Pánem, nigdy sobie żadney procz iednych  
grzechow nie przyznawał, áby się ták godnieyszym stał o-  
bietnicé Boskiej, dobrowolnemu ubóstwu, deklarowánicy wy-  
rokiem Ewángélicznego Páná: *Beati pauperes spiritu, quoniam  
ipsum est Regnum Caelorum*. Błogosławieni ubodzy w duchu,  
álbowiem ich jest Krolestwo Niebieskie.

*Ná iákie  
się prze-  
sądza Há-  
bity.*

## R O Z D Z I A Ł IX.

### O Kapłaństwie B. Stanisława.

**N**Amienione y in sz e tym podobne Cnoty z á s t u ż y ł, ten  
respekt STANISŁAWOWI, że go nád zwyczaj z in-  
szemi nie trzymájąc ná Księstwo, dozwolono prędkiey Kon-  
sekrácyi, ná ktore on po trzech leciech poświęcony, z ták o-

Medytacja iak  
pożyteczna

wą do Oltarza Bożego przez tygodniowe Rekolekcyje spsobią się gotowoscia, iakiey dostatecznie żadne pióro opisać nie może, ieden tylko probant *sancta solitudinis* według owego: *Gustate & videte quam suavis est Dominus*, doświadczyć może, co za gust? co za korzyść? co za delicye? w zamiłowaniu Bogá, w poznaniu nieskończonego Máiestatu iego, y w innych świętych resolucyách, y wewnętrznych áffektách, byle się tylko szczerym sercem ná tę Ráyską sekwestrował y zamknął Bogomyślność.

Slaby ná  
Slaby czy-  
ni y wykonywa.

Ták tedy oddaliwszy się ná onę świętą zabawę STANISŁAW, nową reformę ściślejszego życia zaczyna, á zapátruiąc się ná nieskończone dobroczynności Boskie, które ná każdego grzeszniká choynie dyspensuie, nie odmienne rezolucye álbo przedsięwzięcia doskonałzey służby Bożey stánowi, oraz y práktykuie, z większym codzién *de virtute in virtutem*, z cnoty w cnotę postępkim, zá przestrogá Zakonodawce swego Świętego AUGUSTYNA, który mowi: *in via DEI non proficere, deficere est*. Ná drodze Bożey nie postępować, iest ustawać.

Prymicye  
pożądane  
ale Hra-  
sne.

Gdy celebrować Prymicye przyszło, áh Boże! z iaką boiaźnią, z iaką weneracyą tę Nayświętższą odprawił funkcyą, że mu się zdáło: wspomniawszy iż przed tym stráśnym Máiestatem tremunt Potestates drżą Mocy Niebieskie, *Judicium sibi manducare & bibere*, surowego Sądu, nie łaskáwego zażywać Báránká: przeto niby się wstydząc przed Naywyższym Pánem swoich imperfekcyi, częstokroć we Mszy Świętey iak rozpalony wágiel, *alias* dla częstych nieiedzy błády rumieniał.

Kasterza  
dobrego  
konser-  
fekt.

Będąc potym z drugiemí Káptány ná administracyą Sakramentow Świętych náznaczony, starał się o to, áby był szczerym w Winnicy Pánkiey robotnikiem, y nienágannym Skárbow Niebieskich Száfazem: dla tego się prawdziwym Oycem w tey usłudze prawowiernym ludziom oświadczył, błádzących łagodnie ná drogę prawdy náwodząc, grzesznych skáliste serca ná tzy skruszone miękcząc, uciśnionych iakimkolwiek utrapieniem desperatów, zbáwienną náuką rozwelelając.

Kiedy defektá, krewkości ludzkie strofować przyszło, z iaką to czynił w mowie łagodnościá, że y naywiększy

grze-



grzesznik to sobie o nim mógł nánótować lemma: *Et lex clementia in lingua ejus*, byteż o co ile ná zákamiálych w náto-  
gách trzeczceć y fulminowác byto. Nikt go nie doznał *passionatum* popędliwego w áffektách, żeby się kiedy uwodził *in discreto zelo*, káżdego kontentuiąc *diffusa gratia in labiis* przy-  
iemnością mowy, y tym samym utwierdzáiąc do zámítowá-  
nia zbáwienney rády, bo kto go uważał, *verecundum visu*, y *modestum moribus*, & *eloquio decorum*, ták wielką dárov wymo-  
wy y Cnoty uprzywileiowanego od Bogá, musiał nieiáko  
*ad punctum* niby Anioła Bożego wykonywác przestrogi.

*L. ágodność  
w nápomí-  
naniu.*

*2 Mach.  
15.*

*Osobami  
nie brá-  
kować.*

*Petri Bles.  
Epistolae 7*

*Profr: 3.*

Nie mógł ná czásy iego lamentowác Prorok: *Parvuli petierunt panem & non erat qui frangeret eis*, bo on y prostaczkow  
ná szalą lekkiey wagi nie kładąc, bez bráku, y bez docze-  
snego respektu káždemu rad Niebá przychylił, gdyż słowy  
mówiąc: *Petri Blesen: Nec acceptor munerum, nec acceptator digna-  
tus est esse personarum: owszem przykładem Naywyższego Pá-  
sterzá Chrystufa Pána, wiedząc bydz potrzebnieyzych zbá-  
wienney náuki, náyczęściey z prostemi ludźmi Duchowne,  
miewał konferencye, rozmowy, cum simplicibus sermocinatio ejus*  
ktorych też (ieźli tego potrzebę widział) od Kátechizmu  
poczawłzy Boskich Táiemnic náuczał.

Więc ieźli kto kiedy (iáko to bywa) ubogiego pytájące-  
go się o Oycá STANISŁAWA z niszczym odprawił, á on się  
dowiedział, zwykł mawiác sensem Piśmá Świętego: *snite par-  
vulos venire ad me*, kiedykolwiek y ktokolwiek pytác się  
mnie będzie dla spowiedzi, dla ássystencyi umierájącym, &c.  
dáć mi wiedzieć proszę, w czym gdy mu oznaymiono że-  
do chorego potrzebuią, iákoby nie komu inszemu należało  
Dutz ludzkich stáranie tylko iemu samemu, mogác się zło-  
żyć; że BOG káždemu przykazał o bliźnim swoim: *Mandavit  
DEUS unicuiq: de proximo suo*, álbo do Hebdomadárzá odestác,  
sam z wielką ochotą do konájących biegał, y wszelką w  
miłości Chrześciáńskiej ássystował pilnością, nie bez osobli-  
wego zbáwiennego pożytku, swoje *in melius* reformuiąc oby-  
czáie z śmierci medytácyi,

*Káždemu  
ochotnie  
służyć.*

*Ken áia-  
cym ássy-  
stować  
zysk wiel-  
ce sowy,*

## ROZDZIAŁ X.

## O Urzędzie Káznodzieyskim B. Stánisława.

Godna Kó-  
ścielney  
Kázedry  
Cnota

**T**Akową szczęśliwość do penitentow w nim uważając Stárszyzna, że większe Bogu w Kościele jego przynieść może pożytki, gdy ona wielkiego dowcipu iłkrá, przez należytą mánutenencyą podniecona będzie: zaráz w pięć lat po Xięstwie konferuie mu Káznodzieyski urząd, mając tego nie poslední znaki, że go BOG osobliwą łaską powołał, y poświęcił za Ewángelistę swego, *ad dandam scientiam salutis plebi ejus*, áby on iáko Pásterz dobry, Chrystusowe Owieczki słowem Bożym odżywiał, y do Owczárnie błędzące zgromadzał.

Honoron  
się lęka

2. P. w alip:  
2.

Przyimuię tedy po wielu wymowkách, większą nádsiły swoje (iáko on mawiał) funkcją STANISŁAW, ná ktorey nayprzod siebie samego exhortowác poczyna: iż to mnie dość ná tym było, zem ia niegodnym został Káptánem, czemu zádosyć uczynić nie mogę, á iákoż ia mam wystarczyć ná drugi Ewángeliczny urząd? trzebać to do tego mądrego y uczonego człeka, iáko námienia Mędrzec, *Sapientem & eruditum & sensatum atq; prudentem*, á ia nieużyteczny ciężar ná ziemi, nie umiem nic, tylko *accumulare peccata peccatis*, grzechow do grzechow codziennie przyczyniáć, dla których lękać się potrzeba strážney oney pogroźki: *Va qui verbo instruit, & exemplo destruit*. Biáda temu Káznodziei ktory słowy uczy, á przykładem gorszy.

Pierwsze  
Kazanie  
ad hominē  
to jest sa-  
memu so-  
bie.

Aták iuż sobie samemu dáwszy *adintende*, toż dopiero począł *parare Domino plebem perfectam* spráwowác lud Bogu przyiemuy, *reddere populum DEO acceptabilem honorum operum sectatorem*, y zápráwić przestępcow do lepszey Práwa Boskiego obserwy, przez godne przemowy, ktore z iáką gorliwością piśał, áby oziębte w miłosci Boskiej sercá ludzkie podniecił y zápalił, á złe náłogi wykorzeniájąc, Chrześciánskie Cnoty fundowál, świádczą Sermocynarze jego, od Stárszych czytáne Bráci.

Nigdy tego w Kazániách nie powiadał, czego ná sobie wprzod nie wykonał przykładem. Nigdy żadnego respektu, tym bárdziey próżney chwały z swey pracy nie szukał, o-

wszem

wszem będąc *omnibus omnia* dostatecznym każdemu ukontentowaniem, właśnie iak morowego powietrza, tak się iey chronił, nie dla tego, że *fugiendo gloriam, gloriam merebatur, qua virtutem quasi umbram sequitur, & appetitores sui deserens, appetit contemptores*, chwały ludzkiey uchodząc; więkzey nabywał: ale dla tego, że iako mor ludzkie życie znosi, tak prożna chwala, nie tylko przed Bogiem, ale też w ludzkiey estymacyi, dobre uczynki morzy.

Między inżemi do Kazai przymiotami, obserwował ten obyczay, że będąc nie mniey szczęśliwy wymową, iak bogaty w Cnotę, nigdy wrodzonym talentom nie dufał, żeby ich pisząc Kazania osobliwą modlitwą nie posilkował, nie czym też to przydawszy *vim & pondus verborum* skuteczności mowie, więcey mógł iedną sprawić przemową, niż kto do-roczną swych Kazai fatygą: y tak był *potens opere & sermone*, że iako magnes iaki, procz Obywatelow Oczystych, aż z Krakowá samego różney kondycyi ludzi na swoje Kazania przyciągał. Ząd się o nim nanotować może, co Páweł S. napisał: *Sermo ejus vivus & efficax & penetrabilior omni gladio accipiti*. Mowa iego żywa, skuteczna, y nákształt obofiecznego mieczá, złe odcinając nałogi przenikająca, że kto iego słuchał exorty, nigdy bez znacznego nie odchodził pożytku, zli dobremi, dobrzy stając się lepszemi: owi zaś którzy po Faryzeyisku *in se confidebant* zbytnie swoiey doskonałości ufali, tego się náuczyć mogli, że iako w pszenicy kákol, y w włoskim częstokroć pokrzywy znajdują ogrodzie: tak kto się w samego siebie wpátrzy, więkzse nád iawnogrzesznice przysady w sumnieniu swoim wypátrzy.

Prożna  
chwała po-  
niestrzem  
Cnoty.  
S Hierom:  
in Vita S.  
Paula Ro-  
man.

Iaki sku-  
tek Kazai  
iego.

Ad Hebr.  
4.

## ROZDZIAŁ XI.

### O Urzędzie Lektorskim B. Stanisława.

TU iuż nie mogła się dłużej utáić pod korcem Zakon-ney pokory, zápalona pochodnia, która niegdys z Akadémiczney Katedry, potym z Kościelney Ambony, szerocę wielkich przymiotow, promienie rozposcierála, pokiby znowu ná teyże w Klasztorze, iako w Akadémii, funkcyi, nie roz-iaśniála, widząc álbowiem starsi y młodsi Bracia, iego nie-  
zwycię-

Dobrego  
professorá  
kázay so-  
bie pragnie

zwyciężoną pracą, y wielką do wżyskiego łatwość, do Káznodzicy godności, łączą y Lektorski urząd, aby stárszym Teologiczne rezolwował trudności, a młodszym Filozoficzne subtelnosci trádował.

Inſych u  
czac siebie  
u doſkonia  
la.

Nie wymawia się Bráterskiej áffektácyi dobry Ociec, o-  
wżem iák iednorodzoným Synóm, ſzczerym ſłuży áffektem;  
kiedy nie tylko ſzkolne, ále y wſzelkicy ſwiątobliwoſci peł-  
ne w nich ſpáwuie progresſy, nie mniey iednák przez do-  
ſkonálſze ſiebie ſamego poznánie, bez odmiány chyba ná-  
lepszé w záczytey doſkonáloſci poleruie, iákoby to ſame iego  
ſerdeczne wydawáły wzdychánia *ut quid terram occupo?* iákoby  
nigdy nic dobrego ná Swiecie nie uczynił. Wiéć ieżli ſię  
w czym zdał kiedy uſtawác, mędrſzą nád ſiedmiu Mędrcom,  
iák niegdys Agátóna drugi Puſtełnik, do wiékszey nád ſobą  
czułoſzi exhortował náuką: *Vide qualis fueris prima die, quando  
ingreſſus es Monasterium.*

Swiętym  
honory nie  
ſkodzą.

Nie wzdymáá go umiéjtnoſć, chociaż wielkoſciá wiá-  
domoſci w rzeczách utalentowána byá, bo wiedziáá z Piſmá  
Bożego, że tam nappewnieyſza mądroſć, gdzie prawdziwa-  
pokorá, *ubi humilitas, ibi ſapientia.* Nie czyniły go chárdym,  
one prędkie y obrotne dowcipu iego w Kazániách y Dyſpu-  
tách byſtroſci, áni podług owey powieſci: Honory mieſzáią  
humory, Zákonne godności, ktore iákby z powinnoſci iego  
należáły Cnocie, pyſznym uczynić nie mogły; ále przyiá-  
wſzy ie, tym bárdzicy ſamego ſiebie w ſkrytym ſercá ſwego  
zawárciu ponizáá, pełniąc *ad ungvem* Niebieſkiego Preceptorá  
Mándat: *Quanto major es, humilia te in omnibus,* ile godnieyſzy  
ieſteſ, unizay ſię we wſzytkim, y nie zdał ſię nic inſzego  
umieć, procz Ukrzyżowánego Páná, mowiąc z Páwłem S.  
*Non judicavi me ſcire aliquid inter vos, niſi Jeſum Chriſtum & hunc  
Crucifixum.* Zkáá to pochodziło, że mu miłſza rzecz byá,  
gdy go iákoby páſlyonat y nie pomiárkowany człowiek názwáá  
głupim Idiotą, niź gdy go dobry przyiáciel należytym uczcił  
Káznodzieyſkim, álbo Lektorskim tytułem: wiécey ſobie po-  
wážáiąc by nymnieyſzą uncyą Łáſki Boſkiej, niź zupełny  
cetnar honoru,

## ROZDZIAŁ XII.

## O Urzędzie Mągirowskim B. Stanisława.

**A** Czym on bårdziej y z samym sobą gárdził honorami, tym się ich więcey gárnęło do niego, według owego *scitum: Honores fugientem sequuntur;* albowiem za tak usilne oko-  
ło ludu pieczołowanie y siebie samych pracowitą instrukcją, iákoby nie mając czym kontentować Bracia, dobrze zaśłu-  
żonego Oycą, dáią mu trzeci urząd, gdy go Mągiestrem *Novitio-*  
*rum* zgodnie obierają, w zupełną władzą y opiekę oddają. Młodź Zakonną; áby ją łagodnością wrodzoną, z świato-  
wych okrzestuiąc nałogow, do służby Boskiej, do zachowa-  
nia ustaw Reguły Świętey zaprawiał.

Nauka  
urzędow  
stawnym

Mniewtza to było, poświęconemu ná pracą Mężowi Bo-  
żemu, lubo mu więcey nád honor przydawała ciężaru, czyni  
zadosyc woli Boskiej, y Przełożonych swoich, á powie-  
rzoney Bráci, swoiey Jurisdycyi, áby w Kánoniczey grun-  
towniey ufundował obserwie, przywodzi teyże samey Pro-  
fessyi Kánonikow przykłady y naukę, iáko to Tomaszá à  
Kempis światobliwe dzieła: *Hugonis à Sancto Victore*, ná Re-  
gułę Świętego AUGUSTYNA dowcipne wyłożenie; *Joannis*  
*Manburni*, Duchowne ćwiczenia: *Joannis Rubroshii*, gorące pod  
płomienistym drzewem rozmyślanie, á osobliwie niedawne  
go przed sobą Autorá Piotrá Kláretę, który Wtoremu Bo-  
żego Ciąłá Proboszczowi godne ná ustawy nasze w Roku  
1426. oddał wyłożenie, sam niemniey wszelkich Cnot.  
stáwszy się im żywym przykładem: bo widząc w nim  
Młodź Zakonna iák ná Teatrum iákim rozlicznych Cnot po-  
zory, obyczaiów układność, y przytomną we wszystkim Bo-  
ską obecność, samym weyrzeniem ná niego, pochop ná  
dobre brác mogła, zwłaszcza że od wszystkich tak Zakon-  
nych, iáko y Swieckich ludzi, jednym Zwierciádem swią-  
tobliwości, Reformą y Szkołą dobrych uczynkow, fundá-  
mentem y budynkiem zbáwienia ludzkiego był poczytány,  
mogąc bez chluby o sobie mówić: *Omnia omnibus factus sum,*  
*ut omnes Christo lucrifacerem.*

Nauki  
zbáwien-  
ney Exem-  
plarze Ca-  
nonici Re-  
gulares.

1. ad Cor.  
6.

Zkąd potym iego przykładnym záchęceni życiem, do do-  
brego procz własnych Uczniow y rowiennikow iego,  
C iákim

*Dobrych  
ludzi, do-  
bra pą-  
migć.*

iákim był Jan Lóéblin y Mikołay Biecz, życiem y śmiercią cudowną, Polskiemu záleceni Swiátu: późni nawet Potomkowie godnemi swiętobliwosci iego zostáli następcami, iáko to W. Sługá Boski, Adam *Sibovius*, Przeor Bożego Ciáta, który w drugim wieku tak szczęśliwie odnowił, y ná sobie wyraził doskonałość iego, że y drugich nie máło swego wieku dziwney swiętobliwosci ludzi, pociągnął zá sobą: iáko to Mikołaiá z Rádomská, podziśdzień famey Oycyznie iego, swiętą záleconego pámięciá: Wálentego Kuczborskiego, wielką pokorą wstawionego Ascetę: Woyciechá Sowińskiego, ołobliwego Swiáta wzgardziela: Gielázego Zoráwskiego, więkzszego nád wszelkie zálecenie martyfikánta, ktorego do tych czas nie spruchniáte, w Wolbrámskim Konwencie Ciáto, wielkim jest námienioney prawdy dokumentem Janá Chrzciela Málonowskiego, y Jakubá Mrowińkiego, nie wspominájąc, ktorzy podczas Kozakow, y Szwedow, do famey śmierci, godnemi się stáli zá Imię Chrystusa wzgardy cierpieć.

## R O Z D Z I A Ł XIII.

### O Umartwieniách B. Stánisláwa.

*Práwy ry-  
tut umar-  
twienia*

**I**UŻ tu káżdemu iáwnie pokazał Mąż Boży STANISŁAW, iáak drogie jest Niebo, y z iáką fatygą nábywac go potrzeba; lubo álbowiem w poszrodku Chrzesciánstwa, żyjąc nie mogł *per tela, per ignes*, ani przez inize Tyráńskie kátownie, wiecznego domagac się Dziedzictwa, z tym wszystkim żywym się pokazał byđż Męczennikiem, kiedy tak wszystkim żywo zewnątrz y wewnątrz, ná zmysłách y swobodzie przez codzienną y dobrowolną pracą, tudzież przez uięcie nalezytey zrobionym siłom wygody, martwił się, że Ciáto Duchowi, námiętnosci podległe byđż musiały rozumowi.

*siobie sa-  
meo mg-  
czeństwo.*

Nie dośc było miásto iákiego utrudzonemu Ciátu przez codzienne prace wczatu, áby do nocney nie záspáł Modlitwy ná kamiennym wedle łóžká, snem zbyt zmorzonemu zále-dwie zmrozyć się wezgłowku, ále też częścicy ná czytaniu cátego Psałterzá do famey Jutrzni bezsenne godziny trawił, álbó krwáwemi potáiemnie dyscyplinami (ktore nieiáko krew samá iák niewinnego Ablá Męczęństwo szládem wydawała, álbó

albo doyrzrąte od infzych żelazne paski, y włosiennice o-  
stre) wyszłe kości trapił: a przecię nigdy się zemdlony  
stulzną nie posilał żywnością, iedną tylko częstokroć Du-  
chowną Lekcyą ukontentowany od stołu odchodząc, y in-  
szym często przypominając Pismá Świętego zdanie, kto-  
rych do rowney przykładem swoim wstrzemięzliwości pobu-  
dzał: *Non in solo pane vivit homo, sed in omni verbo quod procedit de  
Ore Dei.* Nie o iednym chlebie żyje człowiek, ale wszelkim  
słowem które z Usta Boskich pochodzi.

Ażeby dłużey skromnego życia zabawą nędzne martwił  
Ciąło, podczas Adwentu, y Czterdziestodniowego Postu,  
większego umartwienia sobie przyczyniał, kiedy po dwakroć  
w tydzień, y to tylko ięczmiennym chlebem y wodą, nik-  
czemne siły odżywiał, z taką skromnością, że mu ono ied-  
zenie záchowaniem od śmierci nie życia przedłużeniem bydz  
mogło Porcye zaś od wspólnego pozostałe stołu, wiedząc  
bydz chlebem ubogich należyte, ubogim oddawał, aby tak dwo-  
iakiy zasługi u Bogá mógł bydz uczestnikiem, z nauki Le-  
oná Papieża: *Sed quia non solo jejunio Animarum nostrarum salus ac-  
quiritur, jejunium nostrum misericordis pauperum suppleamus: impenda-  
mus virtuti quod subtrahimus voluptati, fiat refectio pauperis, abstinen-  
tia jejunantis.*

*Chleb ię-  
czmienny,  
głodnemu  
miodem.*

*S. Leo ser-  
2 de Je-  
jun: deci-  
men. 5  
Collect:*

A chociaż członki Ciąta iego postami, niespaniem, y u-  
stawniczną pracą znędznione słabiły, Duch iednak iego, nád-  
przyrodzonemi stwierdzony łaskami, zemdlone siły umacniał,  
y w słabości cielesney przez czerstwość nádprzyrodzoną do-  
kázował męstwá. Nic to u niego było wytrzymać mroźne  
zimná, przeraźliwe wiátry, albo Słoneczne dla przysługi,  
lub Boskiey, lub bliźniego upały cierpieć, pragnienie, głó-  
dy, niedostátek, y wszelákie przykrości: bo go ná ten czas,  
okropna umroziła chwila, miłości Boskiey pożar, ná  
podobieństwo rozzarzonego rozpalał węglá: kiedy go utru-  
dziła pracowita fatygá, wiecznego pokoju posilała nádzieja:  
głód y pragnienie, chlebem łez y wodą ucisku gásił, ustá-  
wicznym choynych łez pod Krzyżem toceniem, w którym  
się iáko w zwierciedle iákim przeglądał, ázby ná sobie  
Chrystusa Páná wizerunek, umartwionym życiem wyráził,  
zá nayofobliwzsy honor poważając sobie pełnić we wszyst-

*W umar-  
twienia  
delicje.*

Eecl: 23.

kim wołą Páńską, kroczyć ślády iego: *Gloria magna sequi Dominum*: nieczym co zá dziw, że mu się te y tym podobne nie náprzykrzáły kátownie, męczeństwá. ma bowiem Chrystusow przykry Zywoť roskołzy swoie, ktorým kto żyie, y w rzewliwym płáczu znayduie wesele, *in fetu solatium*, y w pracách odpoczynek, y w niedostátku ukontentowánie, iákiego Swiát dáć nie może, by też ná Gálilejskich godách: świádkiem Hieronim Swięty. *O quoties in deserto ferarum tantum & Scorpionum socius pramotus jejuniis & panitentis, putabam tamen me Romanis interesse delicis & puellarum choris.*

S Hieron:  
ad Eust.

## R O Z D Z I A Ł XIV.

## O Miłósci Boskiej y Nabożeństwie B. Stánisláwa.

**B**ardzo dobrze znájąc Mąż Boży, żeby naylepsze uczynki Bmniey są przyjemne Bogu, pokiby ofobliwą miłósci Boskiej zapráwą przypráwne nie były: więc czyni mu tym samým z siebie samego wdzięczniejszą ofiarę, gdy mu zupełne serce swoie, ktorego się BOG naybárdziej nápiera. *Fili prae mibi cor tuum*, ná doskonálszą službę iego konsekrucie, oddáie, y iák ogniſty płómién, ták sie ku Niebu gorącym áffektem wzbija: że lubo we wszystkim upodobánium Boskiemu dogadzał, zdáło mu się dla wielkich zapáłow, że ieſzcze nic dobrego po te czáſy z miłósci Boskiej nie uczynił.

Naymiłſza  
Bogu ofiá  
ra ludzkie  
serce.Miłósci Bo-  
ſka naydo-  
ſkonálſza,  
dobrze  
czyni.

Przeto podług owego *Probatio dilectionis est exhibitio operis*, Dowod miłósci Boskiej iest dobrze czynić, do zwykłych mortyfikácii łączy ofobliwe nad zwyczaj ku Ukrzyżowánemu Pánu y Przeczystey Mátcé iego w Kościelnych Pieniách, w uſilnych Táiemnic Boskich Medytáciiach, y inſzych Zakonnych y Kápłáńskich obrzędách, Nabożeńſtwo, od ktorego się żadnym zabáwom bez ofobliwego w Duchu pożytku oderwáć nie dopuſcił, sobie dla tego ná sercu, dla inſzych ná ſciánie piſząc onę przestroę.

*Recedenti nulla merces datur,**Nam laus Orationis in fine probatur*Bárdzo ten ná zapłácie u Bogá ſzwánkuie,  
Ktory modlitwy niehcąc kończyć odſtepuie.

W kázde



B. Stanisława Kazimierczyka.

21

W każde Święto Zbawiciela Pána y Mátki Bożey musiał poprzedzić ściśłym choć nie przykazanym od Kościoła postem, a potym sposobiąc się do Najswiętszey Ofiary, zbawienną pokutą: lubo álbowiem tak wszelkie swoje sporządzał zabawy, żeby w nich naymnieyszym skrupułem łaski Bożey nie náruszył, obawiając się surowego Sądu Bożego z spráwiedliwym Jobem: *Verebar omnia opera mea sciens quod non parceres delinquenti*: często iednak do Spowiedzi uczęszczał, ná kto- rey szczerze imperfekcyę, niedoskonałość, iák naywiększy grzesznik główne zbrodnie, pod Krucyfixem łzami spłoki- wał, iáko wydáją práwe iego ná Obrázach wyrázone, in *actu plangendi* wizerunki.

O gdyby kto był pod czas onego záchwycenia pod Krzy- żem STANISŁAWA záyrrzał, obaczyłby tego Boskiego ko- chánka *candidum* bládego, dla wytoczenia łez choynych potokom, ná ktore álbo z kompássyi nád umęczonym Pánem, álbo z nápełnienia Ráyskich roskoszy topniał. *Et rubicundum* rumiánego; z konfuzyi ná swoje krewkości: widziałby *mixtum dolori gaudium*, kiedy bolał ná tak tyrańskie umęczonego Pána katownie, zá niewdzięczności násze, y weselił się oraz z ludzkiego okupu: słyszałby iáko iákiey gołębice *in foraminibus petrae*, w rozpádlinách skálistych, ran Chrystusowych serdeczne ięczenia; w których nieiáko zápominając się przez Bogomyślność świętą spoko, nie stodyczy rzeczy Niebieskich záżywał, álboli też *ad pedem Crucis* z Augustynem płącząc: *Ego plaga tui doloris, tua culpa occisionis*, któż Cię moy Boże tak okrunie do Krzyżowego drzewá przykował, kto Cię zámorzył, zámordował, ách ia nieszczęsny, ia winą twego cierpienia, ia przyczyną iestem twego zámorzenia: w rózných się áffektách pomnażał, których tu dostátecznie wyrázić nie- można.

Nuż owe iego krzyżem, pod Krzyżem ná Oblicze pa- dania, owe miłosne y uniżone Nog zránionych cáłowania, owe ściśte do pierśi swych Krucyfixá przyciskania, co zná- czyły? iezeli nie obobliwe ku Bogu miłości požary? świad- kiem serce, ktore się codziennym zálem frodze rániło, iezli kiedy w czymkolwiek Pánu swemu przewiniło, z tąd iezli kiedy dla ludzkiej krewkości, raczey niedoskonałości iákiey

Stráśniew-  
sy nád  
Piekło  
grzech ma-  
bydź ka-  
zdemu.

w Krzyżu  
wszelkie  
ukonten-  
towanie

Skutki  
miłości  
Boskiej.

Figury

Figury Páńskiey, ustámi dotknąć się nie śmiał, *osculis Cordis* przytulając do siebie całował, á przecię y ná tych áffektách nie dosyc było STANISŁAWOWI, często owemi wzbudzał do Páná Duchá swego słowy: *Domine quando ero totus tuus?* Kiedyż moy Pánie wszystek twoy będę? bo mu się zdało, że ná ten czas w zaczętey doskonałości ku Bogu naybárdziey ustawał, kiedy naywiększe korzyści zbáwienne z pokus Czártowskich odnosił, tak on delikácko *in timore & tremore operabatur suam salutem*, swoje sumnienie pielęgnował, żeby go naymnieyszym dobrowolnym nie sprofanował, nie oszpecił grzechem: iákoby to iemu samemu rzeczono: *Agonizare pro Anima tua*, przeto co czytał álbo z Ksiąg Duchownych, (ktorych legendy był w naywiększych nie uchybił zabáwách) notował, niby samego Bogá áwizowany listem, wszystko do siebie obracał, y z wielką usilnością wykonywał.

Jetzcze nádto do gorącości Duchá w Nabożeństwach łączył gorliwość honoru Boskiego, álbowiem żeby codzieną w Káptáńskich Pacierzách Modlitwę doskonałey z ukoronowanym Prorokiem odprawił: *Tabescere me fecit zelus meus* *quia obliti sunt verba tua inimici mei*: Usychałem ná gorliwość moię, że zapomnieli przykazow twoich, nieprzyjaciele moi: cudze grzechy, iákoby swoje włafne roznemi ná sobie samym mortyfikacyami karał, áby tak miłość swoię ku Bogu, nie tylko *lingvâ & verbo*, słownie, *sed opere & veritate*, ále też rzeczywiście oświadczył. A ieżli kiedy, ile w konwersacyi z wielą nie mógł poskromić zbáwiennym nápowinaniem, ludzkich defektow, álbo się oderwać od wspolney kompanii; ná ten czas, álbo długich ięzykow powaznym przerywając skracał dyskurssem, álbo się odwracał serdecznie wzdychając, ná nieważne krewkości z pomienionym Dawidem: *Vidi pravaricantes & tabescebam, quia eloquia tua non custodierunt*: Widziałem przestępcow y usychałem, że twoich Przykazań nie przestrzegáli, dla tego *defectio tenuit me pro peccatoribus derelinquentibus legem tuam*: Omdlewałem ná grzesznikow gárdzących Prawem twoim.

Nieprzyja  
ciół kochać  
nie podła  
Cnota.

Jego to był nieprzyjaciel główny, kto Bogu krzywdę przez grzech iáki uczynił, nie ten ktory iego samego prześladował: bo on przestępcow Práva Boskiego swiátobliwie niená-

mienawiedził, przesładowcow zaś swoich, iak naywiększych Dobrodzieiow kochał, za wszystkich przykładem Ukrzyżowanego się modlił: *Parce illis Domine, quia nesciunt quid faciunt*; Panie odpuść im, bo niewiedzą co czynią.

## R O Z D Z I A Ł XV.

### O Skutkach światobliwosci B. Stanisława.

**P** Rocz usilnego ku Naywyższemu Pánu y Przeczystey Mátce Bożey Nabożeństwa, miał osobliwy áffekt do Apostołów Świętych, iako *su Instituti* Fundatorow swojego Zakonu, y inszych Protektorow Świętych, których przyczynie, y modlitwom bieg życia swego, y kres ostátni zálecał: dla tego gdy kiedy z Klastoru wyszedł, nie była mu nigdy miłsza ná spás rozrywká, iako do ktorego Kościoła ná modlitwę wstąpić, gdzie drudzy pociech zbawiennych doznawali: w Domu modlitwy prawdziwey rádości szukał, widząc ná

*Dokadkol-  
niek się  
obracił,  
przyiażń  
iak mógł  
Świętych  
sobie skán-  
bił.*

świecie wszelkie obłudne y prędko znikóme wesele, osobliwie do Pátrona swego STANISŁAWA Świętego Męczennika ná Skalkę, gdzie był rozfiakany, ile mu zabawy iego dopuściły, częścią ná Mfze Święte, częścią dla inszych modlitew prywatnych uczęszczał, y tam swoje interessa zbawienne przez przyczynę Świętych Boskich z wielką ufnością Bogu zálecał, zkąd insi skutkiem odnosili.

Miła to była Bogu oná Duchowna przechadzka: więc iako drugim zwykł był płácić, požádanemi łáskami onego mieysca nawiedzenie, tak y STANISŁAWOWI nie zániebbał piątkowe do Pátrona swego nabożeństwo záwdzięczyć, álbo ustáwiczne z żalu bolenie tercá roztzewnienie, nád umęczonym Pánem, nieskończoną pociechą nádgrodzić.

Czálu tedy iednego, gdy się gorąco w Piątkowy dzień w przerzeczonym Kościele modli, y wlepionemi z pokory

*Kto miżysg  
oddaje, od-  
biera.*

oczymá w ziemię pátrzy, iedną rázą gdy równie z áffektem ferdecznym, ku Niebu zrzenice wzniesie, w tym niby w Kościele sklepienia nie było otwárte Niebo obaczy, w którym nie mniey w iásności wielkiej, tak w ássystencyi Pátrona Świętego w Biskupim ápparácie, tudzież inszych gromádných Duchow Niebieskich, Przeczystą Mátkę Boską, ná

Lonie

Objawie  
nie Nie-  
bieskie w  
Skale-  
cznym Ko-  
ściele.

Łonie Synaczka swego piastująca, y do siebie orędująca te  
słowa czci: *Gaudeo Fili mi STANISLAE de insigni ista de-  
votione tua quā me unā cum Stanislao S. Patrono tuo indefinenter pro-  
sequeris, ideo Tibi dico veriliter age & esto robustus, Te enim una cum  
Sanctis meis merces copiosa expectat in Calis:* Wesełę się Synu STA-  
NISŁAWIE, z tego twego tak znacznego nabożeństwa, kto-  
rym mnie wespoł z Świętym Staniśławem Patronem twoim  
czcisz nieustannie, dla tego powiadam Tobie, mężnie sobie  
poczynay, á bądź stątecznym, Ciebie bowiem wespoł z Świę-  
temi moimi sowita zapłata oczekiwá w Niebie. O íakim  
nie był ná ten czas nápełniony weselem Mąż Boży! ktore  
choćby był chciał utáić z pokory, to samo wydawáło co się  
ná Swiecie z STANISŁAWEM stáło. A tak gdy widzi że  
Boskich skrytości zákryć niepodobná, sam się często ile z  
zapámiećtania wydawáł, one Elzbiety Świętey ponawiając  
słowa: *Et unde hoc mihi, ut veniat Mater Domini mei ad me?* Y  
zkądże mi to, że przyszła do mnie Mátká Bogá mego? Kto-  
żem ia jest, żebym záslużył taki respekt? taką kompanią?  
czyżem ia nie jest podobny ludziom grzesznik, że mnie Swiá-  
tá całego Páni wizytuie, náviedza, y wieczną w Niebie  
zapłatę deklaruie? áh Dobroci nieskończona! iam tyfiąc ty-  
fięcy rázy záslużył piekło, y ná wieczne mieszkanie zápi-  
sałem go sobie ciężkimi grzechámi, *Infernus domus mea est,*  
á Ty mnie záslużoną przepásć w roskolny Ray, niesmáki  
w áffekt, niewdzięczności zámieniasz w dobrodzieystwá

Ná Swie-  
cie nie tá-  
ziemnego.

Tęskni ná  
ziemi kro-  
wá domy  
Niebá.

Psalmo 26.

Niezmiernie potym tęsknić sobie, y do Niebieskich doy-  
zrzanych delicyi serdecznie wzdychác począł, że tego tru-  
dno krotkim áffektem Páwła Świętego wyrázić: *cupio dissolvi  
& esse cum Christo:* bo od onego czasu zycie iego śmierci się  
rownáło, Swiát zdał mu się więzieniem, insze rzeczy *arbi-  
tratus est stercora* íako gnoy, tak dálece: iż w nich żadnego  
(o ktore y przedtym niedbał) nie mógł mieć ná ziemi ukon-  
tentowánia, tylko wzdychał, tylko tęsknił, tylko upłákiwáł,  
nárzekájąc z Dawidem: *Heu mihi quia incolatus meus prolongatus  
est!* Ah mnie nędznemu! że się mieszkanie moje ná ziemi  
przedłuża: *& nunc quae est expectatio mea nonne Dominus?* czegoż  
ia ná tym wygnániu czekam, ieżeli nie ostátney zbáwienia  
mego nádziecie? rychłóż się w Oyczyźnie wieczney z Pánem

moim

moim złączeń? *quando veniam & apparebo ante Faciem Dei?* kiedyż Páná moiego nayroskosznieyszą Twarz oglądam? Oby mi to kto dał, żebym gołębi lotem ná požądany spoczynek záleciał? *quis mihi dabit pennas columbae & volabo ut requiescam?* iáko-by chciał rzecz: Sprawiłeś we mnie Pánie owdowiáley gołębiczy ckliwość, dodáýże lotnych oney skrzydeł, bo mi się momentá dniami, dni by naykrotsze zdádzą bydz rokámi.

Od tego czasu, nikt go nie widział nigdy wesołego, by też niewiedzieć w iákich okázyách: ieżli z ludźmi konwersował, zmyślona Twarz pogodę nieiáką pokázowála, ná pozor wesołość, á w rzeczy smutną, y śmiech iáłowy, szczerę pokrywał sercá udręczenie, y ckliwość, bez doświadczonych okiem śmiertelnym, Ráýskich roskoszy. Oczy iego záwsze do Bogá, głębokie w rzeczách Niebieskich, zánurzenie, y doskonałe od doczesnych rzeczy oddalenie znáczyły: przeciągłe zaś niby w záchwyceniu, nabożne stácy: nie z ludźmi ná ziemi, lecz w Niebie z Świętymi wydawáły iego konwersacyą *conversatio nostra in Calis est. Wreszcie qui gemitus? qui ejulatus, qua interdictio cibi? qua fuga oculorum omnium?* nikt tego dostátecznie wyrázić nie móże, chyba on sam, gdyby chciał wyznáć z Páwłem Świętym. *Vivo ego, jam non ego, vivit verò in me Christus:* Żyję ja, iuż nie ja, ále życie we mnie Chrystus.

Z iednego  
wzdzienia,  
po Niebie-  
sku żyć się  
náuczył.

S Hier: 3.  
ad Heliod:  
de Nepot:

## ROZDZIAŁ XVI.

### O Trześlądowaniu od inszych B. Stanisława.

IAk wiele pociechy, y wiecznego wesela przyniosło STANISŁAWOWI w Duchu, ono Niebieskie náwiedzenie y widzenie, niemniey respektem *partis animalis* zmysłom cielesnym iego przyczyniło ucisku, utrapienia: lubo álbowiem, żadnego momentu nie żył bez iákiego krzyża, y złośliwych opiekónow, ktorzy iego cenzorowáli sprawy, y wrodzoną świątobliwość iego martwili przewrotnością, podług doświadczoney náuki Leoná Świętego Papieża: *Nunquam deest tribulatio persecutionis, si nunquam desit observantia pietati:* Nigdy nie zchodzi ná przeslądowaniu, u kogo Bogoboyność w kochaniu: więcey im iednak czy tymże samym, czy inszym dy-

S Leo Ser:  
9. Quadr:

Rozliczno  
przykrości  
właśnie  
iák cukier  
trawi.

niektorzy pálcem skázowáli, inſi ſwiątaſzkim y ziąwicielem Cudow nazywáli, drudzy Bogoboyne ſprawy iego, zá obłudną hipokryzyą udawáli, ále on według owey Sálomonowey przypowieſci: *Non contriſtabit juſtum quidquid ei acciderit triſte*, Nie zásmuci ſpráwiedliwego, cokolwiek ná niego przypádnie przykrego, żadną ſię nie záterował, nie zmieſzał przeciwnością, ktoremu, (áby *in ſupremo gradu* ćwiczył cierpliwość) miłszy był deſpekt, niź ludziom ſwiątowym honor, przyjemniejszy krzyż, umartwienia, niź pomyślne wygody, y požądane inſzym roſkoſzy; we wſzystkich ákcyách wyrażając ná ſobie ow potoczny napis: *Gaudet patient: a duris*.

Wiedząc bowiem z Apoſtoła, że w cierpliwości miał ſwoię Duſzę pożyſkác Bogu, y czym więcey ſobie umnieyſzał pociech ná ziemi, tym więkſze roſkoſzy ſobie ſkárbil w Niebie: dla tego wſzystkiego łagodną zbywał mánierą, uſmiechając ſię z Páwłem Świętym (á záwſze meláncholiczny) ná ludzkie uſzczyrbki: *Omnia poſſum in eo qui me confortat*, wſzystko ia to w tym zmożę, ktory mnie poſila, y dolegliwe urázy z zránionego ſercá zrażając podobną tegoż Apoſtoła náuką: *Qui volunt pię vivere in Chriſto Jeſu perſecutionem patientur*: Ktorzy chcą żyć pobożnie w Chryſtusie, przeſładowania nie uydą; á ſwoim przeſładowcom, dobrym zá złe oddawał, y zá nich ſię modlił, że mu do więkſzey Korony teraz w prawdzie oſtrey: ále potym nieſmiertelney w Chwale wieczney byli okázyą.

Bywało y to, że kto ná niego iáką potwarzy impoſturę włożył, álbo co ieſt gorſza *in faciem* zdeſpektował, á on iákoby *non habens in ore ſuo redargutiones* mowić nie umiał, żadnym ſię nie złożył ſłowem nieprzyiacielowi, áni ſię uwiódł iákim impetem, o ſwoię obelgę, nie rekwirował dowodow, áni ſądu pragnął, nánotowane máiąc Káſſyodorá ſłowá: *Patientia vincit adverſa, non colluctando, ſed ſufferendo, non murmurando. ſed ſup: Pſal: gratias agendo*: lecz myſl y oczy podnioſſszy do Niebá, zá náukę cierpliwości Pánu Bogu dziękował, álbo żeby go podobnemi nawiedzał łádkami, ſłow y ſpráwiedliwego Jobá, uſilnie proſił. *Quis det, ut veniat petitio mea, & qui capit ipſe me conterat, ſolvat manum ſuam & ſuccidat me, & hac mihi ſit conſolatio, ut affligens me dolore non parcat? Ktożby mi to dał, ábym otrzymał proźbę moię, y ktory począł áby zniſzczył mnie, niech u-*

wolni

wolni rękę swoją, y podetnie mnie, y tá niech mi będzie pociechą, aby mnie dotykając utrapieniem nic mi nie przepuścić: *nec contradicam sermonibus Sancti*, z tych w żadney rzeczy Pánu zprzeciwić się nie będę.

Dziwić się każdy musiał niezmiernie, kto uważał STANISŁAWA, iakoby apoplektykiem iakim, w niewyciężoney przeciwnych rzeczy cierpliwości, w uszczypliwych od wyuzdanych ozorow, przymowkach, w opácznym szacowaniu spraw iego, w oczywistych áffiontach, y inszych bez liczby przykrościach, iakich żadne pióro dostatecznie opisać nie może: á przecię ták się násyć nie mógł, przeciwnych rzeczy cierpliwością, którą zá naylepszy smák, zá nayosobliwszy Duszy swoiey posiłek poczynał, że mu potrzebá było ustáwicznie albo umierać, albo cierpieć. Więc ieżli kiedy niby to z politowania nád STANISŁAWEM BOG sam mu folgował, który zwyczajnie wybranym swoim zwykł *mastis jucunda* przeplátac, smutek z weselem: STANISŁAW Bogá przełożywszy przed oczy, który w ludzkim cielem ná Swiecie konwersując, żadney roskoszy nie znał, ciężey siebie samego trapił, nie bez wielkiego inszych podziwienia, że nie miał żadnego skrupułu, iak niegdy S. Bernard, który przy śmierci włafne przeproszał ciáto, że go nie miłosiernie w życiu swym traktował.

*Swiętym  
znośney-  
sa nie ży-  
niż nie  
cierpieć.*

Nie wspominać tu o chorobách z ustáwicznych prac y niewczáfow iego, áni o skázytelności smiertelnemu przyrodzoney ciátu, ktore on z táką státecznością ponosił, aby ná sobie mógł prawdzić Páwła S. słowá: *Virtus in infirmitate per-*

*W chorobie  
naleypsze  
zdrowie.*

*ficatur*: w chorobie Cnotá się krzewi, że nie rozeznac było choroby od zdrowia, bo on ták w chorobie czynił się zdrowym, chociaż niby zdrowym będąc chorował.

Nie wspominać áni inszych swiętobliwych uczynkow, żeby się nie zdał *multiplicare entia sine necessitate* nieużytecznie czego ponawiac, w ktorych się Mąż Boży z láty pomnażał, nie folgując osłabiłym siłom, że respektem oney prawie zbyteczney ostrości, pierwsze piezczone zdało mu się życie: tego nie stuszną przynajmniey bez námienienia krotkiego ominąc, że mu się żadne iego byteż naleypsze, nayswiętobliwsze, nie podobáły spráwy; w inszych co dobrego káno-

*Doskonalo-  
ści znak  
niepodobac  
sobie w nia-  
snych sprá-  
wach.*

nizował, y wszelkiemi siłami *cum quadam eminentia operis* ną-  
śladować usiłował.

Przeto nąnotowawszy sobie z Psalmisty Pąńskiego *lemma*  
czyli napis: *Cum Sanctis, Sanctus eris*, z Świętymi, Świętym,  
będziesz, wdał się w kompanią życia, z Bogoboynemi lu-  
dzmi ile bydz mogło konwersując, między ktoremi ną on  
czás pierwszym był B. Jan Kąnty, sławney Akadémii Krá-  
kowskiej, Mątki ták wielu Świętych, y wielkich ludzi S.  
Teologii Doktor y Professor, tákże B. Szymon z Lipnice,  
pomienioney Akadémii w Filozofii Bákątarz, á potym *Ordinis*  
*Minorum de Observantia* Frąnciszká S. Kąznodzieiá, (ktorym iuż  
máto pomoc może moje zálezienie *per approbationem immemora-*  
*bilis cultus*, táką Stolicy Apostolskiej iuż tryumfującym, (zá  
jedno błogostąwienstwo ną Swiecie sobie poczytując, że  
czásu swego przytomnych sobie miał pobożnych ludzi, z  
ktorych wszelákich Cnot mogł czerpác przykłady, y onych  
powodem: *Sydera non terram mente colenda sequit.*

Dobrych  
kompania  
lepszymi  
czyni.

Nie mniejszym do większych Cnot po chopem był STA-  
NISŁAWOWI B. Świętosław, Sylenciaryusz Kościoła Fár-  
nego Przeczystey Mątki Bożey w rynku Krákowskiem, Mán-  
fyonarz sławny, ktorego wielkich Cnot zágrzebionych mil-  
czeniem Swiát Polski zámilczeć nie może, y dla tych rad  
go wielce widział: á lubo z nim dla iego zwyczáiu mówić  
wiele nie mogł, z widzenia iednák postáwy iego, to ną  
sobie wyrażał, co w nim pownętrznie czytał. Nuż B. Izáiász  
Boner, S. Teologii Doktor, Zakonu OO. Eremitow Augustyná  
S. *Qui ei bonus apparebat servus Dei, & lucebat in eo gratia Di-*  
*vinas*, zárowną był mu dobrego pobudką: A zás B. Michał  
Giedroic, godny samego Niebá, nie tylko Xiąząt Litewíkich  
Potomek, Zakonu *Sanctae MARIE Demetri*, álbo BB. *Marty-*  
*rum de penitentia*, dostátieczną do skuteczniejszey wzgárdy Swiá-  
tá ponętą.

Offic: de S.  
August:

## R O Z D Z I A Ł XVII.

### O Smierci B. Stánisława.

**P**Rześlony wielkiemi pracami, y zbytnią surowością życia  
Mąż Boży, gdy nie mogł dłużej przełamać wrodzonych  
dolegliwości, áni ich uleczyć zwykłą cierpliwością, musiał  
się ną



się na Infirmaryą między chorych złożyć, upodobawszy sobie miejsce dla częstego ku Bogu serca y myśli wzniesienia, nie daleko Ołtarza: a widząc blisko *instare diem resolutionis* sua termin życia swego, począł się przez powneźtrne akty <sup>przygo-</sup> śmierć dysponować. <sup>wanie na</sup> Lubo albowiem Páwła Świętego zdá <sup>śmierć.</sup> niem: *Corpus quod corrumpitur aggravat Animam*: Ciało nádwa-  
tlone chorobą, obciąża do dobrego Duchá: STANISŁAW ied-  
nák dożywotnim dobrych uczynkow ćwiczeniem wymogł so-  
bie ten Przywilej od Bogá, że korupcyja albo skázytelność  
iego nie przeszkadzála Duchowi, wzbiiać się zewneźtrznemi  
áktami do Niebá.

Ják tedy onę ofátnią *de novissimis* rozwázáć zaczął Medy-  
tacyą, w tym mu ná pámieć przysły Psalmisty Páńskiego  
słowá: *Cum accepero tempus ego justitias judicabo*: Gdy czas upátrzę <sup>wszystka dr-</sup>  
spráwiedliwosci sádzić będę. Co rozwázájąc począł sobá <sup>ga w cho-</sup>  
niezmiernie trwożyć, tęsknić, y rzewnie plákać, wízákże <sup>robie.</sup>  
iednák gorącą modlitwą w ufności polecał się Bogu: iednym  
rázem serdecznie wzdychájącemu pokaże się w wielkiej iá-  
sności Chrystus Pan z piąciá Ran naydroźszych bez Krzyżá,  
iákoby po Zmartwychwstaniu swoim, tudzież y Przeczysta  
Mátká, Boża, z liczną gromádą Świętych, ile Pátronow Pol-  
skich, do ktorego naymilszy Zbáwiciel z wielką łagodnością  
tych słow záżywa: *Surge & festina Fili mi Stanislae, hodie me-*  
*cum eris in Paradiso*: Wstań spieszno Synu moy STANISŁA-  
WIE, dziś bowiem zemną masz byđź w Ráiu.

Porwie się z łózká chory, chce Bogu weneracyą uczy-  
nić, tym czasem widzenie zniknęło, zá ktore on przeleknio-  
ny, ták wielkim áffektem dziękować począł, aż się ná on-  
głos Brácia zbiegli do niego tym on záraz oznaymivszy do-  
brodzieystwo Boskie, o Sákrámentá Święte usilnie prosił,  
ktoremi uzbroiony przeciw piekielnym furyom, zegnáć się  
z Bráciá słowámi Páwła Świętego począł: *Nunc iam commen-* <sup>Radość nie</sup>  
*do vos Deo & verbo gratia ipsius, qui potens est dare hereditatem in rãda sig*  
*sanctificatis omnibus*. Ná te słowá gdy Brácia plákáli, on wiel- <sup>śai.</sup>  
ce się weselił, że się przeprawivszy przez niebespieczne ská-  
zytelności ludzkiej Morze, portu szczęśliwosci wieczney do  
bierał, że się z tego padołu pláczu ná nieskończoną radość  
z Egypckiey niewoli, ná wolność y swobodę pomyslną *de*  
*tenebris & umbra mortis in admirabile lumen suum* wybierał.

Potym

Ostátnia  
walet a z  
Bracią.

Kłęcząc  
wmięra.

Potym podniosłszy ręce swoje ná káždego z nich kładł, temi ostátnie zegnając ich słowy: *Benedicat vos DEUS noster, Pater, & Filius, & Spiritus Sanctus, Amen. Et det vobis suam sanctam pacem, charitatem perfectam, conservationem sanctam, & pios mores, insimul omnibus in secula seculorum, Amen.* Niech was błogosławi BOG nasz Ociec, y Syn, y Duch Święty, Amen. Y niech wam da swoy święty pokoy, miłość doskonałą, obcowanie S. y pobożne obyczáie wespoł wszystkim ná wieki wiekow, Amen. To gdy wymowił wszystkim bardziey sercá ná więkzzy žal rozrzewnił, á on tym czásem porzuciwszy się ná koláná, ręce ná Krzyż wyciągnął, y oczy wzgorę podniósł, polecając Bogu Duchá w te słowá: *Domine JESU Christe Fili Dei Vivi, in manus tuas commendo Spiritum meum.* Pánie JEZU Chryste Synu, Bogá żywego, w ręce twoie oddám Duszę moję: y tak zasnął szczęśliwie w Pánu Bogu Roku 1489. Dniá 3. Májá, májąc lat wieku swego 55. Miesięcy 7. y dni siedm, á w Zakonie przeżywszy Lat Chrystusowych, to jest 33. y sześć Miesięcy, przez co się y po śmierci Uczniem Chrystusowym pokazał, który się z nim y láty porównał, y zá dożywotnią mortyfikacją że mu był *confixus Cruci* Krzyżem swoim ná znak udárował, kiedy go w dzień Znáte-zienia Krzyża Świętego do siebie powołał.

## R O Z D Z I A Ł XVIII.

### O Pogrzebie y znákách Swiatobluwości B. Stánisława.

Smierci  
dobrego  
wielce zdo-  
łnig.

**T**U inż stráciwszy żáłośni Zakonnicy dobrego Oycá, Mágistrat Kázimierski, y cáte Miásto szczegulną ozdobę, wszyscy swiatobliwego Mężá, y gorącego Káznodzieię, káždy iáko szczerym ná śmierć iego ubolewał žalem, tak mu też ostátnią chciál wyświádczyć przy pogrzebie usługę, ktorey dzień gdy náznáczono, takie się ludzi y z samego Krá-kowá pozbiegáło mnostwo, iákoby z umyśłu ná on Akt zá-profzone było.

Ypo śmier-  
ci szczere  
go peniten-  
tá miejsce  
wydaje.

Zchowáli tedy ten swiatobliwy Ciáłá depozyt, iák z nay-więkzym mogli honorem w osobności mieyscá, w máłym Chorze, przed Ołtarzem Świętey Máryi Mágdáleny, (ktory był ná ten czas w tym mieyfcu gdzie teraz Formy, od Zakryty)

krytyi) aby tak iako obożliwym inszych na Swiecie celował życiem, obożliwym też po skonaniu swoim był uraczony miejscem.

Aże Zakonni Bracia nie mogli się ukoić w serdecznym żalu, po nienadgodzoney stracie, prędko zaraz po pogrzebie tegoż samego Roku, miłosierny BOG z oczu ich często wytryskające łzy ocierać począł, kiedy sługi swego STANISŁAWA, nie tylko Duszę w Niebie, ale y na ziemi Ciąło, nadprzyrodzonemi swemi łaskami zaszczycac y pomnażac raczył. Albowiem nieiakiey Reginie Klementa Czarnego, Sukiennika Kazimierskiego, ciężką na łozku złożoney choroby, pokazał się pobożny Ociec, mówiac do niey te, albo podobne słowa: *Pokisz tu będziesz leżec na tym łozu niewiasto? wstań a idz do Grobu mego, tam od twej niemocy uwolniona będziesz, a Braci moim powiedz, aby moy Grob kobiercem nakrywşy naznaczyli.* Więc bez odwłoki kazala się prowadzić do Grobu sługi Bożego, y tam ledwie się grobowca kamiennego dotknela, natychmiast zaraz uzdrowiona zostala.

*Cud pier-  
wşy po Po-  
grzebie.*

Głosny to był dzwonek, swiatobliwosci iego, bo iak tylko ona niewiasta Boga w nowym Cudotworcy wielbiac, pomieniona łaskę między ludźmi obwieściła, cożywo zaraz w swych przygodach iak niekiedy do cienia Piotrowego, do iego Grobu ubiegac się poczęło: *Concurrerat autem & multitudo vicinarum Civitatum offerentes agros & vexatos a spiritibus immundis qui curabantur omnes,* y tam podług potrzeby kazdego, skutkiem pomyslnych doznawali pociech, co się niżej bez wszelkiego fałszu, albo podeyżrzenia zbyteczney iego promocyi, *cum fide Notarii Apostolici* przełoży.

*Churmem  
na Cuda  
ubiegaię  
sę.*

## R O Z D Z I A Ł XIX.

### O Podniesieniu Ciála B. Stanisława.

Tegoż samego Roku za czasow Naywyższego Kościoła Rzymkiego Pasterza LEONA X. Maksymilianá I. Cesarza, Kazimierza III. Krolá Polskiego, pod Fryderykiem S.R.E. Kárdynałem, Biskupem Krakowskim, y Arcybiskupem Gnieźniskim, tegoż Kazimierza Krolá Polskiego Synem, za Przełożenstwá Konwentu *Canonicorum Reg: Lat: Bożego Ciála* na Kazi-

Naywi-  
kšej świa-  
tobliwości  
ludzkiej  
dokument  
dobre mie-  
nie.

ná Kázimierzu Przewielebnego Xiedzá Andrzeiá, od wpro-  
wádenia tych Zakonnikow VI. Proboszczá, gdy się lud co  
raz to większy gromádził, czyniąc wizytę Świętemu n Gro-  
bu iego, dla większey wenerácii *Sacrorum pignorum*, zá do-  
zwoleniem Duchowney władzy, wykopáwšy Zakonnicy,  
podniesli Relikwie Święte, y włożone porządnie w szufladę  
ná pułtorá łokciá długá, w tymże samym małym Chorze, y  
ná teyże stronie przy Zakrytyi ku kątowi nád samá ziemiá  
ná Páwimencie Kościelnym złożyli, y murem obwiedli, á  
potym w krotce żelázná kratá otoczyli, dáwšy nád tym  
kámienny grobsztyn, ná którym Sługi Bożego postáwá, w  
Hábicie wyciofana byłą z takim napisem.

Hoc conclusa jacent Divi Patris ossa sepulchro  
STANISLAI hác Casimiriá de gente creati;  
Cujus gestorum miranda cerne trophæa.

zwycięstwo  
z Turczyńszczy-  
bez bitwy.

Wielce to szczęśliwy Rok był, nie tylko prywatnym lu-  
dziom, ále też całemu Krolestwu Polickiemu: álbowiem Bá-  
záieth Cesarz Turecki, po rożnych utarczách ná Máršowym  
polu, zdesperowáwšy o zwycięskiej, z wiecznym przynie-  
rzem przez Firleiá Poštá do Turek, pokłonił się Koronie  
Polickiej y Jan Olbrycht od Oycá swego Kázimierzá, prze-  
ciw Tátárom wyštány u Koperštyná tak mnogie Tátarskie  
Ufce (ktore wyštrzeniem swym Niebo émiły) do szczętu  
pogromił, y więźnie odbił, y wszystkim Oboz zábrał: toż u  
Sáwrány Rzeki powtornie uczynił, y trzeci raz, gdy ná Ko-  
ronne czatowáli Wojsko, chcąc się mścić kłéski y obelgi swo-  
iey, w tym śniegámi wielkimi západłych Polacy dozedłšy  
torem, ná głowę wszystkich znieśli.

Fesze ży-  
wego Mo-  
narchowie  
Kánonizgu

12

A to się wszystko tájemney spáwie y szczegulney B. STA-  
NISŁAWA KAZIMIERCZYKA] przypisuię przyczynie, dla te-  
go, bo mu ten S. Ociec ięszcze żyjąc w Zakonie pobłogoštá-  
wił, przed tą expedycyá, będącemu z Oycem swoim w Ko-  
ściele Bożego Ciáta, co y sam potym nieiáko przyznáwał,  
gdy się wdzięcznym oney łáski czyniąc, iák niegdy Ociec  
w tym się kochał Konwencie, y wielkimi nastápiwšy ná  
Krolestwo po Oycu udárował Przywileiámi, świádczy *Archii-  
vum* támeczne.

R O Z D Z I A Ł XX.

O Przeniesieniu Relikwii B. Stanisława.

PO niemającym czasie, to jest, we sto czterdzieści sześć lat, po złożeniu Depozytu Świętego na przereczonym miejscu, *excitavit Dominus Spiritum*, godnego pamięci Prąbata, tegoż Zakonu, Przewielebnego Xiędzą Marcina Kłoczyńskiego *U. J. Doctoris & Judicis Synodalis*, a Kościołowi Bożego Ciąła więcey niż Fundatora, BOG przewidował, który z fundamentu wymurowawszy Kłasztor, y przy Kościele dość wspaniałą wielkim nakładem 'Wieżą, w Kościele zaś samym Wielki Ołtarz, y inszych pobocznych w wielkim Chorze cztery, Kruchty Kościelne, Groby, &c. procz bogatego w Skarbie, apparatusu od złotych, y srebrą Kredensu: gdy zamysliwał Formy w małym Chorze stawić, myślał też y musiał pomienioney S. Maryi Magdaleny Ołtarz y drugi *è regione*, przeciw niemu zostający znościć, a zątym y Grob sługi Bożego STANISŁAWA.

Więc wprzod wystawiwszy wspaniałe od Kamiennego ciosu (iako podziśdzień widno) w Wielkim Chorze przy Ołtarzu Brackim Świętego Krzyża *Mausoleum*, albo nadgrobek, za dozwoleństwem Xiążęcia Biskupa Krakowskiego, na ten czas Marcina Szykowskiego Grob stary otworzył, y pomienioną szufladę z Kościami Świętymi rozmąrynem. (ktory przez tak długi czas czerstwości swoiey nie stracił) potrzebionemi dodniósł, przy bytności dwóch Pisarzow Apostolskich, to jest Xiędzą Marcina Wolbramą, Plebaną w Dzierżazni, Pisarzą, przez czas długi Konsystorzą Krakowskiego, y Xiędzą Janą Frąckiewiczą, Proboszczą Świętego Leonardą, także przy bytności Pánow Rádnych, Magistratu Kazimierskiego, y wszystkich Zakonnych Braci: nie rachuiąc liczney z samego Krakowa & *Senatorii Ordini* niektórych Dam z znacznemi Dworami, iako to J. M. P. Woynickiey, J. M. P. Oświecimskiey, asystencyi, ktore się dziwnym sposobem bez żadnego obwiefzczenia na ten Akt zgromadziły.

Przy tak tedy godnym Spektatorze, one Kości Święte winem obmyto, (ktore niby za uczciwość czyniąc wdzięczność wszystkim Kościoł dziwną wonnością napełniły) a potym w

*Wielkiego  
Prąbata  
godna pą-  
mieć.*

*Podczas  
przen. sin  
Relikwii  
iego trą-  
funki, kon  
kurs, y ce-  
remonia.*

Modrzeiową trunienkę, z tą zaś w Cynową włożono, y do nowego *Mausoleum* z należytą Ceremonią y Nabożeństwem przeniesiono, przydawszy ten ná Marmurowey czerwoney Tablicy Napis.

## D. O. M.

**B**eatę memorię D. STANISLAI CASIMIRITANI, ad hanc *Canonicorum Regularium S. AUGUSTINI Ecclesiam*, Canonici, Professi, Presbyteri, pietate dum in humanis ageret singulari, ac post mortem, quam Annò Domini MCCCCXXXIX. Die tertiâ Maji obiit votis Fidelium, sua merita, magnâ devotione atq; solatio implorantium continuis, in presentem usq; diem conspicui: MARTINUS KŁOCZYŃSKI, U. J. D. Præpositus, cum suo *Conventu* erexit. Cujus Corporis integras Reliquias, ad sinistrum Chori anterioris angulum, ad ferream Cratem, sub saxo in ligneo Ioculo olim depositas, in thecam stanneam collegit, & concavo pariete hujus Tumbę conclusit. Annò Domini MDCXXXV. Mensis Augusti. Die X.

## R O Z D Z I A Ł XXI

*Różnych Autorow świadectwa o Świątobliwości  
B. Stanisława*

**D**Osęby tu widzimi się, do uwielbienia Sługi Bożego, STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA przełożonych świątobliwości znakow było, żeby jednak dla doskonalszey wiary y ná obcych niezchodziło dowodach, które się zgodnie konfrontuią z wypisanym *Originalem* Zycia iego, przywodzę tu różnych Autorow autentyczne y approbowane *per Censores Librorum* notácie y świadectwa.

*Wiele  
świadców,  
więcej  
prawdy.*

Między temi pierwszy był *Mathias Ubisevius*, który tegoż zaraz Roku pó zeyściu iego pisząc *Hiltoryą* Zycia B. Świętoślawa *Mánfyonarzá* Panny MARYI w *Rynku* *Krakówkim* wzmiankę o iego świątobliwym życiu iako dochodzę z *Nászego*

szego Historykã STEFAMA RANOTOWICZA który *immediatè* przedemną Zywoť iego pisał. Ze iednak pomienionego Autorã, dla dawności Xiãżki wyginęły, którychem z pilnością po wszystkich szukając Bibliotekãch Krãkowskich widzieć nie mogł; dla tego tu iego notãcy wyraźnie nie kładę.

Drugi Autor bliższym będąc wieku tegoż ABRAHAM Bzovius Ordinis Pradicatorum S. Theologia Doctor takowe mu daie. Ton: 18. in supplem. Baron: Elogium.

Anno Dñi 1489. mortalitatem in Casimiria Cracovia, in Canobio Corporis Christi exiit B. STANISLAUS Canonicus Regularis Honeſtis in eã Civitate Parentibus natus, tyrocinium in Universitate Cracoviensiu primò posuit, tanto profectus ut aequales omnes scientiã superarit. Inde inter Canonicos Regulares Regulam S AUGUSTINI Professus, tanquam lucerna super candelabrum posita, vita sanctimonia, & perfectione virtutum, aded effulsit: ut brevi tempore Concionatoris, paulo post Lectoris, deinde Pro-Prioris munus obire fuerit edactus. His Officiis persunctus, plurimos ductrinã, exemplo, charitate imprimis actuosã, Christo lucrificet: maxime quando misericordiã opera sedulo exerce-ret. Bis tantum singulis septimanis reficiebatur, cilicium asperillum gestabat, nuda in humo capiti supposito lapide somnum fallebat, vigiliis, orationibus, contemplationi in Ecclesia noctes diesq; incumbibat, Sacrificium Mysticum quotidie summa cum devotione libabat, &c.

SAMUEL NAKIELSKI, S. Theologiae Doctor, Ord: Canonico-  
rum Regul: SS. Sepulchri Domini Hierosolymitani, Cano-  
bii S Hedvigis Cracoviae Praepositus, in sua Miechovia, to-  
nim nanotowal.

BEATUS STANISLAUS Canonicus Regularis Casimiria, in Canobio SS. Corporis Christi, Vir mira Religiositatis, ac tanta observantia & austeritatis, ut pallida jejuniis ora semper portaverit, tanta humilitatis, & in omnes Congregationis Fratres charitatis; ut in illo Claustro etsi Superioris officio fungeretur, quasi unus ex infimis Fratribus vixerit, totumq; studium ad lucra animarum vertens, districtissima sub Regula, Congregationem cura sua commissam perpetuo custodierit. Hic mortis diem ex revelatione Divina cum sibi Christus cum Matre ac Sanctis Polonia Tutelaribus apparuissent, praecognovit, illaq; verba proferens In manus Tuas, &c. purissimam Animam DEO reddidit. Ad cuius Beati Tumbam, usq; in hodiernam diem, maxima Dominus operatur

sanitatum miracula, ita ut à remotis etiam confluant regionibus, qui se B. Confessoris meritis sperant adjuvari.

Adamus Opatovius in Alma Universitate Cracoviensi Collega Major, S. Theologiae Doctor, w Zywoćie B. JANA KANTEGO, takie o świątobliwości jego dāie świādećtwo. Fulgebat tunc Cracovia tanquam lucidissimis luminaribus undiquaq; cinctā, ac illustratā dum B. STANISLAUS CASIMIRITANUS Ordinis Canonico-regularium Regularium effusam lucem integritatis, ac innocentia vite spargerēt

Ludovicus Scrobcovius, Ordinis Minorum de Observantia, in Vita B. SIMONIS de LIPNICA, tak go zāleca piśząc: B. STANISLAUS CASIMIRITANUS, Canonicus Regularis, Ordinis S. AUGUSTINI, Casimiriā ad Cracoviam SS. Corporis Christi, plurimorum infirmorum curator, maestorumq; consolator proficuus.

Tegoż Zakonu drugi Autor, Vincentius Morawski, Definitor Ordinis S. Theologiae Lector, & Predicator Generalis Procurator Canonizationis B. VLADISLAI GIELNIOVII, in Vita ejusdem, Nāszego STANISŁAWA w poczet miēdzy Świētymi liczy, piśząc, w te słowa: Hac igitur felicitate temporum, tum illi multi florentesq; coruscantibus miraculis Beati JOANNES CANTIUS, SIMON LIPNICIUS, STANISLAUS CASIMIRITANUS.

Fulgenty Dryācki, Podprzeorzy Konwentu Krākowskiego, Ordinis Eremitarum S. AUGUSTINI, in Vita B. ISAIÆ BONER, taki mu dānk dāie: Eodem tempore quo B. ISAIAS vixit sanctitatis vita admirabili, erant quoq; Viri Sancti qui claruerunt Cracovia: B. STANISLAUS CASIMIRITANUS, Canonico-regularium, Ordinis S. AUGUSTINI Casimiriā ad Ecclesiam SS. Corporis Christi Fr: apud cujus tumulum plurimi jam suarum infirmitatum sauitatem, maestitiae solatium recipiunt.

Nie przepomniał go w swoim Pānegyryku dość obzer- nym piēciem Anonymus Autor, który pod tytułem: Divi Titularis Diacefis Crac: w Roku 1617. wydał, gdzie mu tak āplauduje: B. STANISLAUS CASIMIRITANUS Ordinis S. AUGUSTINI, Canonico-regularium Lateranensium Vice-Prior, Monasterii Casimiriā migravit ex hac vita Anno Dñi 1489. Die 3. Maji Casimiriā, ad Cracoviam in Æde Corporis Christi sepultus.



**M**E quoq; ducit amor sacer, **AUGUSTINUS** & ipse  
Militiæ Pater est.

Estq; mihi Cracoviæ Casimira **consors**  
Turribus alta Parens.

Non minus idcirco me Præsulis inclyta tangit  
Gloria **SZYSZKOVII**

Quodsi & scribendus est Cælestia miles ad arma  
Haud deerit numerus.

Pectoraq; in numero Divinum ardentia Martem  
Præsulis obsequio

Degeneri neq; creta loco, triviisq; vel antris,  
Ruricolumq; casis.

Sed Lateranorum Romanis arcibus orta,  
Stirpe salutifera.

Proxima quin etiam partio si limine nobis  
Fama notanda foret;

Ducimus ipsius Nomen de Corpore Christi  
Et locus omen habet.

Non modo quod digno **Mysteria** condat honore  
Quæ fuit ante palus;

Prodedit arbutis cum furta latentia in udis  
Lux radiata polo,

Seq; caput nostrum hinc Christus super æthera tollit,  
Membra sed ipsa micant,

En ego membrorum quanquam postremus honore  
Quo tamen usq; color?

Quam mea tot miris facit inclarefcere signis  
Maximus ossa **DEUS**

Plebs rea votorum defigit grata tabellas  
Melligenasq; faces,

Et gaudet morbos, miserosq; evadere casus  
Dum pia poscit opem, &c.

W Proceſie B. JANA KANTEGO, *in causa Canonizationis*  
wydanym do Druku w Rzymie, w Roku 1675. z Drukarni  
Rey:

Revi Camera Apostolica, te się znayduią o pomienionym słudze Boskim Fragmenta.

1. In eadem Ecclesia SS. Petri & Pauli Apostolorum &c. &c. & primo propugnaculo, apparet à latere dextro B. STANISLAUS CASIMIRITANUS Ordinis Canonorum Regularium Lateranensium Habitu ejusdem Ordinis, indutus è manu dextrâ gladium ignitum gestans, sinistra pectus tegens, erecto Vultu devotè in B.M.V. In propugnaculo ex quo apparet B. STANISLAUS supra scriptum cernitur Stemma Civitatis Casimiriensis: Corona insignitum.

2. In Ecclesia S. MARCI, &c. depicta sunt sex Persona unaquâque illarum habitum suo statui convenientem deferens, &c. B. STANISLAI CASIMIRITANI, Ordinis Canonorum Regularium Lateranensium in Habitu itidem suo Ordini conveniente

3. Ex Libro Venerabilis Stanislai Bystrzycensis Generalis Ordinis S. MARIE de Metro BB. MM. de Penitentia, qui in Ecclesia S. MARCI Crac manuscriptus de Anno D. 1540. annexam certo libello in Octavo Typis impresso explanationem Regula D. AUGUSTINI Episcopi Hipponensis sub Tit: Origo Ordinis Fratrum de Penitentia, BB. MM. sive S. MARIE de Urbe Metri, alias S. Cyriaci sub Regula S. AUGUSTINI militantium in se continente, ubi ad finem tenor sequitur talis: Proculit multos piissimos Viros electa vinea Christi Polonia, &c. Ne verò ob parcitatem Professorum detrimentum patiatur Academia Crac. ad id Officium exequendum adjunxit eis sua Academia Pater (scilicet Cælestis) STANISLAUM CASIMIRITANUM Canonicum Regularem.

4. Ex Lib veteri manuscripto, A. Dñi 1544. proprio Conventus Crac: ad Ecclesiam S. MARCI continente Epitaphium, Orationes, Vitam & prodigia B. MICHAELIS GIEDROCII, hæc sunt desumpta. Raro est visus extra Monasterium nisi cum aliquos suos coetaneos, ut SVENTOSLAUM vel STANISLAUM à Cracovia Fratrem ad Corpus Christi, Viros integra vitæ ac moribus cultos visitaret, cum quibus aliquando conversatus est, verba Psalmista recolligens cum Sancto Sanctus eris. &c.

5. Ex Libro R. D. Joannis de Trzciana, in Vita B. MICHAELIS GIEDROCI, Ord: S. MARIE de Metro, Anno 1544. à se conscripta est & 1605. in lucem edita. Hæc habet. Extra Monasterium pedem extulit nunquam, &c: nisi cum visitandi essent Viri fama Sanctitatis clari & incredibili pietate in Deum accensi, cum quibus illi. Divino adglutinante animum Spiritu. arctè consuetudo fuit: tunc enim

**B** *Staniśława Kązimiertykń.*

39

enim vel SVENTOSLAUM &c: vel Fratrem STANISLAUM de Casimiria Canonicum Regularem qui tituli Corporis Christi Ecclesiam miraculis illustrat, &c.

6. Ex Libro A. R. P. Andrea Granowskij, Prioris ad Ecclesiam S. MARCI Crac: qui in Vita B. MICHAELIS GIEDROGII, Ducis Lithvania Polonico idiomate de Anno Domini 1615. in lucem edita hac annotavit: Extra limina claustrij pedem nunquam protulit &c: & si aliquando contigit illi exire, tum ad visitandum tantum Viros Sanctitate claros illo tempore florentes &c: tunc vel Presbyterum SVENTOSLAUM vel Fratrem STANISLAUM CASIMIRITANUM Canonicum Regularem, qui in Ecclesia Corporis Christi miraculis est illustratus.

7. Ex Libro eiusdem Authoris cui datus titulus, Vita B. SVENTOSLAI. &c: Habuit idem Beatus illis met temporibus ad Cracoviam insigni pietate, vita innocentia & doctrinarum profunditate Claros & gloriosos Viros coaetaneos suos, quorum cura cum labore & jucunda conversatione in rebus Spiritualibus utebatur, hoc est B. Fr. MICHAELIS &c. & B. STANISLAI CASIMIRITANI, Ordinis Canonico-regularium S. AUGUSTINI Casimiria.

8. Ex Libro Joannis Cinescii in Oratione in 4to, taliter intitulata: Clemens Victoria Vladislai Quarti, Poloniae & Sveciae Regis, Anno Dñi 1634. Typis vulgata, &c. sub finem hac habet: Tueantur istam nostram Urbem, atq; hanc Nationem non tam multitudine & Civibus, quam fortitudine vel potius Dei Benedictione gloriosam ij Indigetes & Praestites quorum hic sacra quiescunt ossa, D. STANISLAUS, VENCESLAUS, &c. STANISLAUS CASIMIRIENSIS.

9. Ex Libro Andrea Cellarii, in svo minori, qui in nova Regni Polonia descriptione Anno Dñi 1659. Amsterdami in lucem edita: Folio 152 agens de Cracovia, inter caetera hac scribit: Sanctorum Reliquia passim varia ostenduntur: ut, S. STANISLAI Episcopi Cracoviensis &c. B. STANISLAI CASIMIRITANI, apud Canonicos Regulares.

Z tąd znąc że aż do Włoch iego świątobliwości zaleciała śława, kiedy nąszzego Zakonu Opát Gabriel Pennotus, in Tripartita Ordinis Generali Histor: lib 2. Cap. 40. § 2. tak go tamedcznym wystawia Kráiom, opisujac Kłasztor Bożego Ciaká Canonico-regularium Reg: Lat: ná Kązimirzu. Floruit in hoc Monasterio B. STANISLAUS dicti loci Canonicus & Sub-Prior, cujus Sanctitatem declaraverunt miracula, qua post illius mortem, qua contigit Anno

1489.

1489. 3tia die Maij sunt secuta, ex quibus primo statim Anno 173. per Presbyteros dicti Monasterii, sunt notata, & in carzophilatis servata, qua cum aliis vulgari idiomate Polonico, una cum Vita ejusdem B. Viri de licentia Illustriss. & Reverendiss. D. Bernardi Episcopi Cracov. & S. R. E. Cardinalis, Typis sunt mandata, Ejus Virtus in relevandis agrotis maxime manifestatur.

Ale y Frãncyã nášzego STANISŁAWA wiadoma sławy nie mniey skuteczna, iák krotką w utytułowaney Książce. *Figures Des Differentes Habits Des Canoines Regulars Parle P. C. Du Molinet Chan Regul de la Congreg. de France A Patis nanotowáká minute. Ce Monastere à proproduit plusieurs grands & saints Personnages, comme le Bienheureux STANISLAS dont ela vie ila mort ont este illustres de plusieurs miracles.*

A lubo káždy z pomienionych Chistorykow, godne madaie Elogia, nád wszystkich iednak, tknął samey rzeczy Samuel Brzezewski, S. Th. Licencyat, Káznodzieiá S. Mária, w Zywocie B. Micháka Gedroyca, tak pisząc: Náostátek widował się z W. STANISŁAWEM KAZIMIERCZYKIEM, Reguły *Canonicorum Regularium*, przy Kościele Bożego Ciáka, ná Kazimierzu mieszkájącym, od ktorego wiele náuk powaznych y pobożnych odnosił, iáko od tego, który wprzod wierzynym Nowicyuszow Náuczycielem, potym gorącym Káznodzieiá, y powaznym y rozsadnym Spowiednikiem będąc, Zywot swoy wzystek ná Cnotách wielkich, y swiatobliwych ugrontował. Náswiętszey Mátce Boskiej y S. Stánisławowi goráco służył, z kąd teź od niey zá tak wierne usługi, y zá tak zárliwá honoru Syná iey promocyá odniosł obietnicę, zapláty oney wieczney, gdy w Kościele Skátecznym w dzień Piátkowy mowitá do niego te słowa: *Gaude Fili Stanislæ de insigni ista devotione, qua me cum S. Stanislao Patrono Tuo indefinenter prosequeris, ideo Tibi dico, viriliter age, & esto robustus, Te enim cum SS. meis merces copiosa expectat in Calis.* Wesel się Synu STANISŁAWIE z známienitego Twego Nabozénstwa, nieustájącego przeciwko mnie y STANISŁAWOWI Patronowi twemu. Co czynisz czyni męźnie, á bądź umocniony, Ciebie álbowiem z Swiętmi memi, zapláta czeká dostáteczná w Niebie. Ktorá obietnicę wypełnił Chrystus Pán, kiedy inż przed śmierciá przyszedł do B. STANISŁAWA z Przenayświętżá Mátką swá, y Orszakiem wielu innych

szych Patronow Świętych, wzywając go na Gody one święte, y wesole bårdzo, mówiąc do niego. *Surge & Festina Fili mi STANISLAE, hodie mecum eris in Paradiso.* Wstań á pospiesz się Synu moy STANISŁAWIE, dziś álbowiem będziesz ze mną w Ráiu.

Niewspominam tu *Martinum Baronium, Jaroslaviensem Clericum* który *de Año 1609.* zupełną Zycia Iego po łacinie wydał Historią Nie álleguję inszych trzech Kronikarzow Zakonu nášzego, żebym się nie zdał *multiplicare entia sine necessitate* ponieważ już námieniłem o nich w przemowie do Czytelniká. Omiiam y Piotrá Hyácyntá Pruszczá, który w Roku 1662. dostátieczną wydał *Smopsis* Zycia Iego w Książce názwaney *Forteca Duchowna Krolestwa Polskiego.* Nienámieniam áni o inszych Autorách, o których na pámięć tylko z ludzkiej powieści miałem relacją, bez żadney Autentycznej noty, iákoby o tym Chrystusowym Wyznawcu, pisać mieli iákies *Elogia;* to tylko *signanter pro Coronide Auctoritatis* przydając, że go co rocznie godnych, ták Swieckich, ták Zakonnych Práłatow po dwakroć na Dzień Uroczystości Iego, *ab immemorabili tempore* depredykują Kazánia, y obszernie Akadémicznych Orátorow, tegoż samego dnia trzeciego Máia, po łacinie *enkomiznią, Panegyres,* ábo Mowy, których pewná *quantitas* drukiem jest publikowána swiátu, inszych się nieco w *Manuskryptách Archivi* Konwentu Bożego Ciáła zostaie.

## CZESC WTORA

W Ktorey się przekłádáia Łaski, y Dobrodzieystwa B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, już przez dwoch pomienionych (w przemowie do Czytelniká) Autorow, tegoż Zakonu, *Canonicorum*

Reg: Lat: do druku podane.

### Przemowá

I Ezeliby się komu zdały bårdzo drobne Dobrodzieystw Boskich *Fragmenta* y mniejszey wagi *Odrobiny* Łask Boskich, ktore się tu pozbieráią, niechże większych oczekiw-

wa, jeżeli ich godnym będzie od Bogá, te się przydadzą dla máluchnych przez pokore pńątek, które nie wymagając iák niewierná Synógogá Cudow, *quo ad substantiam* z Niebá, *ymnieysze* z Niewiástá Chánáneyská ochotnie *cadentes de Mensa Domini* *Łaski wie-* *micas colligunt*, kontentuią się upadáiacemi z Stołu Boskiego *Łaska z tąd* okruszynámi, zápewne twierdząc, że náymnieysza Łáská *ceug máig* *Łaska* wyświádczona w przygodzie utrapionym ludziom *exquo* im *nullo titulo debetur*, Cudem jest wielkim y dobrodzieystwem.

Przydadzą się y dla mizernych łázarzow którzy w w życiu swoim podobnemi okruszynámi nędzne ciáto odżywiáią, kiedy czytájąc tákowe *Fragmenta*, w dolegliwościách swoich przez Świętych przyczynę do Bogá się uciekáją, y w nich częstokroć niedostępny iego Májestat wielbiąc, małe zá wielkie tym się do więkzych sposobiąc dobrodzieystwá odbieráją.

Zebym się tedy nie zdał z przeklętym Bogaczem *micas panis Lazaro negare* odrobin chlebá łázarzom zábraniáć, álbo *Kto odro-* Ewángelicznego Pána rozkazaniu przeczyć, który nákarmin- *bin sanuc* *Chlebá ten* *go nie profi* *go* wszy pięciorgiem chlebá, pięć tysięcy ludu, nie przepomniał okruszyn, przykázując ie pozbieráć: chcąc do tego ukontentowác proporcýálną legendá rozmáyte Stány; przełóżywszy nayprzod iednym, lub do Chrześciáńskiey doskonałości ciągnącym, lub o zamknieniu Zakonnym myślącym, więkze y z lepszym ukontentowaniem *elegantioris eloquii*, dla záchęcenia porcye, w Pierwszey Części Zywoťá Sługi Bożego STANISŁAWA: w Drugiey, y Trzeciey Części, dla niedołężniejszych prostaczkow pozbieráć okruszyn nie zániebdam.

*Pierwsze* *Cudo ná* *piernszym* *zmysle* 1. W pierwszym záraz Roku po szczęśliwym zeyściu z światá, B. Wyznáwce Bożego, STANISŁAWA, ślepi nawet śami świątobliwosci iego, znáki iáwnie widzą, kiedy Mátgorzátá, Ianá Wrolichá, Mieszczániná Kázimierskiego Mátżonká, dla boleści oczu, o táką ślepote byťá przyśłá że y drogi nie widziáła przed sobá, więc uczyniá *Votum* álbo obietnicę z ofobliwym naboženstwem náwiedzić Grob tegoż pobożnego Oycá, y znákiem woskowym oczu. Co gdy uczyniá y pięćdziesiąt Pacierzy odmowiá, od onego czasu znáczną folgę bolenia oczu uczuá, y potym prętko przeyrzá. Ták máłá ofiárá rożnych, do więkzych dobrodzieystw ná tym tu mieyscu záchęciá.

2. Tego z

2. Te goz samego Roku, dobrze sobie poradziła Kátarzyna Piotra Bąglá, Mieszczániná Kázimierskiego obciążona Małżonką: tey bowiem gdy się czas rodzenia zbliżył, á bole co raz więkze zwierác iá poczęły, dla których wątpić o sobie y drugim o niey przyszło: záczymsy jednák od pámiéci odpádlá, udała się do przyczyny B. STANISŁAWA ze Mszą S. w tymże gdzie pogrzebion Kościele, samę oraz z tym co ná Swiát wydac miała, iego poruczając opiece. Dziwna moc tego szluby, ieszcze się oná Msza nie odprawiła, chora bez szwánku, owszem bez wszelkieu trudności dziecinę zdrową powiła.

*Nie zawiśe w pólgu trudności y bole.*

3. A że náwet od oczywistych wyrokow śmiertelnych swoiá wyrecza przyczyná, ná to się stáwić może, nie mniefy żywych iák konájących świádkow, z ktorých tegoż samego Roku, JákuB sługá Kościelny S. LEONARDA zá Wiflę, puchliná po wszyltkim cieie wzdęty, ile w golęniách, o taką niemoc przyszedł, że mu práwie do konánia przyszło: iuż mu tedy w śmiertelná rękę dáno Gromnicę, wołájąc ná niego ofobliwie X Proboszcz, á Pan iego, áby się o rátunek do Bogá udał, ile przez przyczynę sługi Bożego STANISŁAWA, ná ktore słowá nie iákó odeckniony chory, ledwie, co westchnął, nátychmiast zaráz puchliná klęsnąc y spadąc poczęła, prędko potým doskonále ozdrowiał, y dobrodziefstwá wdzięczny będąc, do Grobu pobożnego Oycá przyszedł, z świecá woskowá y z podobnym nog znákiem, ná dziękczynienie Bogu prosząc o Mszá Swiętá.

*Konájącym żywot no prosza.*

4. Tu się iuż bárdziej rozgłosila świátobliwość Pobożnego Mężá, że y przyległe Miásta iego w potrzebách wzywác poczęły rátunku: gdy álbowiem pewná Pánná ná Imię Kátarzyna, Corká Staniławá Miroszá, Mieszczániná Klepárskiego, ták niebezpieczná niemoc káduczná przez czas długi cierpiála, że iá lub leżácá z łózká, czy siedzącá z ławy porwáwszy, z niebezpieczeństwem życia rzucála, á przy dostátku domowym, żadney od medyków, ni inszych Przyjaciół miec nie mogła pomocy: z porády niektorego krewnego swego Kápláná, obiecala się do Grobu sługi Bożego STANISŁAWA ze Mszą Swiętá y z świecá, co gdy wykonała, więcey iey od onego czasu pomieniona niemoc nie trapiła, tym samym silnieyszá nád siłę swoię, wyznájąc Swiętego przyczynę.

*Wielka choroba' słabieie.*

Głośno  
świątobli-  
wości echo  
głuchym  
słuch ná-  
prawnia

5. Tegoż samego Roku w kilku dniach po zejściu z Świątą Wyznawce Chrystusowego (co się też ma rozumieć o innych następujących Dobrodziejstwach, dla czego się tu bez dnia, bez Roku notuią), tak wielce zábrzmiała sława świątobliwości iego, że y famym głuchym dał się słyszeć odgłos iey; álbowiem Świętosławá Wdowá, z Kázimierzá przez siedm tygodni, dla ciężkich głowy bolow nieślyząc, uczyniła szlub nawiedzić Grob sługi Bożego STANISŁAWA, do ktorego gdy przyszła z świecą, y pokłęknawszy modlić się poczęła, po kilku pacierzách bol iey z głowy ustąpił, y uszy od głuchoty wolne zostawił.

Trucizná  
nie sko-  
dzi.

6. Páweł Krauz od Krolewskiego mostu, wespoł z Małżonką swoją, ná Imię Anná, ciężko potrući byli, y tak bárdzo powzdymáli się po wszystkim ciele, że się wydziwić nie mogli, ktorzy ná to pátrzáli, iák się skorá ná nich nie pádáła. Przyjaciele záprofuli sławnego Medyká Krolewskiego názwiłkiem Regála, prosząc áby ich iákim sposobem ratował, ále on widząc desperácká rzecz, oboygá bliżkich śmierci, leczyć się ich nie podiák, lecz tylko sam zádziwiwszy się, że y tak mogli tchnąć, odiechał. Dziwna rzecz, że od godziny, do godziny czekájąc śmierci, zupełny tak tydzień przeżyli, poki BOG Sąsiáda iednego nie nátnął, który poráda swoją do westchnienia ná poły żywych, do Sługi Bożego STANISŁAWA poruszył, y domowych, áby chorych ze Mszą Świętą y z znakámi wołkowemi do Grobu iego osiárowáli, pobudził, co iák uczynili, záraz oná nádętość kłęsnąc poczęła, y tak do pierwszego zdrowia przyprowadzeni zostáli. Czym się káždemu oczywiście pokázuie, że náypotężniejsza trucizná nie umorzy, kogo stáranie Świętych kuruiie.

Slepym  
márok  
przywraca

7. Już tu y próścieyłym ludziom tegoż samego Roku, ná Wsi odległym podobnych łask się dostáło, kiedy JákuB Kmiec z Pychowic, który był dla boleści oczu wzrok stracił á przecię áni boleść nie ustawała, dowiedziawszy się z potocznych wieści, że ná przyczynę sługi swego STANISŁAWA, BOG inżym w Kázimierzu przy Krákanie rózne Dobrodziejstwa świádczy, z wielką ufnością osiárował się do Grobu iego ze świecą laną, ze Mszą Świętą y wołkowemi oczu znakámi, záraz oná oczu boleść przestála, y widzieć dobrze począł.



8. Dobrego się domyślił, Udalryk pewny Kupiec Krakowski, że się do tego Medyka Niebieskiego udał, który go na ciężką y niezrozumianą jakąś chorobę bez zwłoki uleczył, kiedy go docześni Medycy, lubo przy domowym dostátku opuścili; ledwie bowiem od swoiey Małżonki Katarzyny bez wielkiego kosztu, ze Mszą Świętą y znakiem woskowym protekcyi tego sługi Bożego przy Grobie iego poleconym został, zaraz się lepiej mieć począł, y pożądane zdrowie otrzymał.

*Niezrozumiane na wet choro by leczy.*

9. Pomieniony Udalryk, y Katarzyną Małżonką iego, nigdy potym inszego ni dla siebie, ni dla swoich nie szukali Medyka, iednego w wszelkich przygodách na cały dom dobraćwszy sobie za Patroną STANISŁAWA; gdy im albowiem dziecię zachorzało, y niebezpieczny wrzod na kołtce się mu był wydał, dla ktorego obawiać się potrzebą było, żył pokurczenia, albo inszego skáliczenia, Mátká onego dziecięcia, z tą iák Męża, do Grobu tegoż sługi Bożego osiárowała go ufnością, przydawszy za wotum do zwykłego swego nabożeństwa, z wosku wyrobioną nogę: prędko potym wrzod się przepukł, y dziecię zdrowe zostało.

*Wrzody spędza.*

10. Jakoby nie dosyć było iedney káski, iedney Białogłowie, dwoiaką czyni tenże Mąż Boży Annie Małżonce Fryderyka Pirchyrusa Mieszczániną Krakowskiego, kiedy iey nayprzed martwe dziecię wkrzesił, ktore bez żadnego żywota znaku porodziła; albowiem ledwie co osiárowane było, do Grobu iego ze Mszą Świętą y znakiem woskowym, zaraz iákoby ze snu obaczywszy się ziewać począł, y nád ludzkie spodziewanie ożyło.

*Kogoż ten nie uleczy kiedy y martwe wkrzesi.*

Aże y samá Mátká przy tymże połogu ciężki bol głowy cierpiąca, osiárowała się z laną świecą do pomienionego sługi Bożego z niepochybną ufnością, że ten ktory dziecięciu iey większe dobrodzieystwa wyświadczył, y oney mnieyszego przeczyć nie będzie; ledwie z ust podobne wotum wydała, zaraz boleść głowy ustąpiła.

*Dość kásk, uzarowuńsy dziecig, Mátki nie przepomina.*

11. Piotr nazwiskiem Turek, Sukiennik y Mieszczánin Kázimierski, iádąc czasu pewnego z sukнем na iármárk do Sącza, iák tylko w gory zájechał, y tam błędzić począł, dał mu się widzieć coś za człowiek, w rzeczy diaboł, w człowieczey postaci mówiać: *Jedź za mną, ja tobie drogę prostą y krótką*

*Od chania bnych przy paakon za chonnie.*

y krotką pokażę. Puscit się za onym przewodnikiem błędny, y wiechał nā gorę przykrą y wysoką, w tym przewodnik zniknął, postrzegłszy podrożny łąpkę, iż go ni wprzod ni w tył, udał się wzystek do Bogá, y do przyczyny sługi Bożego STANISŁAWA, y pochámowáwszy koła, by się obráćć nie mogły, kazał woźnicy sputzczać iák nappowolniey: wszákże iák tylko rufzył z wozem, nátychmiast zaráz iáko piorun iáki nádoł zleciał, y przyrodzonym ciężarem konie z woźnicą zą sobą ściągnął, bez wżelkiej jednák szkody. A gdy pomieniony Sukiennik z drugiey strony gory zczołgáwłszy się do woźnice zbliżył, woźnicá do niego rzekł: *Pánie wielkie Cudá Boskie stáły się tu z námi, żeśmy ządneho swánku nā żadney rzeczy nie odniesli, bo mi się zdáło żeś nie spadł, lecz iákoby mnie co zniešto.* Pierwszey zaráz nocy, pokazał się we śnie Mąż ieden Sędziwy mówiąc mu: *Podziękuy Pánu Bogu, który cię dla zasług Błogosławionego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA od szkody záchował, nā ktorego Część postáray się o iedną Mszę Swiętą.*

12. Potrzebáby kánonizowác Adámá z Opolá, Dworzániná Krolewskiego, tym bárdziej pobożność, ile że takim ludziom nie bárdzo jest przyiemna cnotá. Ten przy osobliwym ku słudze Bożym affekcie należytą oświádczył wdzięczność, gdy w pierwszym zaráz Roku dostyżáwwszy o iego swiátobliwosci znákách, febrą przez czas niemáły ztrapiony, udał się do przyczyny iego zą Mszą Swiętą, y z swięcą, y szlub wypełniájąc zeznał, że ledwie co pomyslił nówiedzić Grob iego, nieodwłócznie oney się pozbáwił niemocy.

13. Káczmarz z Łágiewnik názwiłkiem Chudy, z ciężkiej choroby nā śmiertelney leżąc pościeli, y Sákraméntami Swiętymi nā śmierć opátrzony, gdy od momentu do momentu wytchnienia bárdziej niż życia oczekiwa, w tym przyidzie do niego Kápłan pewny w nówiedziny, kóry zátuájąc desperáckiego przypadku, oraz mu zdrowia nádzieję uczynił, gdyby się udał do przyczyny sługi Bożego STANISŁAWA nā Kázimierzu u Bożego Ciáła, ledwie co chory uczynił, ofiáruiąc się do Grobu iego ze Mszą Swiętą y z swięcą; tegoż dnia zaráz ozdrowiał, iáko sam ten Kápłan, który po obietnicy oney chcąc chorego nówiedzić, iuż go nie zástáł w domu, lecz robiącego w polu.

*Smierć nie  
podóła, kto  
tu ratunku  
zawóła.*

14. Podobnym trybem y tu, świecami śmierć wyświecona: gdy bowiem Stanisław Syn Peczkrauzá Mieszcániná Kązimierkiego, rannym ná ciele będąc, ciężko záchorował, y dla tego już prawie do ostatniego przychodził życia terminu: Mátká strapiona widząc upłynną nadzieję zdrowia w ludzkich sposobách, z Niebá ich zaciągáć umyśliła. Więc uciekłyzy się do przyczyny Sługi Bożego STANISŁAWA, ledwie co *rotum* ze Mszą Świętą z świecą y znakiem woškowym uczyniła, zaráz zdrowizgo Syná ogládała.

*Smierć zá  
trzymana  
modlitwą.*

15. Nie dármo ktoś płodnym ugorem chorob ciáło ludzkie bydz názwał, y ták iest, iáko się to pokázuię ná Kátáryzynie Máłżonce Micháła Mieszcániná Kązimierskiego: ták álbowieni przez czás niemáły zbolála ná ciele, osobliwie ná głowie wielce udręczona była, dla czego też y wzrok przez trzy tygodnie stráciła: w tey tedy niemocy y ślepcie ziawił się tey Mąż Boży STANISŁAW, iákoby ná swym Grobowcu w Zakonnym Hábicie stojący, mowiąc do niey te álbo tym podobne słowa: *Przydz do Grobu mego, ták uzdrowiona będzies.* Co gdy oná wykonała, ze Mszą Świętą y z znakiem woškowym, tedyz ná oczy oświecona, y ná ciele uzdrowiona zostála.

*Bol ia ośle  
pił, á Cud  
oświecił.*

16. Mikołay Sokołowicz Rybak, z Podbrzezia Kązimierskiego, dla zbytniey stárości przez czás niemáły ślepy, gdy się z nim żonie że go potrzebá było wodzić uprzykrzyło, zaprowadziła go do Grobu sługi Bożego STANISŁAWA, z świecą y oczámi woškowemi, prosząc áby onemu stárcowi wzrok przywrocil: wysłuchał S. prózbę pomienionego kálistwa, y po krotkim nabożeństwie zaráz przy tymże Grobie ofiarowane światło, światłością oczow zádzięczył.

*Podobne  
ślepemu  
Dobro-  
dzieystw;*

17. Nie poblížszym tylko przychylnym się stáie, ále y odległych oczywiście do siebie wabi tenże Mąż Boży świadkiem Słofarz z Wárszawy, który więcey niż przez pułórká ná oczy chorując, ták dálece; że robić swego rzemiestá niemogł: gdy z namowy niektórych Przyziaciół, obiecał náwiedzić Grob iego ze Mszą Świętą y znakiem woškowym, pierwizey zaráz nocy po obietnicy oney, ukazał mu się S. błogostáwiac mu, y mowiąc te, álbo tym podobne słowa: *Przydz do Grobu mego, ták zdrow zostánies.* Co gdy wypeñnił poklęknąwszy, ledwie trzy Pacierze ku czci Troycy Przenayświę-

*Podobneż  
Dobro-  
dzieystwo,*

najswiętŝzey znowi, natychmiast boleść oná uŝtáła, y w tymże zaráz momencie zupełnie przeyzrał.

*Co się przy  
śniło. 10  
się zysliło.*

18. Tegoż samego po ześciu swoim Roku, pokazał się we śnie ten pobożny Ociec Brátu iednemu z Konwersow, Kłasztoru swego Imieniem Mikołaiowi, w czerwoney Kápie, w Ręku iákąs Książkę pięknie opráwną trzymájąc, y powát-piewáiącego ná iáwie o dalszym zdrowiu we śnie utwierdził mówiąc: *Nieboj się nie umrześ, y Bráci moiey iestce służyć będziesz.* Co się tak stáło, áby wiedział że nie káždy fen-márá, bo są niektore od Bogá.

*Syná od  
śmierci  
wybáwił.*

19. Wáclaw Wyká z Kázimierzá, práwie od śmierci wyręczył przyczyną sługi Bożego STANISŁAWA, Janá Synaczká swego, ten bowiem tak ciężko był záchorował, że iuż od siebie odszedł, ciężkość niemocy iuż go w grob tłoczyła: záłofny Ociec w desperáckim rázie, inszego sposobu áni nádziei o zdrowiu iego nie máiąc, z wielką ufnością przypadł do Grobu Świętego, y tám krzyżem upádłszy, oñarował go ze świecą y Mszą Świętą, y tak zaráz pocieszonym został polepszeniem ná zdrowiu Synaczká.

*Dármo się  
tu puchli-  
na nadyma*

20. Dorotá Bocheńska dla spuchnienia goleni y pokáncerowanych nog wrzodami, bárdzo chora, gdy uczyniła szlub náwiedzić Grob sługi Bożego STANISŁAWA, ze Mszą S. z świecą y nogą woškową, zaráz od niey boleść odeszła, że powstać z łóžká mogła: iednakże obiecánego zániedbała wy-pełnić nabożeństwa, lubo siły powzięła, przez cały tydzień puchliná ni wrzody z nog iey nie spádły, áž skoro do pomienionego Grobu zászła: támże dopiero niby we mgnieniu oka cudownym obyczáiem wŝytká niemoc z wrzodami y z puchliną odeszła.

*Przyja-  
zonym służy  
niewdzię-  
cznych ka-  
126.*

21. Corká pewnego Mieszczániná Krákowskiego, Imieniem Mátgorzátá, dla wielkiego bolu w oczách, iuż práwie wzrok byłá stráciła: więc udátá się do przyczyny sługi Bożego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA z znákiem woškowym, z świecą y ze Mszą Świętą, y tak oná boleść od niey odeszła y zdrowá ná oczy zostáła: lecz że tey cudowney spráwy zámilczáła, niemnieyszy popadł iá bol w rámieniu, że ręká ruszyć nie mogła, przez có postrzegłszy niewdzięczność swoię ku słudze Bożemu, znowu się powtornie ze Mszą Świętą, y z świecą oñarowała, y powtornie uzdro-wioną

wioną została, y to wszystko co się z nią stało jednemu Ką-  
płanowi Bożego Ciąta opowiedziała.

22. Katarzyna Wdowa, z Krakową przez kilka dni cięż-  
żki bol zębów cierpiąc, że dla niego nie tylko sama sypiać  
nie mogła, ale też przez zupełne nocy ięcząc, inszym prze- *Choćby zę-  
bata boleść  
ustępować  
musi.*  
szkadzając; o co gdy domowi narzekali, musiała się iedney  
nocy do piwnice głębokiey skłonić: gdzie na bol ciężki nar-  
zekającey, przyszło na pamięć iako Pan BOG wielkie łá-  
ski oświadcza mizernym na zasługi pobożnego sługi Bożego  
STANISŁAWA na Kazimierzu, do ktorego ledwie tylko u-  
czyniła Wotum, z świecą laną y z znakiem wołkowym zę-  
bow, tedyż ona boleść przepadła.

23. Nie szukał inszego wiedząc bydz w domu dosko-  
nalszego Lekarza Xiadz Jakub, Prowizor Klasztoru Bożego *Chory nie  
chorwie.*  
Ciąta na Kazimierzu, który zachorowawszy na pierś, ofiaro-  
wał się ze Mszą Świętą do sługi Bożego STANISŁAWA,  
ktora iak tylko odprawił, zdrowym od Ołtarza powrocil.  
Ztąd znać że Msza Święta, jest straszną Ofiarą, że się iey cho-  
roby lekają y uciekają.

24. Katarzyna Małżonka Klemensa nazwanego Zelazny, *Rodzącej  
pomoc nay-  
pewneyssa  
z Nieb.*  
z Krakową, przez trzy dni zupełne pracując w połogu, iuz  
iako umarła zwatłona na siłach leżała; Biąłogłowy iednak  
przytomne gdy się iey nieco dotrzeźwiły, napomniały ją aby  
się do zasług sługi Bożego STANISŁAWA na Kazimierzu,  
ofiarowała, do ktorego ledwie co westchnęła, tedyż zaraz  
bez trudności porodziła, y samą zdrową została.

25. Ze się nie daie ślub bolowi szerzyć, doznała tego  
Małgorzata od Mostu Krolewskiego Wdowa, ktora we czte- *Smierć  
dzieci strá-  
sy lecz  
nie zbiera,*  
rech leciech mając dziecie bardzo chore, y wszystko od bo-  
lu wzdęte, tak że iuz o życiu iego zwątpiła: za radą nie-  
ktorych Biąłogłów ofiarowała iego Grobu sługi Bożego STA-  
NISŁAWA ze Mszą Świętą y z świecą, prędko potym po  
wypełnionym Wotum dziecie ozdrowiało.

26. Katarzyna Rakowa z Krakową przez pięć Niedziel  
w ciężkiey chorobie leżąc, a przy wielkim dozorze Medy- *Od śmierci  
wyproszona*  
kow, żadney pomocy nie czując, bo iey y ci dobrze nie tu-  
szyli, owszem całę desperacką widząc, dłużej kurować nie  
chcieli: Syn żałofny na ten czas Mistrzem Nauk wyzwolo-  
nych będąc, z wielką otuchą uciekł się do tego Akademika

Swiętego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, ofiarując mu ze Mszą Świętą y z świecą Matkę śmiertelną, prosiąc o przywrocenie iey pierwszego zdrowia; co ledwie uczynił, zaraz chora lepię się mieć poczęła, y w krotce do zupełnego zdrowia przyszła.

*Wyznanie  
winy po  
maga do  
świętych  
przyczyny*

27. Stanisław Kászych Rádczá Kázimierski, przyszedłszy pewnego czasu oraz y z Synem swoim do Xiędzá Proboszczá Konwentu Bożego Ciáła, sam ná się winę wyznał, iż kiedykolwiek wzmianká była o studze Bożym STANISŁAWIE, że tak wiele chorych pouzdrowiał, zãwsze temu przeczył mówiąc: *Nie wierzę ia temu aby ten Káptan, ktorego tak kánonizuiecie Cudami iákiego chorego uzdrowił, chybábym sam ná sobie tego doznał,* gdy mu to często *impune* uchodziło, niechciał BOG dłużej cierpieć obelgi swego sługi, przepuściwszy ná zuchwałóść iego chorobę ślinogorz nãzwánã, że śliny potknąć nie mógł, przez co postrzegłszy bład swoy, że temu uwłaczał honoru, ktorego BOG wstawić y uwielbić usiłował zãraz popełnionego niedowiãrstwa żãłować poczał, y czymprędzey do Grobu iego poszedł, gdzie poklękãwszy odpuszczenia zá przewinienia prosił, moc Boskã w studze Boskim wyznał, y tym sposobem nagle, nagłey się choroby pozbáwił.

*Chrośty się  
kryją.*

28. Szlachetna P. Kátáryznã z Biežánowã, tak bãrdo ochrośtãwiãtã byãła ná rękũ, że z wielkicy boleści żadnego pokarmu donieść nie mogła do gęby, aż od innych Biãłogłow nákszałt niedożęzney dzieciny karmiona bydź musiała, ta obmierziwszy sobie sprofną niemoc, ofiarowãtã się ze Mszã Świętã y z świecã do Grobu sługi Bożego STANISŁAWA ná Kázimierzu, y tak się zá iego przyczynã oney sprofności y bolu pozbyła.

*Lepša ka-  
rãna.*

29. Podobnã chorobę cierpiała jednã słužebnã z Krãkowsã, ná ktorã takze zá uczynieniem obietnice nãwiedzić Grob sługi Bożego STANISŁAWA, uzdrowiona zostaãtã; lecz że poslubioney obietnice nie wypeñniãtã, powtornie ná wżyskim ciele chrośtãmi obsypãna zostaãtã, pomogło iey karãnie, aby większego dla niewdzięczności nie czekaãtã, álbowiem postrzegłszy swoy bład, czymprędzey do tegoż samego ofiarowãtã się Pãtronã z przedsięwzięciem zupełnym obietnice wypeñnienia, y oznaymienia wyswiãdzoney łãski komuby

o tym

o tym wiedzieć należało, y tak powtornie oney się niemo-  
cy pozbyła.

30. Dorotą Małżonką Piotrá Rybaká ná Podbrzeziu, czá-  
su potógu wielką trudność máiąc, żadnym sposobem ściśniona  
bolámi, wydác ná Swiát płodu nie mogła, ná co dwoiáko *Rodzający  
trudność  
ułatwienie*  
ubolewáiąc, zwłászczá że rodzenie nie raz Mátki z dziecie-  
ciem życia pozbawia, pełna ufności udála się do przyczyny  
sługi Bożego STANISŁAWA ze Mszą Świętą y z świecá; co  
gdy wykonała, tedy bez wszelkney trudności zdrową dzie-  
cinę powiła.

31. Oczom tu miło by też naybárdziesy zboláły, świád-  
kiem tego Mikołay Káczmaz z Luzyny, który tak bárdzo  
máiąc dziecie chore, że mu bol z głowy oczy ná wierzch *Bol oczy  
wyśadza,  
Cud w swo-  
im miejscu  
osadza.*  
wyśadził, nádęte y krwią záciekłe, wláśnie iák bánki ná-  
wodzie siedziáły, dla czego onemu dzieciécium nikt wzroku  
dobrego ná potym nie sádził: wszákże iednák osiárowáne do  
Grobu sługi Bożego STANISŁAWA ná Kázimierzu ze Mszą  
Świętą y iárzącą pochodnią, prędko potym ozdrowiáło, y  
wzroku dobrego nábyło.

32. Anná Małżonką Marciná Heckielá Mieszczániná Ká-  
zimierskiego, przez kilká lat Potomstwa nie máiąc, uciekła  
się do przyczyny sługi Bożego STANISŁAWA z kilką świec  
y Mszą Świętą, y tym sposobem sobie uprosiła Potomstwo, *Szczodry w  
Łaskach tej  
Mátronie.*  
ktorym obciążona, co więkza blisko porodzenia będąc, gdy  
dnia iednego z Kościoła podczas Piorunowych grzotow do  
domu wracała, Piorun tak blisko wedle niey uderzył, że iá  
nie tylko ogłuszzył, ále też niby nie żywą upádła z przelá-  
chu ná ziemi zostáwił: w tym pobliscy sámsiedzi przypádlí  
y zemdloną iák mogli rátowáli, która nieco przyszedłszy ku  
sobie w sercu do pomienionego sługi Bożego westchnęła,  
siebie samę y pownętrzny ciężar obronie iego polecáiąc, z  
osiárowaniem Mszy Świętey y świece, wnet posilona zostála  
y dziecie bez żadney skázy powiła.

33. Kátáryzná Małżonká Bárglá Mieszczániná Kázimier-  
skiego, zbolála po wśytkim ciele, osobliwie ná pierśiach że *Ná pierśi  
zbolála le-  
karsstwo.*  
rożnych Lekárskich sposobách nie widząc pewnieyszey po-  
mocy iák z Niebá, udála się do zasnóg pobożnego Oycá.

STANISŁAWA, z znakiem woskowym o pierwsze zdrowie prosząc, bez odwłoki o co prosiła odebrała.

*Przecimko  
Śmierci i  
żi sposob.*

34. Postrzegłszy Marek Ogrodnik z Podbrzezia, że według Łacinskiego przysłowia: *Contra vim mortis, non est medicina in hortis*, y w Włoskich Ogrodach, iak ná upor ná śmierć lekárstwa nie mász: zátrozony iuż prawie ostatnim zgonem życia Syná swego, zupełnym sercem pełen dobrej nádzieie, uciekł się do rátunku sługi Bożego STANISŁAWA, ofiarując go ze Mszą Świętą y z świecą, ná ten czas tedy gdy naygorzey było; polepszyć się poczęło; álbowiem obaczył się zaráz po onym ślubie chory, y prędko potym zdrowym zupełnie został.

*Nie dość  
tu jednego  
Ciało.*

35. Bernard Kmiec z Łobzowá wrzodem ná goleni y dymienicami tak bárdzo strapiony, że ledwie żywy pewną noc przebył, ten podobno z natchnienia iakiegoś gościa uwiadomiony o łaskách sługi Bożego STANISŁAWA ná Kázimierzu u Bożego Ciála, że wielkie ludziom skáliczonym czyni łaski, ofiarował się ze Mszą S. y z znakiem nogi woskowej do Grobu iego, wnet zdrowym został. Lecz że tey cudowney spráwy komu należało nie oznaymił, dla tego że mu tego niektorzy z Duchownych Osob (ktorzy znać ieszcze o świątobliwosci y Cudách Mężá Bożego iako to nie dawno zesłego z Swiatá niewiedzieli) rozrádzili mu mówiąc: *Ze się to tráfunkiem stáło z przesilenia natury, że one wrzody y dymienice poginęły.* Nieczym w Rok tegoż prawie dnia, ktorego był uzdrowiony, ciężka go boleść wzięła z nádętością goleni, ktorey zniesć nie mogąc, niewiedziat co miał czynić: aż przypomniałwszy sobie iakim sposobem przed Rokiem był uzdrowiony, y że mniey wdzięcznym stáł się pierwszej łaski, dla czego domyślał się, że go BOG był pokarał gorszą recydywą: żałując tedy ná niewdzięczność swoję, powtórzył ślub swoy do sługi Bożego STANISŁAWA: tegoż zaráz dnia po uczynionym ślubie pocieszonym został, bo mu się nádętość oná otworzyła, y sproсна ropá wyciekła; potym wkrótce bárdzo dobrze ozdrowiał, y przyszedłszy do Grobu pobożnego Mężá, wszystko co się z nim działo, tamtego Zakonu Kápłanom obiáwił.

36. Jak drewná pozłotá, tak żółta niemoc rádá się człowieká trzyma, á przecię y tá niewiedzić iak odpáda od Agnelzki



Agnieszki Małżonki Piotra z Krakowa, która niezbytą wi-  
dząc chorobę, tak uczyniła iako sama niemoc raziła, to jest  
nie inszych na nią szukała sposobow procz Niebieskiego Me-  
dyka; ledwie się bowiem do iego Grobu na modlitwę uda-  
ła, aż zaraz ona affekcyą *sensim sine sensu* ustąpić musiała.

*Zolta nie-  
moc usg.  
pować  
musi*

37. Niech się tu iako chce nádyma puchliną, iakoby nie-  
chcąc ustąpić z takiego *Subiectum* żadnym lekárstwom, y tu  
iey nádęty humor kłępnąć y niszczyć musi, gdy się Świętego  
przyczyną wmieśza, iako się stało z Wacławem Czeladnikiem  
Macieia Kiffa z Kazimierzá, który przez czas niemáły pu-  
chliną w goleniach nádęty będąc, gdy mu się dłużej cier-  
pieć przykrzyło, udał się do zaślug Męża Bożego STANI-  
SŁAWA, wkrótce pocieszony został, bo ona puchliną do  
szczętu z niego spadła.

*Wielkiego  
chumoru  
choroba  
niszczenie.*

38. Agnieszka Woyciechá Mielczaniną Kazimierskiego  
Małżonka, niezrozumianą iakąs chorobą na wszystkich człon-  
kach zwałona, gdy od wszystkich bliżką śmierci osądzona,  
była, owszem sama sobie długiego życia nie tufząc, iuz się  
była przez Sakramentá Święte na śmierć przygotowała, kto-  
re do szczęśliwey toruią drogę wieczności: atoli jednak za-  
poradą Spowiedniká, obiecawizy się do Grobu Sługi Bożego  
STANISŁAWA ze Mszą Świętą y z świecą, także znakiem  
woskowym, nie ządługo zupełne zdrowie odniosła.

*Niepełna  
życia zdro-  
wie odnosi.*

39. Jakoby na jedney łasce nie dosyc było jedney nie-  
wieście, dwoiaką wyświadcza sługá Boży STANISŁAW,  
Macieia Malarzá z Krakowa Małżonce, albowiem iey dwo-  
ie dzieci uzdrowił, z których jedno od urodzenia oczu o-  
párzysłych będąc, za ofiarowaniem do Grobu iego z znakiem  
woskowym, zupełne uzdrowienie odniosło. Drugie zcho-  
rzałe na dzięgnę, podobnym sposobem z zuchwą woskową  
ofiarowane od Mátki do tegoż Niebieskiego Lekárzá, do  
zdrowia pierwszego przyszło.

*Dzieciom  
tu radość.*

40. Mátgorzátá Małżonka Jakubá Smeynsneyderá Mie-  
fzczaniną Krakowskiego, tak wielki bol w głowie cierpiála,  
że dla niego wzroku na oczách pozbyła, y iuz kilka tygo-  
dni nie widząc, gdy się z porády niektorey Samsiády do za-  
ślug pobożnego Męża STANISŁAWA ofiarowała z iarzającą  
pochodnią y z znakiem woskowym, zdrową na oczy dosko-  
nale została: iednakże doznány łaski komu należało objawić

*Niemądzi-  
cznóć  
wzrok o-  
bierała.*

zanie-

zaniebála, powtornie w pierwszą niemoc zapadła. Ztąd nam napomnienie, albo nauka, że niewdzięczność wzrok odeymie, gdy cudzych zuchwale niechce uznawać y uważać faworow.

41. Dorotą z Domu Molnerow, zeznała iak się iey była pewna żyła pod kostką prawey nogi otworzyła, y z niej fowicie przez kilka godzin płynęła krew, że ledwie z młotki żywą została, potymże na tym mieyscu uczynił się wrzod wielki, ktorego żadnym sposobem zleczyć niepodobna było: więc zdesperowawszy o lekárstwach doczesnych, udała się do załug pobożnego Męża STANISŁAWA, dopiero on wrzod zniszczał iż bezpiecznie chodzić mogła.

*Krew u.  
pływa nie  
życie*

42. Smierć tu znowu odpędzona, ktora już za pasy chodziła z Katarzyną Małżonką Janą Cyruliką z Kázimierzá: tá idąc pewnego czasu w Rynku Krákovskim, niewiedzieć z iakiey okazyi nagle zemdlona, tak bárdzo na ziemię zaniefiono, Dusze upadła, że ją napoty umarła do gospody zaniefiono, tamże nieco otrzeźwiona do zwyczajnego swego Lekárzá, sługi Bożego STANISŁAWA uciekła się z poslubieniem, świece y Mży Świętey, tedyż zaraz ozdrowiała, y wstawszy do domu się o swey mocy wrocila.

*Nagle  
przypadki  
nagle le-  
czy*

43. Nie raz gdy rodzą Mátki same giną, y bol w rodzeniu podięty ie morzy. Bliska już tego była Jerzego Złotnika z Kráková Małżonką przy połegu w wielkim niebezpieczeństwie zdrowia zostaiąc: tę Mąż iey przyczynie sługi Bożego STANISŁAWA zalecił, ofiarując świec parę do Grobu za chorą. Nie wielkie śluby, á iak znaczna odmiana! kiedy bez wszelkney trudności y uszczerbku zdrowia, dziecine na świat wydała. Tak to tu nie raz te poslubione, świece śmierć nieiako wyświeciły.

*Tu kolká  
tępięse, y  
morzyjska  
niszzenie.*

44. Y kolká się tu nie oprze wielowładney przyczynie, sługi Bożego STANISŁAWA, ktorą ściśniona, zwarta, była Elzbieta Małżonką Mikołaiá Niczká Mieszczaniną Kázimierskiego, nieznośne do tego cierpiąc w żoładku morzyjsko, czego dłużej wytrzymać nie mogła, udała się do załug pobożnego Oycá z poslubieniem Mży Świętey y świece, ledwie z ust Wotum wytchnęła, y morzenie y kolká ustala.

45. Takoweż morderstwo cierpiała Katarzyná Małżonką Piotrá Poczetką z Kázimierzá, przez kilka Niedziel w bokach kolkami

kolkami zwarta ciężko będąc, że już y Mąż y inſi domowi o iey dalszym życiu zwąpili: wszakże pewnego czasu sama sobie przypomniałszy Dobrodzieystwa ſługi Bożego STANISŁAWA inſzym wyſwiadczone, z wielką ufnością poruczyła ſię iemu ze Mszą Świętą y z świecą, zaraz ſię lepiej mieć poczęła, y ozdrowiała dobrze.

*By w nay-  
wielkſey  
toni, ká-  
żdego obro-  
ni.*

46. Niech weſtchnienie ku Niebu wznosi, kto tak nie może, iako uczyniła Małgorzata Káiprá Olbrychtá Piekárzá Krakowickiego Małżonka, tak niepochybne zdrowie odniesie. Tá w ramienu iednym y w ręce przez kilka Niedziel boleść cierpiąc, że nią ani ruszyć, ani ſypiać dla bolu ciężkiego nie mogła: udała ſię do Grobu ſługi Bożego STANISŁAWA ná Kazimierz, gdzie zápaloną świecę przed nim poſtawiwszy y sama nabożnie przykleknąwszy, gdy ſię z wielką pokorą ſkłoniona ku ziemi modli, ná ten czas zaraz ręką władnąc poczęła, y pierwſze zdrowie nagle odnioſłszy bez bolu żadnego do domu ſię wrocila.

*Ręk nie-  
doſędnych  
rátunek.*

47. Gdyby y nogi uſtami były, umiałyby opowiedzieć znowu Dobrodzieystwo, ktorego doſwiadczył Mikołay Kráwiec z Floryañſkiey Ulice z Krakowa, ten ná obie nogi po pás ciężko ſkáliczony poſtąpić nawet przez Niedziel dwie ná nich nie mógł: więc niewiedząc czym ſię on bol niezrozumiany rátować, do pewnieyſzego rátunku ſługi Bożego STANISŁAWA ſię udał z parą swiec y ze Mszą Świętą y znakiem nog woſkowym, zaraz po uczynionym Wotum bol uſtał, y dobrze chodzić począł.

*Nogi ſká-  
leczone  
do pier-  
wſzey porę  
przycho-  
dzą.*

48. Podobnym ſpofobem Świętoſława Zoná Mácieiá Kurczołká, Kmieciá z Prytkowie ſzeſnaście Niedziel ani poſtąpić ná nogi dla bolu ciężkiego nie mogąc: gdy ſię iey ſłyſzeć dało o Dobrodzieystwach ſługi Bożego STANISŁAWA ná Kazimierzu, ktore utrapionym ludziom oſwiadczać zwykł codziennie, oſiárowała ſię do niego ze Mszą Świętą y z świecą, dla więkzszego waloru námienioney oferty, przydałszy niepochybną ufność że wpuł ſkálicznego człeka łatwo uleczyć może, ktory całego uzdrowić gotow, zaraz inog boleść uſtála, y chodzić dobrze poczęła.

*Patrz co  
tu ufność  
może.*

49. Małgorzata Ililkowa nie mogąc dłużej wytrzymać bolu ciężkiego zębów, wspomniawszy ſobie ná zaſługi pobożnego Oycá STANISŁAWA, poſzła do Grobu iego, y tam

*I zębata  
boleść ma-  
si ſię wy-  
nieſić.*

nię mo-

się modląc, Mszą Świętą z Palią ku czci Męki Pána Jezusowej niać obiecała, gdy ją przez przyczynę sługi swego pocieszył: ledwie to Wotum uczyniła, zaraz on bol przez głowę nákształt gorącego dymu ustępować począł, y więcej żadnego nie czuła dręczenia.

50. Mikołay Słodownik z Kázimierzá názwiskiem Skarb, gdy czasu iednego wárzył piwo w Browárze, oberwała się ścianá gliniána ná niego, y przytłukłszy go, w głowie, w ramięniu, w plecách frodze porániła, że mu żaden kto go obaczył, drugiego dnia doczekać nie sądził. Zoná żáłosna, dufaiąc Ziomką Świętego przyczynie, ofiarowała go do Grobu iego ze Mszą Świętą y z świecą, zaraz ku sobie przychodzić począł, y wyleczył się. Lecz że zdrowym będąc w należytey niepoczuwał się wdzięczności y odwołczył ją takie go w głowie porwało łupanie, że mu prawie do szaleństwa przychodziło: przeto powtornie Wotum z Pochodnią iárzęcą wypełnił, bol z głowy ustąpił y zdrowym został.

51. Lubo się często choroby śmiercią zákończaią, ale nie tedy kiedy się kto pod protekcją tego Pátroná udáie. Doznáła tego Dorotá Beguiná, po nászemu Kletká, *Tertii Ordinis S. Francisci*, názwiskiem Chromá, ktorá będąc złożoną chorobą, ofiarowała się do Grobu tegoż pobożnego Oycá STANISŁAWA, ze Mszą Świętą, y z świecą zaraz się lepiej mieć zaczęła, y w krotce zupełnie ozdrowiała.

52. Doznála y drugá podobney łáski Dorotá, Mázonká Wáwrzeńcá Mieszczániná Kázimierskiego, ktorá także ná łozu czas niemáły zostáiąc wielce schorzáła. ofiarowała się ze Mszą Świętą y z znákiem woskowym do Grobu tegoż pobożnego Oycá, w krotce zdrowie otrzymála, które tym milsze było że ná podziwienie wszystkich.

53. Oczom tu náylepsze powietrze służy, żeby lepiej rozcznác mogły w Słudze Boskim STANISŁAWIE Dobrodziestwá Boskie. Ták się stáło Kátárzynie, Mázonce Ianá Rzeźniká názwiskiem Krowic, ta máiąc pewny w oczách dla bolu defekt, do tegoż Grobu sługi Bożego STANISŁAWA z znákiem woskowym uczyniła *Votum*, tedyż ná oczách pocieszoną zostála.

54. Y drugiey Mátronie Bárbárze, Mázonce Ierzego Mieszczániná Kázimierskiego, podobną łáskę ten Święty oświád-

*Postuczono-  
nemu bár-  
dziey nie-  
wdzię-  
czność  
nad rązy  
škodzi.*

*Chorym tu  
doświád-  
czona A-  
pteká*

*Ttu choro-  
bie kazá-  
no fora.*

*Sáme oczy  
Kánoniz-  
iá Błogo-  
stawione  
go.*

świadcza, kiedy iey zboláte iák pierwfzey oczy uzdrowiwfzy iuż ledwie co pátrzącey oświecá, zá iedney mizerney ofáry z świecá iárzącá y znákíem woskowym prezentem. Ták on, choć máte podárki sowitzo nádgradza, bo wielcę szácue kto się zupełnym áfektem Iemu ofáruie.

O iák má-  
to prezen-  
ty wiele tu  
wazá.

55. Y przeciw wielu chorob dóść ná iedney ucieczce do tego Pátróná. Ták uczyniła y nie záwiódrá się Dorotá Páczosfzyna Wdowá z Kązimierzá: tá bowiem długi czás bol w oczách y w nodze z nádęciem goleni ponosząc, w ostátku, gdy żadnego leków sposóbu nie miála, udála się do zastug Ziomká S. z znákíem woskowym, y tá mizerná ofárá zbyła. się lichá, ktoremu żadne lekárstwá pomoc nie mogły.

Y ná wig-  
kfg nie.  
moc. ta  
wielka po-  
moc.

56. Mikołay z Fámilii Molnerow, dla pewnych tumultow wznieconych w pewnym Mieście, nigdzie bezpiecznie mieszkać nie mógł, bo go zewszád stráznemi Mándatámi okrywano: tenże w oczách wielki miał defekt, dla ktorego nie bárdzo dobrze widziá. Záłosná Mátká rátuiać podług mo- żności syná, udála się do Protekcyi Sługi Bożego STANISŁAWA ze Mszą Świętá y z świecá, prosząc áby fercá Nieprzyiaciół do przyjacielskíey zgódy nákłonił, y wzrok synowi zupełny przywrócił. Wyśluchał Pan BOG zá przyczyná Sługi swego utrapionej *Vota*, bo o co prosiła wyprosiła.

Frasunek  
pociech,  
chorobá  
zdrowie  
znáydug.

57. Urban, Dworzanin Krolewski, mieszkáiąc w Wieliczce, nie zrozumiańá iákáś chorobę po wszystkim ciele cierpiá, ktora ná niego káżdego ósmego Roku przypadála, á zá káżdá rázá musiał w niey około ósmnástu Niedziel, á czásem pułroká zupełnie leżec, y wielkie náktády ná leki żóżyć, bo áni ręká áni nogá ruszyć w oney ták ciężkíey niemocy nie mógł, áż w Roku 1490. w Poście, gdy táż chorobá podług zwyczajney kondycyi ná niego przypadła, we cztery Niedziele po oney recydywie, náwiedzáiać go pewná Mátrońá y ubolewáiać niemniey ná ciężkie, iák częste á nieuleczone pároxymy iego, námięniła mu áby się ofárował do wstáwionego wielkími Dobrodzieystwy w rózných chorobách, Mężá Bożego STANISŁAWA ná Kązimierzu u Bożego Ciála. Słyszác to chory w zbudził w sobie wielká ufność ku Mężowi Bożemu, czyniać do niego nábożne *Votum*, ze Mszą Świętá y z świecá, w tym zaraz iáwnie uzná, ze oná chorobá z nog y infzych członkow meiáko *sensibiliter* ustępowáć

Y ná nieu-  
leczone  
choroby  
tu się  
znáydnie  
remedyum

poczęła, a on natychmiast nieco podniosłszy się, Panu Bogu y Słudze Bożemu dziękować usilnie począł, a potem ozdrowiawszy zupełnie, w pierwszy po Wielkieynocy Piątek, Grob pomienionego Sługi Bożego osobą swoją nawiedził, y z wielkim Nabożeństwem poślubione *Vota* wypełnił, y tę cudowną sprawę Boską rozgłosił.

Chroſty  
ſwe mã  
ſzkãry  
trãcã.

58. Dwoiãko ſzczęśliwã byã Mãgorzãtã, ſzczelnego Rãdzcã Kãzimierskiego Mãżonkã, że lubo z defektow wnetrznych ochroſtãwiãtã byã y wãſnie iãk trẽdowãtã ſię zdãtã, iednak udãwſzy ſię do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA z pewnym woſkowym znãkiem, y tãm poklẽknãwſzy usilnie o pierwsze zdrowie proſiã, przez zbycie tãk ſproſney mãſzkãry nã twarz, zãraz one chroſty kuſzyć ſię y ſpãdãć z niey poczęły, y w krotce do ſzczẽtu wyginęły.

Kro prãd  
ko biega,  
prãdzej  
uſtãie.

59. Ledwie tu ſãme y duſze nie wyciãgnęãtã biegunkã, ktorey ſię żãdnemi lekãrſtwy zbyć nie mogãtã Kãtãrzynã, Sioſtrã nieiãkiey Nowakowey z Krãkowã. Tey zã pewnieyſzy niź ſię w Aptekãch znãyduie ſtãneãto *Elexir vita*, albo lekãrſtwo żywotã, iãk ſię tylko udãtã do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA alboiem zãraz po uczynionym ſlubie, niemoc onã uſtãtã, a zãtym zdrowie chora pozyskãtã.

Lãtmo wy.  
znãã cze-  
go miãto  
doznãã.

60. Iobã drugiego w ucisku rãżlicznych dolegliwoſci nie mãluy, iãkiem i Weronikã Mãtronã Kãzimierskã w gãowie pierſiach, y okoãto ferca zwãrtã byãtã; atoli iednak zã oſiãrowãniã ſię do zaſtug tegoż Mãżã S. z pietnãſtã Pacierzy, ktore mówic mãtãtã, poklẽknãwſzy przy Grobie tego, zdrowã odeszãtã zeznãiãc, że tego *Dobrodzieyſtwã* iuź po drugi rãż doznãtã.

Bol gãowy  
ſyãtã.  
mie.

61. Mãciey Siemiãnkã, Kmieã z Krzyżãnowic, przyſzedſzy do Grobu tegoż Sługi Bożego STANISŁAWA z znãkiem woſkowym y o Mãżã Świętã proſzãc zeznãtã, iãko bol wielki w gãowie a prãwie uſtãwiczny, że nie wiedziãtã co miãtã czynic ponosiãtã, nie wiedzãc tedy nã on bol rãdy tylko z Niebã, udãtã ſię z obietnicã do pomienionego Grobu, aź prãwie w oczemgniãniu on bol poprzestãtã.

Febry nã  
pãſã iãkã  
trãgwiãcie.

62. Ze ſię kiedy Kucharz paciã nie dziw, lecz gdy go kiedy febrã przy ogniu trẽſie, to nie poſlednia nowinã, a przeãciã tãk ſię dziaãtã z Kucharzem Klãſtoru nãſzego Bożego Ciãtã nãzwilkim Litwinem, ktorego febrã tãk dũgo trãpiãtã, pokãby ſię do przyczyny B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA z kilkã

z kilka Pacierzy nie udał. Co uczyniwszy bez wszelkich in-  
 znych zawadow oney się niemocy pozbawił.

63. Ze z starszego wystrążyć nie mogła dusze młodszego  
 napastnie y trzęsie febrą, aleć y tu daremny iey zawod; *Natożśa,*  
 bo iak tylko on synaczek Imieniem Stanisław, B. STANISŁA- *mo do-*  
 WOWI od własney Mátki Zofii, przy Grobie Iego z kilka *świadczo-*  
 Pacierzy ofiarowany został, tak mu tá ofiara skutecznie y zu- *ne lekar-*  
 pełnie do zdrowia dopomogła, że bez żadnych prezerwatyw *stwo.*  
 lekárskich, wolnym od następuiących został pároxyzmow.

64. Dorotá Páczořyna, Wdowa z Kazimierzá, máiac przy  
 sobie Siořtrzenickę máłá bårdzo ná oczách zboláłá, dla usta- *Świáto*  
 wicznego przez czas niemáły płynienia łez, dla czego iuż má- *zámwiáto*  
 ło co widzieć mogła: ofiarowála iá do Grobu Sługi Bożego *bierze,*  
 STANISŁAWA z iárzácą Pochodniá, y z znákiem woskowym  
 oczu, dnia trzeciego dobrze ná oczy przezyráłá.

65. Mikołay názwiskiem Łysy z Kazimierzá, miał w Są-  
 dách ziemskich bårdzo trudná spráwę, o ktorey tak bårdzo *Práśunek*  
 (żeby ná sławie y Práwie ile przy tczupłey swoiey fortunie *głowe psu-*  
 nie szwánkował) myślił, że iuż práwie od rozumu odchodzić *se, z tym*  
 począł: jednák przyszedłszy nieco do siebie, udał się o pro- *wszystkim*  
 tekcyá Sługi Bożego STANISŁAWA, prosząc od Bogá łáwego *bez škody.*  
 przez Iego zařlugi, obrony: wysłuchał BOG utrapionego człé-  
 ká požádane *Vota*, bo y spráwę szczęśliwie chociař bez Iu-  
 ryřtów uspokoil, y sam ná zdrowiu pomoc odebrał.

66. Y tu się śmierci cařnac kazáno, gdy Anná Mařonká  
 Krauzá, Mieszczániná Kazimierřkiego ciężká zložona choro- *Znowu tu*  
 bá, nie tuzác sobie dářszego zycia, iuż się ná drogę wieczno- *śmierci*  
 ści przez Sákráméntá Świéte zwłászczá Oleiu S. przyięciem, *záfie.*  
 przygotowála: w tym między inřzemi afektámi ktoremi grze-  
 szná dusze zálecála Bogu, westchnęła do Sługi Bożego STA-  
 NISŁAWA, prosząc z ofiará Mřzey Świétey y świece, ieżeli-  
 by się Naywyższemu Pánu podobáło áby iá do pierwszego  
 przyprowadził zdrowia; ktore *Votum* ledwie wytchnęła, zá-  
 raz się w siły zábierác zaczęła, y předko ozdrowiála.

67. Agneřzká Mařonká Galchorá, Mieszczániná Kazi- *Káždemu*  
 mierřkiego, co dořć ná leki dla ustáwicznego w ciele strzy- *podług za-*  
 kánia, kolek, y inřzych defektow, bez żadney pomocy nátrá- *řlug přac*  
 ciwřzy, ná ostátku udála się do przyczyny Sługi Bożego STA-  
 NISŁAWA ze Mřzú Świétu y z świecú, y tym sposobem wnet

zdrowia nabyła. Lecz że niewdzięczna łalki doznanej co się znią stało, nie obiawiła, powtornie wteż same niemoc wpadła, wszakże skoro szlub ponowiła z przedsięwzięciem statym komuby należało oznaczyć, po drugi raz do pierwszego zdrowia przywrocona jest. Tak zwyczajnie niewdzięczne karzą, lecz aby nie desperowali, gdy za przewinienie żałują, czego zebrzą, iżykają.

*Sprawy  
nie traci,  
kto tego  
bierze za  
Patrona.*

68. Taz sama w ciężkim zostając frásunku dla powinnego jednemu Szlachcicowi długu, dla ktorego oboynu z Mężem więzieniem, a ztym niesławą grożono, gdy się wyplacać dla niedostatku, ani ratować przez przyiacioły nie można było: trwał on frásunek poki y niebezpieczeństwo, aż skoro się udała pod protekcya doświadczonego w łalkach Dobroczyńce B. STANISŁAWA, zebrząc przy Grobie Iego, by serce Kredytora zmiekczył, żeby się na nich tak bardzo iak począł niefrożył, y z prawnego spuścił terminu, natychmiast tak łalkawego kredytora doznali, że czego żądali, otrzymali.

*Śmierć za  
gárdło  
chwytą,  
ale niedu  
ś.*

69. Po krotkim czasie, teyże samey Mątrony Małzonek Andrzey imieniem, po wżyskim cieie chorobą złożony, do tego zawałone gárdło mając, dla czego przez cztery dni nie tylko śliny, przetknać, ale ani słowa przemowić nie mogli: ledwie co od pomienionej Małzonki ofiarowanym został do powszechnego swego w wszelkich przygodach Opiekuną B. STANISŁAWA, ze Mszą Świętą zaraz na zdrowiu uczuł odmianę, y tak się z rąk śmierci wysliznął, która iuz iak swego za gárdło wzięła była.

*Tu śmierć  
ci wára*

70. Przez gwałt tu śmierci wydzierają zdesperowanych o życiu ludzi: bo gdy targować poczęła Katarzynę Zonę pewnego Rybitwá z Podbrzezia Kázimierskiego, która iuz prawie od rozumu z ciężkicy choroby odeszła, y ledwie co duch z niey nie wyszedł, iak ją tylko ofiarowano do Grobu tegoż Sługi Bożego STANISŁAWA, ze Mszą Świętą y z świecą, zaraz się lepiej mieć poczęła, y ozdrowiała zupełnie.

*Od skody,  
prezerwá.*

71. Iadwidze Zielonczyney z Kázimierzá, tak się był czasu jednego w lecie, ieszcze w Browarze war piwá zepsował, że się stał na kztatł serwatki bialey, a bardzo śmierzdzący: widząc to uboga Białogłowa, uciekła się do przyczyny Sługi Bożego STANISŁAWA, prosząc aby iey od szkody uchował, tedyż zaraz ona sprofnosć w piwo się dobre odmieniła że ie z pożytkiem wydała.



*B. Stanisława Kazimierczyka.*

61

72. Gdyby Niebo pozwoliło na frymark, ledwieby nie wszyscy Rodzice ile za niedorostte dzieci chorować gotowi: czego nam dał na sobie probę Ian Nikiel, Rzeznik z Kazi- mierzą y z Małżonką swoją Katarzyną, ci bowiem ubolewając na niemoc Synaczką swego, którą ile w karku uciemieżony, ani ruszyć głową niemógł, gdy im przyrodzonych sposobow na odzyskanie zdrowia nie stało, udali się do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA ze Mszą Świętą y z świecą, zaraz się lepiej mieć począł, y zupełnie ozdrowiał.

*Opuszczonych od ludzi do Bożę nędzę pędzi.*

73. Wzrok skaleczony po wielekroć tu zleczony, nowey mi Historyi daie okazyą, gdy Agnieszka Galchora, Rzeznika z Kazimierzą Małżonką, w wielkim frasunku zostając, z u- stawicznego płaczu zepsowała jedno oko, że na nie nic nie widziała, bo iakoby skora powleczone bielmem zaszło: ale iak tylko osiarowała się do zastug Męża Bożego STANISŁAWA, z iarzającą pochodnią y z wołkowym oczu znakiem, tedyż ona powłoka niszczyć zaczęła y wszystka zginęła.

*Nielada Okulisty z oka bielmo spędzić.*

74. Zofia, Małżonka Iakuba z Kazimierzą, zbytnie wielką boleść jedney pierśi z nadeciem twárdym przez kilka dni ponosząc, dla ktorey ani sypiać nie mogła: gdy żadney pomocy z rożnych plastrów nie uczuła, udała się do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA ze trzema świecami y kilką Pácierzy, naprzod tedy folgę od bolu, a potym y zupełne zdrowie odniosła.

*Pierś skam cerowana wygozona.*

75. Małgorzata, Szczesnego, Rádcze Kazimierskiego Małżonka z wielkiego frasunku od rozumu odszedłszy leżała iakoby umarła, ostatniego czekając wytchnienia. Przyjaciele złośni nie wiedząc co czynić, do ostatniego udali się ratunku, opiece Sługi Bożego STANISŁAWA onę polecając, z znakiem ofoby iey wołkowym: natychmiast zaraz rozum został w swej mierze, po oney na tamtym miejscu ofierze.

*Znowu tu śmierć zą gląda, lecz przystępnie ma.*

76. Łatwo tu druga przygodá trafi, z ką pierwsza ratunek odniosła, czego rzeczywisty dowód w tey samey Mátronie mamy, która po odebraniu jedney łaski, drugiey zebra, zachorowawszy na dychawice y pierśi, na co lekárskich nie szukając mályk, doświadczonogo poufale, podług zwyczajiu swego wzywać zaczęła z Niebá Medyká, osiarując się do Niego ze Mszą Świętą y wołkowym znakiem. Co uczyniwszy podług ufności swoiey na wísztkim zdrowa została.

*Doznanej Łaski szuka y znajduje.*

Ani w sil-  
nym rá-  
mieniu  
bol się zo-  
stać nie-  
może

77. Znáią tu y rámiotá boleścią ściśnione folgę, gdy z ufnością dawney nábycia siły, tu się uciekają. Z tąd gdy się Kátarzyna Bártosiuszowa Rzezniczka z Kázimierza w iednym rámieniu boleść wielką ponosząc, ofiarowała się do Grobu tegoż Káplána Bożego STANISŁAWA z woskowym znakiem, tegoż práwie momentu folgę uczuła, á zátym zupełnie boleści pozbyła.

Podobne  
Dobro-  
dzeystwo.

78. Drugiey także Niewieście, ná Imie Mátgorzacie Wdowie z Kázimierzá, podobną cierpiącey áfekcyą, táż samá B. Wyznawce pomogła do zdrowia przyczyna: bo gdy w rámieniu bol iák pierwsza czuła, pierwszey przykładem zá ofiarowaniem siebie samey do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA, przerzeczonym spólobem oney się dolegliwości pozbawiła,

Toż samo

79. Ieżeli ná kogo tedy ná Stániśławow iáko ná družbow swoich ten Wyznawcá Chrystusow łáskaw. Nie pierwszy áni ostatni Stániśław Sohordyl, Mieszczánin Kázimierski, koremu fecit potentiam in brachio, álbowskiem ták ciężko ná iedno rámie był západł, że dla tego przez zupełné sześć niedziel ręką náwet ruszyć nie mógł; iák skoro iednák Słub uczynił do Grobu pomienionego Sługi Bożego ze Mszą Świętą y z ręką woskową, zaráz zupełnie ozdrowiał

Oczy chore  
wynałi  
zły záro-  
wie,

80. Znowu tu bol z oczu przelákszy się nie iákich słu-  
bow Kátarzyny, Mátżonki Andrzejá názwiskiem Łysego Krá-  
wca z Kázimierzá ustąpił; álbowskiem tá ledwie co się ofiaro-  
wała do Grobu B. STANISŁAWA z kręconą świecá y zná-  
kiem oczu woskowych, zaráz od niey niemoc oná odpadła. Nieczym tu y dáry woskowe slyną, poki przy ogniu nie spły-  
ną, gdyż áni srebrnym podárkom uboższe nie ustępują, kie-  
dykolwiek z dobrej chęci pochodzą, iáko oney Ierolimskiej  
Wdowki.

Podobna  
łáská

81. Y druga Niewiásta z Podárynowego domu z Kázi-  
mierzá, w rowney łáste nie upósedzona była, bo iák się  
tylko w ciężkim oczu swych bolu, z woskowym znakiem  
do Grobu tegoż Męžá Świętego ofiarowała, tym spólobem  
niepochybney uchroniła się ślepoty. Záiście dobry tu frymárk  
zdrowe zá woskowe oczy.

82. Bárbárze Mátżonce Jerzego z Kázimierzá, ták się  
było dziecię chore náprzykrzyło, że częścią z politowánia  
Mácieryńkiego, częścią dla usłáwiczney przeszkozy, od nie-  
go do

*B. Stanisława Kazimierczyka.*

63

go do inszych zabaw, Pana Boga o śmierć prosił: lecz gdy  
ani umierało, ani ozdrowieć nie mogło, ofiarowała go ze  
Mszą Świętą y z światłem do Grobu sługi Bożego STANI-  
SŁAWA, tedy zaraz ozdrowiało.

*Dziecim  
lepiej niż  
Młki do-  
gadza.*

83. Podobna blisko opisaney łaska znowu się tu wraca,  
kiedy Stanisław Synacek Kamięncá Sukienniká Kazimierskie-  
go ciężko zachorował; więc że zwyczajnie Rodzice ná dzie-  
cinne bárdziey, niż ná swoje ubolewają rázy, żałosna Mátka  
podług možnosti, chcąc onego dziecięciá ratować, ofiarowa-  
ła go do zasług Pátroná y Ziomká Świętego, y samym słu-  
bem pierwizę zdrowie zupełnie mu wyżebráła.

*Slub za  
chorego  
wysytko  
zle prze-  
maga.*

84. Niewiem by była niemoc iáka, ktoraby szczęśliwym  
skutkiem tu się nie gárnęła, uzna kto nowy uważy tráfun-  
nek, gdy Świętosława Białogłową z Kazimierzá, dla stárości  
swoiey tak ciężko bokiem ná kocięć pádła, áz w sobie zio-  
bro złomáła, tá tedy nie dufając tákdálece lekom żadnym,  
iák powszechnemu chorych Opiekunowi Błogosłáwionemu  
STANISŁAWOWI, ofiarowała się do Grobu iego ze Mszą  
Świętą, y tak się prędko wyleczyła.

*Ziobro  
złománe  
wcałosci.*

85. JákuB Rzeźnik z Kazimierzá, w ciężkiey chorobie  
iuz opátrzony Sákrámentámi Świętymi ná śmierć, ile Oslátnim  
Pomázaniem, iuz oslátniego czekał Dulze wytchnienia: w  
tym od domowych ofiarowany do Grobu sługi Bożego STA-  
NISŁAWA ze Mszą Świętą y z światłem, lepiej się zaraz  
mieć począł y prędko potym ozdrowiał.

*Ta náu-  
stęp śmier-  
ci kazána*

86. Nie szkolna to chorobá, ktorey się pozbył Student  
Michał Imieniem, ná Szkole Bożego Ciáła mieszkájący, ten  
w wielkiej niewygodzie, zbyteczną gorączkę cierpiąc, gdy  
znikąd niespodziewał się ratunku, w przyczynie iedney słu-  
gi Bożego STANISŁAWA, nie desperował, do ktorego po-  
bożnym westchnieniem udáwszy się, nátychmiast prawie wy-  
stuchánym y zdrowym został.

*Coś podob-  
nego.*

87. Zofia Mácieiá Polgoszá Rádcze Kazimierskiego po-  
została Mátzonká, ciężkie boleści nákształt ostrego strzykánia  
álbo łámánia w goleni cierpiáła, że záledwie dla tego po-  
stąpić mogła: więc ráná iednego zczotgáwizy się do Kościo-  
ła Bożego Ciáła, klękneła przy Grobie sługi Bożego STA-  
NISŁAWA, y tam trzy świece zápalić kazáła, samá się mo-  
dłąc pokiby się Msza Święta nieskończyła, áby BOG przez

*Goleni lo-  
manis u-  
stanie.*

za słu-  
gi

zaślugi iego on bol od niey oddalił. Tą gdy po danym błogostawieństwie Kąpłaniskim wstąpiła bez żadnego szwanku, y bårdzo dobrze zdrową została.

Chorey u  
praśa  
zdrowie.

88. Mnicy obiecawszy, dość wiele wskorała Katarzyną Mieszczką Krakowską, zdięta żalem nád Corką swoją chorą, ktorey żadne wymyślne nie pomagały leki; więc poślubiła ją do Grobu sługi Bożego STANISŁAWA ná Kázimierz, z znakiem woškowym, zaraz się lepiej mieć poczęła, á zátym zupełne odniosła zdrowie. Y ták bez kosztu uleczona niemoc, ktorey lekarstwa pomoc nie mogły.

Zadenjnu  
nie miał  
ták dobre-  
go.

89. Katarzyną Augustyną Powroźniką z Kázimierza pozostała Mażonką, ná oczy bårdzo chora, uczyniła obietnicę do Grobu sługi Bożego STANISŁAWA, z znakiem woškowym, lecz że do tego ták prędko dla ubostwa przyiść nie mogła, w kilka dni pokazał się iey Maż Boży, dając iey pewny znak woškowy, y przykázując aby go do Kościoła zaszędłszy nád Grobem iego zawiesiła: ocknąwszy się Niewiasta, iák infza się znalazła, bo iák się iey sniło, ták się iey szczęśliwie zdrowie wyśniło.

Niewdzię  
czność ka-  
rzą. afekt  
koronują.

90. Katarzyną Mażonką Kafychlebą Mieszczaniną Kázimierskiego, iákąś áffekcyą sercá z bolem wielkim wszystkiego ciała cierpiąc, poślubiła się była z znakiem woškowym sercá do Grobu sługi Bożego STANISŁAWA y ozdrowiała, lecz że podobno wykonać obiecánego ślubu, álbo opowiedzieć doznány łaski komu należało zaniędbać, powrotnie w tęż niemoc zapadła: więc iák prędko ponowiła swoy ślub ze Mszą Świętą y z światłem y do Kąpłanów tamteyszych dla rozgłoszenia odebránego dobrodzieystwa się udała, tedyż zaraz uzdrowiona została.

Jedno Cu  
do inszych  
okazują.

91. Nie ludziom tylko z tą zdrowie, ále y bydłtom, według owego Proroctwa: *Homines & jumenta salvabis Domine.* Przyswiadcza nam tego Dorotą Zagrodnicką, ná Wiślnym Podbrzeziu, nieiákiego Mácieiá Mażonką; tá mając iednę krowę dla swey żywności, ktora iey ták ciężko záchorzała, że się wzdąwszy przez trzy dni bez żadnego pokarmu leżała: ofiarowała ją ze Mszą Świętą z świecą y znakiem krowy woškowej, uciekłszy się do ratunku sługi Bożego STANISŁAWA, wnet ona krowa cudownie powstała, á gdy Niewiasta przed nią potrawy położyła, iesc nie chciała, ále

filno

filno ryczeń poczęła: Niewiasta rozumiejąc że picia pragnie, porwałszy dzban gliniány, prędko biegła do studnie, a náczerpawszy już wody, z prędkości uderzyła dzbanem w cębrzynę, że się iey dzban rozbił, y kulá w iey ręku strząskála; Niewiasta lubo uboga, nie tak szkody żałując iáko że bydłęcia spragnionego wodą posilić nie mogła, pádła przy studni ná koláná, wzywając rády swego Patroná STANISŁAWA; w tym zaráz oná kulá pospołu y z dzbanem dziwnym Cudem Boskim się zrostła, że bárdzo dobrze wody náczerpác y bydłę posilić mogła; co uczyniwszy, bydłę odżywione zupełnie ozdrowiało.

92. Zápewne ten może sobie trunnę kazác robić, komu serce opieşzeie pogotowiu kiedy bólami iákimi ścişnione będzie. Uważał to zboláły ná sercu y pierśsiách Ráfał Mydlarz z Kázimierzá, przeto nie wiedząc co czynić ná tak wielkie swoje áffekcyę; udał się do zaşlug Meża Bożego STANISŁAWA, ze Mszą Świętá, y z znákkiem wołkowym sercá, tedyż zaráz pierwszym zdrowiem pocieszony został.

*Ná serce  
zboláłe  
receptá.*

93. Mártá Fordowa Wdowá z Krákowá, dla częştey y gwałtowney nog boleści w taką niemoc wpádła, że złożona ná łozko, káleczec musiála; w tym iá nawiedzając Syn iey Zakonnik, niespodzianie zá Medyká iey stánał: rádził áby się do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA ná Kázimierz osiárowála ze Mszą Świętá y z świecá, co iák tylko uczyniála, tedy zaráz zdrowie odniosła.

*Nogi zwa-  
tlone u-  
macnia.*

94. Niech się ze złości trzęsie iáko chce febrá ná Woyciechá Gárnarzá z Kázimierzá, pewnie z niego Dufze nie wypłoszy, choć go záwzięcie y uporczywie dręczyć y ciemiężyc nie przestáie, byle się tylko do zaşlug Meża Bożego STANISŁAWA udał, prosząc o pierwsze zdrowie; co nie ináczey uczynił y Ziómka Świętego przyjął protekcyá, zaráz się oney záiadłey iędry pozbył.

*Febry fu-  
ryg usmie-  
rza.*

95. Máłgorzátá Treperynowa z Krákowá, gdy dziecięcia swego zchorzátého czym inszym rátowác nie mogła, udała się ze Mszą Świętá z świecá, y z znákkiem wołkowym do Grobu tegoż Sługi Bożego STANISŁAWA, tedyż požádáne zdrowie dziecięciu wyprosiála. Ale to tu nie nowiná zá takowe prezenty zdrowie odnosić.

*Mátki tro-  
skliwe o  
dzieci ni-  
o swoje  
zdrowie.*

96. Mátyasz Kucharz Kláştorny Bożego Ciála ná Kázimierzu,

*Gardłowa  
choroba  
wszystkie  
członki  
morzy,*

mierz, ślinogorz ciężki cierpiał, że żadney rzeczy, procz śliny własney y to z ciężkością przełknąć nie mógł: atoli iednak bol w gardle, (za ktore kiedy śmierć chwyta, często dusi,) Cudowi dał miejsce, albowiem się prędko potym niemocy oney pozbawił, iak się tylko do zasług Błogosławionego STANISŁAWA ofiarował.

*Tu na  
wszelkie  
choroby  
najlepszy  
sposob.*

97. Nie darmo mówią: iedną biedą nie doymie, aż się drugie zbierą. Doznała tego Dorotą Szewcá Mácię Páczołki z Kázimierzá pozostała Małżonka, tá zewsząd bolami oczow, głowy, y pierśi zwarta, niewiedzieć iakim sposobem, y ná co pierwey się leczyć miała: wszakże iak się tylko udała o ratunek do powszechnego chorych Lekárzá STANISŁAWA, Świętego KAZIMIERCZYKA ze Mszą Świętą y świecą, ná wszystko skuteczną y zupełną pomoc znalazła.

*ę ten tu  
choć oślep  
trafił ze  
ślubem.*

98. Ták jest ludzki delikátny widok, że mu náwet przyiázne z natury zafzkodzić może światło: pokazało się to ná Jakubie Kłeryku ze Szkoły Bożego Ciąta ná Kázimierz; ten bowiem z czytania, ile przy niewygodnym kagańcu ták był zepsował oczy, że y poyrzeć ná zapaloną świecę nie mógł, wszakże iednak iak się ofiarował do sługi Bożego STANISŁAWA z iarzęcą świecą y znakiem oczu woskowym, wzrok pierwszy odebrał.

*Choroba  
ná zdió,  
wie.*

99. Więcey tu zá moment zyskała Kátáryzná Wyciśłowa z Kázimierzá niż zá tygodniowe leki: tey bowiem gdy się náprzykrzało Łázárzowe łóże, zwłasczáz że z Aptecznych lekarstw, żadney nie czuła folgi, owszem codziennie bárdziej zapadła: więc porzuciwszy ná stronę wszelkie ludzkie stáranie: z zupełną nadzieią udała się wszystká do przyczyny Błogosławionego STANISŁAWA ofiaruiąc woskowy znak do Grobu iego, ták czego od ludzi nie mogliá, to z Niebá wymogła.

*Dużność  
przepada,*

110. Elżbietá Klimuntowa Rádcze Kázimierckiego, pozostała Małżonka, o taką bolesć w pierśiach y chrápliwosć wielką z kászlem y z záchnieniem przysza, że ledwie ktore słowo z wielką trudnością wymowić mogła: iak się iednak ofiarowała do Grobu tegoż pobożnego Mężá STANISŁAWA, ze Mszą Świętą y z pierśiami woskowemi, zaráz kászel przepadł y zdrową została.

101. Bárbara Kokornakowa Wdowá z Kráková, ták wielką

wielką oczu boleść cierpiła, że z nich krew miasto łez  
zwyczajnych płynęła, lecz gdy po trzykroć nawiedzić Grob  
sługi Bożego STANISŁAWA umyśliła, y za każdym razem  
mówić dwanaście Pacierzy miała, iak tylko wypełniła Wo-  
tum, zaraz y bol y krwie płynienie ustało.

*Placz  
krwawy  
nie z ro-  
skosy.*

102. Zadna choroba człeká nie tuczy, główna naybár-  
dziey nędzy, ile kiedy się do niey druga iaka przyłączy; do-  
znała tego ná sobie Anná Kretkowa Wdowá z Kazimierzá,  
ta w wielkiej boleści głowy y szyi, ofiarowała się do  
Grobu tegoż pobożnego Káplána ze Mszą Świętą y z swiá-  
tłem, zaraz bol od niey niewiedzieć iako odszedł.

*Gdy gło-  
wa swán-  
kuje, Sys-  
się zna-  
daje.*

103. Podobney zażyła recepty ná takowąż niemoc Kátá-  
rzyná niewidoma, która z wielkiej boleści głowy obawiając  
się by nie przysłała o szaleństwo iakie, uciekła się do wielo-  
władney przyczyny Wyznawce Boskiego STANISŁAWA,  
pewne mu ofiarując Wotum: co iak wykonała, zaraz iak ręká  
odjął, ona dolegliwość od niey odpadła.

*Podobna  
łaska.*

104. Bárbara Tercyánka Zakonu Fránciszka Świętego  
nocy iedney wielkie czártowskie przeniágábania ponosząc,  
zeznała że się tak była sprácowwała w onych pokusach, iż  
nieiako ná rozumie szwánkować poczęła: w tym się iey miał  
ná ratunek pokazać Błogosławiony KAZIMIERCZYK, który  
położeniem ręki swojej ná głowie iey y czártá odegnał, y  
głowę iey utwierdził. Za co ona dziękując Pánu Bogu y  
Mężowi Bożemu, Mszą Świętą y świecą Grob iego uczciła.

*Pokusy  
Czárto-  
wskie iá-  
wnie odg-  
dza.*

105. Szczęsny Rádczá Kazimierzki, dla nieznośnego bo-  
lu, w iednym rámieniu od wrzodu iednego ná nim wyni-  
knionego, áni ręká ruszyć, áni sobie mieysca folgi znaleźć  
nie mógł: więc zaniechawszy ludzkiej rády, ofiarował się  
do Grobu Błogosławionego STANISŁAWA, z znakiem wo-  
skowey ręki, y zaraz się lepiej mieć począł, á potym zupeł-  
nie ozdrowiał.

*Co spełne  
to y złe.*

106. Ugnieździła sobie była dobrze státeczne łożysko  
chorobá pewna w Mátgorzacie Łyskowej; álbowskiem wię-  
cey niż przez Rok ubolewając, gdy już więcej przyrodzo-  
nego sposobu do nabycia zdrowia nie miała, udała się do  
zasług Mężá Bożego STANISŁAWA z znakiem woskowym,  
y tak zá rzecz nikczemną wytárgowawszy zdrowie, z oney  
choroby wyswobodzona została.

*Tu koniec  
roczney  
choroby.*

*Język ule-  
czył oso-  
bliwa tru-  
aność.*

107. Táž tamá pewne niby rány ná ięzyku miewaiąc często, dla ktorych gdy iádła, wielkie udręczenie miałá, zá-  
czym pokilkákroć czyniła ucieczkę do Niebieskiego Lekárzá  
STANISŁAWA; kilká rázy też uzdrowiona była, ále nigdy  
nie zupełnie: więc gdy się iey oná recydywá náprzykrzyła,  
poczęła się z sumnieniem czasu jednego ráchować, iż to po-  
dobno BOG iá tak często chorobą karze, że onych dobro-  
dzieystw komu należało obiáwić zániedbywála: poszła tedy  
do pewnego Kápłaná, przed ktorym gdy swoje niedbáłstwo  
wydáła y zá rádu iego przez trzy dni sługi Bożego Grob  
náwiedzała, á zá każdym rázem przyklęknąwszy dzieięć  
Pacierzy, y dzieięć Zdrowás Márya odmawiała od onego  
czasu zupełne zdrowie odniosła.

*Na pokusy  
doświad-  
czony E-  
xorcyzm*

108. Pomięniona kilkákroć Agnieszka Andrzejá Gálchorá,  
Mieszczániná Kázimierskiego Mażonka ná większe wysta-  
wienie swego Protektorá, Błogostáwionego STANISŁAWA  
zeznac się niewstydzita, iáko często od pokus cielesnych, iák  
w domu, tak w Kościele przenágabanie Czá towskie cierpia-  
ła, ktorych przemoc ile w modlitwách nie mogąc, podczas z  
Kościoła wychodzić y rozerwać się gospodarstwem musiała:  
wszakże iáko się uciekła do zastug zwykłego swego w po-  
trebách rożnych Opiekuná, wszystkie one pokusy bez za-  
dney práwie napásci żądzy cielesnych, przepadły.

*Choć láda  
coná czóło  
się pnie.*

109. Janá Bonerá Kupcá Krákówskiego dziecięciu, uczy-  
nił się był wrzod nád okiem czerwony, który się wielko-  
ścią równał kurzemu iáiu: obawiájąc się Rodzice, by dzie-  
cięciu onemu oká nie zepsuł, oddáli go Protekcyi sługi Bo-  
żego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA: wkrótce potym  
on wrzod nie wyciekł, ále nieiáko uciekł, bo niewiedziéć  
iák zniknął.

*Boleść z  
rámienia  
nóggnie.*

110. W silnym náwet rámieniu oprzedć się nie może cho-  
robá, kto ná nię gwałtu rátuý do Błogostáwionego STA-  
NISŁAWA KAZIMIERCZYKA záwoła, iáko uczynił Stáni-  
sław Kubálá z Kázimierzá, który tak wielki bol w rámieniu  
cierpiál, że dla niego sypiać nie mógł: wszakże iák tylko o-  
biecał náwiedzić Grob iego z ręką wołkową, nátychmiast bol  
ustąpił.

111. Tegoż Kubále Mażonka, bol w jedney nodze má-  
iác, zá ofiárowániem się do Grobu tegoż pobożnego Kápłá-  
ná z wo-



ną z woskową nogą, uzdrowiona została: lecz że podobno wypełnić obietnice, albo oznaymnić komu należało onego dobrodzieystwa zaniebądała, powtornie w onęż niemoc wpadła, y większey nierownie boleści dla skancerowania nogi, y wrzodow doświadczyła: więc domyślając się przyczyny zemsty Boskiej, dla niewdzięczności swoiey, przed pewnym Kąpłanem Zakonu tamtego wyznała błąd swoy, w tym przystąpiła z nabożeństwem do przerzeczonego Grobu, y tam pożądanę zdrowie skutkiem tamym wymodliła.

*Dobrym  
dobrze  
złym zaś  
złe oddatę*

112. Jádwigá Wdowá z Krákowá, nátráciwszy co nie-miárá ná leki w pewney chorobie, że iey inż do ubóstwa przychodziło dla tego, á iednak żadney folgi ná zdrowiu, nie czuiąc, w onym desperáckim rázie, udála się do rátkunku sługi Bożego STANISŁAWA z Obrázem woskowym, tedy się, poczęła lepiej mieć, y zupełnie bez lekow ozdrowiała.

*Zdrowia  
nie kupi,  
iżli nie  
uprosi.*

113. Andrzej názwiskiem Mnich, Piwowar z Kázimierzá, zeznał iż częstá á zbytnią gorączką strapiony będąc bárdziej się śmierci niż zdrowia spodziewał: więc tak osobie- iák drudzy w podobnych przygodách rádził, udał się ná modlitwę do Grobu tegoż wstawionego Dobrodzieystwy Kąpłaná, od onych czas niewiedzieć iáko oná gorączká zgasła.

*Tu ná go-  
rączkę o-  
chłoda.*

114. Mátgorzátá po Ambrozým Zontágu pozostała Mát-żonká z Kázimierzá, tak wielką boleść cierpiála w ramięniu, że dla niey áni spáć, áni ręká ruszyć nie mogła: wszákże iák się obiecała do Grobu sługi Bożego STANISŁAWA, ze Mszą Świętą y z nákiem woskowym, przyjął pokornie iey żądze, & fecit potentiam in brachio suo.

*Znowu tu  
z ramię,  
niá bol  
rużnię.*

115. Stánisław Káczyk Radzcá Kázimierki, trodze ná nogi szwánkował, że dla boleści ich ledwie postąpić mógł, Mátżonká z osobliewey ku Mężowi miłości chcąc uzdrowić chorego, ofiarowała go zasługom tegoż pobożnego Kąpłaná STANISŁAWA, y tak go samą obietnicą skutecznie porátowała: czego on sam wdzięczen będąc, Świętemu przy Grobie iego solennie dziękował, máiąc záto, iż nie rzecz się tam lenić nogom, z kąd chod y zdrowie wzięły.

*Nogi słabe  
biera tu  
zdrowie.*

116. Táz samá Páni gdy ná kolki niebespiecznie około fercá y nieznośne głowy bolenie západła, nie zázywając żadnych lekow, ále o zdrowie z Niebem w kontrákt wiedz- szy, doświadczonego całego domu swego Protektorá, náię-  
ciem

*Głowa ser-  
cu cierpieć  
dopomaga.*

ciem Mszy Świętey y ofertą woskowego znaku do Grobu iego, wzywała ratunku, y tak się wizerkiewy pozbyła boleści.

*ufność  
szczerą co  
chce wy-  
maga.*

117. Goni na drugie kto za jedno dobrodzieystwo wdzię-  
czen się staie, iako się widzieć może w pomienionej Mátro-  
nie, ktorey kiedy kochana sługá Kátáryzná Imieniem, ná-  
febrę zachorowała, za ofiarowaniem iey do zasług Błogostá-  
wionego STANISŁAWA, z znakiem woskowym z światłem  
y kilką Pacierzy, nie tylko onę samę zdrową wkrótce oglá-  
dała, ale też y drugą słuźebną ná Imię Dorotę, podobną ofia-  
rą uleczyła, gdy iey była ná boleść y strzykanie w głowie  
zápáda.

*Ná stawie  
nieświan-  
kuie, kto  
szczerze  
pokutnie*

118. Znácna jedná Osobá zeznáła, że z pewnego przy-  
padku podupádlszy ná stawie u ludzi, z wielką otuchą ná-  
bycia dobrego Imienia, za przyczyną Mężá Bożego STANI-  
SŁAWA, uczęszczála do Grobu iego ná modlitwę, y ná  
też intencyą náieła była raz Mszą Świętą y świecę wielką  
oddála; w prędcie tak iá był BOG pocieszył, że iá za Świę-  
tą práwie bez podeyżrzenia żadnego defektu, wżyscy po-  
czytáli.

*Y swięci  
wrzodow  
nie lubią.*

119. Długo się ná wrzód zbierało, á dłużej ná rospu-  
knienie wrzodu, ktorego się zbyć niemogł pod pachą Stáni-  
sław Szczerbá Mieszczánin Kázimierski, á był mu tak uprzy-  
krzony, że dla niego ni spáć, ni robić mogł: niewiedząc te-  
dy co czynić, udał się do przyczyny sługi Bożego STANI-  
SŁAWA ze Mszą Świętą y z znakiem woskowym, tedy się  
on wrzód rościekł y zniszczał.

*Febrá ze  
stráchu u  
cieka.*

120. Jeszcze się przed nászym Świętym ná zimną niemoc  
nie żalił Jan Zontag z Kázimierzá, że go bezboźnie czas nie  
máły dręczyła, iuż iednąk nieiáko od stráchu się trzęsła: do-  
piero iák się udał do Grobu iego ze Mszą Świętą y z świecą,  
styskuiąc ná iey *prajudicium*, *exnunc* uciekła od niego, czy  
świecą wyświecona, czy strászną Ofiárą odpłoszona.

*Chorobá  
za kárk  
chwyta.*

121. Y Zonie dopiero pomienionego Zontágá Annie, ten-  
że się powiodł sposob, kiedy iá niemoc tak dobrze za kárk  
chwyciła, że się iey od bolu wżyskła zżyła wzdęła; záczyrn  
przykłádem Mężá swego, udała się pod protekcją Ziomká  
Świętego ze Mszą Świętą y z znakiem woskowym, y tak za  
iego przyczyną wolną ná potym od onego udręczenia zostála.

122. Nie tylko pobliźszym Obywátelom, ale też y od-  
ległym

ległym ludziom swoje fawory ten Błogosławiony Wyznawca Chrystusow świadczy, jeżeli iego ratunku wzywają. Tak uczyniła Weronika Odolefowa z Krosna, która dymienicami ciężko strapiona. ani chodząc, ani sypiać nie mogła: wszakże iak się tylko ofiarowała za czyjąś poradą nawiedzić Grob iego z znakiem wołkowym, zaraz boleść ustała, y dymienice niewiedzieć iak zniknęły.

*Ná dymie-  
nicę moc.*

123. Błazey z Małgorzată Małżonką z Zamku Krakowkiego, mając dzieciątko ná pierśi západłe, że go dla bolu ni we dnie, ni w nocy utulić nie mogli, ofiarowali go ze Mszą Świętą y pierśiami wołkowemi, do Grobu tegoż pobożnego Káptána STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, także záraz przy Grobie utulone y zdrowe zostało.

*Dzieci ná-  
wet tu fol-  
le usiąg.*

124. Jakub Malarz z Kazimierzá, w kolanie miał taki bol, że ani chodząc, ani sypiać, ani co robić nie mógł: żeby iednak nalezyty Honor mógł oddać Bogu, ktoremu *curvantur omne genu*, Błogosławiony STANISŁAW uprosił mu tę łaskę, gdy się udał do przyczyny iego ze Mszą Świętą y z świecą, że ona boleść *exnunc* powoli niszczyć poczęła, y niewiedzieć iak zniknęła.

*Z kolana  
bol usiępu-  
se.*

125. Zwyczajnie mówią: nie dość iedney biedy, aż się ich kilka zgromądzi, aby bardziey mizernego przygnebić mogły człeká, tak się stało z Katarzyną Schemerynową z Krakowá, która ná krzyże często styskuiąc y oczy niebezpieczne mając, ledwie się ofiarowała ze Mszą Świętą y z postawą wołkową do Grobu tegoż pobożnego Káptána, wkrótce požądane zdrowie odebrała.

*Dwoiákie  
Dobro-  
dzieystwo*

126. Mikołay Kochel Rzeźnik z Kazimierzá, dla wielkiego po wszystkim ciele strzykánia, zwłaszcza kolkami zdjęty pownętrznemi, iuż był o dalszym zdesperował zdrowiu, dla tego záwołałszy sobie Spowiednika, przez Sákramentá Święte ná śmierć się przygotował; iednak gdy mu Spowiednik porádził aby się do Grobu pobożnego Oycá STANISŁAWA ze Mszą Świętą y z znakiem wołkowym ofiarował, y chory ná to zezwolił, wkrótce bardzo dobrze ozdrowiał.

*O życiu  
zwatpionę,  
do zdrowia  
przynroczo-  
ny.*

127. Podobney łaski bo też w podobney chorobie doznał Mikołay Włofaty z Kazimierzá, y to samo dobrowolnie (odebrawszy zdrowie) wyznał, że bliskim śmierci oświadczony od káżdego kto go widział został: więc że mu żyć

*Podobna  
łaska.*

nie tufzono, dla tego Spowiedzią y Komunią o duszy rądził. A lubo po przyiętych Sakramentach, pewniejszey nád życie oczekiwał śmierci, niemniey iednak za przyczyną Błogostwionego STANISŁAWA spodziewał się y doczekał pociechy do ktorego ledwie tylko westchnął, (bo więcey choćby był chciał czynić nie mógł) dziwnie nád domniémianie do zdrowia pierwszego powrocony został.

*T w nie,  
ksey toni  
on brani*

128. Petronilla służąca Kuchenna z Kázimierzá, Kwártanną tak ciężko znędzniona była, że ią cząsu pároxyzmu, ná poły żywo odchodzono; iednego rázu gdy ią silniey nád zwyczaj trzęsła, zrzuciła ią złożá y niebezpiecznie potłukła, że ią za martwą wyniesiono z izby; átolí iednak widząc że ieszcze nie wytchnęła była, trzeźwili ią dla przyięcia Sakramentow Świętych, tak nieco dotrzejwiwszy się iey, Proboszcz Świętego Leonardá nápominał ią áby się poleciała opiece sługi Bożego STANISŁAWA; co gdy uczyniła, zaráz się znacznie ná zdrowiu poprąwić poczęła, y więcey kwártanną się do niey nie wrocila.

*Ná żołą  
dek kon-  
serwá.*

129. Táz samá ná zepsowanie żołądká ciężko zachorowawszy, gdy go żadnemi aptecznemi lekárstwy dla niedostatku, iáko uboga sługá ratować nie mogła, doświadczonego Mężá Bożego STANISŁAWA z Ofiarą Mszy Świętey przy Grobie iego, zebrała ratunku; znalazła oney prostaczki supliká łaskawy przystęp y audyencyą, że o co prosiła, nieodwłocznie uprosiła, drugim ná oczy iáwnie pokazując, że lubo kiedy u ludzi łask się przebiera, tú nigdy.

*Zęby zby  
wają udrę-  
czenia;*

130. Dáremnie zgrzyta zębami upárta niemoc ná Kátarynę Mikołaiá Małzonkę, że nie mogąc znieść w zębách tyránii, do Grobu tegoż Mężá S. ze Mszą Świętą udála się, bo iey tak dobrze Wyznawcá Chrystusow (potocznym mowiac słowem) przytárł rogow, że iák się tylko Msza Święta skończyła, niewiedziac gdzie się oná tyránká podziála, ktora mi-zerney Niewieście zęby dręczyła.

*Oczom nie  
miło ná  
głowy bo-  
lenie.*

131. Bárbará Mikołaiá Stálmáchá z Koszyc, pozostála. Małzonká dla częstego ubolewania głowy, ná oczách srodze szwánkować poczęła; więc za porádą wiadomych Osob o nádprzyrodzonych łáskách słysząc sługi Bożego STANISŁAWA ná Kázimierzu, ofiarowała się do Grobu iego ze Mszą Świętą y z znákiem woskowym, zaráz ból głowy ustał, y oczy do pierwszey przysły perfekcyi.

132. Znowu się tu główna boleść wróca, ale iak przysła, iak y odeysć musi; kiedy Stanisław Schordyl Mieszczanin Kązimierski, ucknąwszy łobie ciężkim we dnie y w nocy głowy łupaniem, dla ktorego ni sypiać, ni robić co mógł, uciekł się o rátunek do Pana Bogá przez zasługi Meża Bożego STANISŁAWA, ze Mszą Świętą y z znakiem wołkowym, tedy zaraz ona boleść ustala.

*Podobna  
laska.*

133. Dzwiganie nie raz rwie siły, a czasem y zycia bieg przerywa. Tak się tráfio Macieiowi pomienionego Schordyla Siostrzencowi: ten dzwigaiac Achtel Piwa, tak się był zerał, że się mu krew gębą y nosem rzuciła, a zátym zdrowie iak mowia na łyczku, śmierć na ramieniu. Jednak że y wtakich, co już prawie umieraią, ieszcze żywota dłuźszego miłość y pragnienie żyć, záczywszy od pamięci odpadł, udał się z ofiarą Mszy Świętey y z wołkową postawą Osoby swoiey do Grobu sługi Bożego STANISŁAWA, zaraz y krew ustala, a zátym y on sam zdrowym został

*Krew wy-  
cisniona  
gwałtem,  
nie idzie.*

134. Mátgorzata Corká Mikołaiá Kechelá Rzeźniká z Kązimierzá, więcey niż przez Rok strzykanie w głowie cierpiála, przez co obawiała się rozumu utraty; więc obiecała się do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA, y tak ona boleść ustala; lecz że z niedbalstwa ślubu onego nie wykonała, powtornie w tęż samę niemoc zapadła, pokleknawszy iednak z przyrzeczeniem naziutrz zaraz wypeñnienia obiecánego Wotum, powtornie y nagle ona boleść przepadła.

*Dobrym do-  
brze z tym  
zle placę.*

135. Mátgorzata Corká Stanisława Nowaká z Woli, dla wnetrznych bolow we dnie y w nocy lamentuiac, przez żalofną Mátkę ofiarowana ze Mszą do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA, zdrowia nábyła; lecz że tey łalki komu należało nie obiawiła, znowu po czterech Niedzielách w tęż samę niemoc wpadła, ale gdy znowu do tego Grobu ofiarowana była z obwiezczeniem dobrodzieystwa pierwszego, powtornie ozdowiála, y na potym więcey takich bolow nie doświadczyła.

*Podobna  
nadgródá*

136. Niech komu przeszkadza do słuźby Bozey, do náwiedzenia Swiatnic iego nogá zepsowana, a niech się więc uda iak niegdys Agnieszka Ogrodniczka ze Mszą Świętą y nogą wołkową do zaslug Błogosławionego KAZIMIERCZYKA, ręczę za to, że požadaney proźbie swoiey,

*Noga ze-  
psowana  
z zdrowio-  
na.*

iak pomieniona Niewiasta odniesie skutek bez żadney pomocy lekarskiej.

*Niewdzię-  
cznym do-  
brze czyni*

137. Jadwiga Małzonka Stanisława Kaszycza Rádzce Kázimierskiego, długo w goleniach boleść y w głowie ponosząc, gdy się ofiarowała do Grobu pobożnego Oycá SANISŁAWA, ze Mszą Świętą y z znakiem woskowym, ná wszystkich członkach zdrowie odniosła; lecz że tę obietnicę wypełnić przez czas niemáły zániedbała, znowu iá táż boleść popádała; więc przyszedłszy do Grobu Świętego Mężá dla wypełnienia Wotum, boleść zaráz ustąpiła.

*Morzyško  
ustaje.*

138. Nie długo potym táż samá tak wielkie w żywocie morzenie y boleść cierpiála, że ani nádzieie dalszego życia nie było, śmierć w oczách o Duszy pomyślić kazała, przez przyięcie Sakramentow Świętych, gdy się jednák poślubiła do Grobu doświadczonego w przygodách Patroná Błogosławionego STANISŁAWA ze Mszą Świętą y z znakiem woskowym, zaráz wszystká boleść ustąpiła.

*Serce gdy  
boli śmierć  
cią grozi.*

139. Kátarzynie Małzonce Stanisława Wycisza Rádzce Kázimierskiego z wielkiego głowy bolenia twarz spuchła, lecz zá obietnicą do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA, z znakiem woskowym, oraz puchliná ona zeszła. Tęż samę w Kościele Bożego Ciála będącá taka boleść sercá napádała, że rozumiała aby iuz skonąć miała wszákże gdy się przynieść kazała do Grobu tegoż Patroná, ktoremu się w opiekę polecała áffektem, zaráz ozdrowiała.

*Nie dár-  
mo głowna  
to wielka  
boleść.*

140. By naybárdziej komu falowała głowá, iák się przydało Kátarzynie Małzonce Heckála Rzeźniká, bez wátpienia więcey go żadna dolegliwość napástować nie będzie, ieżeli się zupełná ufnością temu Świętemu ofiarować będzie, iák tá Niewiasta uczyniła, która przez Ofiarę Mszy Świętey przy Grobie iego požądane wyprosiła zdrowie, od ciężkiego bez żadney folgi strzykania w głowie, oswobodzona będąc.

*Zęby czę-  
stokrót dla  
języka ka-  
rzg.*

141. Mátgorzala z Kázimierzá wrzod sprofny ná języku miała, dla ktorego ani mówić, ani iść nie mogła; do tego bol wielki zębów cierpiála, lecz zá obietnicą do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA z zuchwą y językiem woskowym, on się wrzod rozpukł, y mówić dobrze tegoż dnia mogła; zá wykonaniem zaś samego Wotum, z kilką Pacierzy przy pomienionym Grobie, zębów boleść ustąpiła.

142. Dorocie Małżonce Mikołajá z Krakowá, ták sprosne chrofty ná twarz się były wysuły, że iá tředowátá miáno, dla tego ludzkich oczu uchodźić musiałá: áże ná onę sprośność żadnego skutecznego lekárstwa nie było, z porády niektórych Osob událá się do przyczyny sługi Bożego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA ze Mszą Świętą, z twarzą woškowá, y z świecá, niedługo potym one chrofty spádły, y żadnego po sobie nie zostáwiwszy sládu.

*Nie zawsze  
speci sprośność.*

143. Jan Fredel Grzebieniárz z Krakowá, poczáwszy od Świętey Mátgorzáty, áż do Świętey Elźbiety, ták wielką oczu niemoc cierpiá, że iuż widzieć nie mógł: ten iák tylko od pewnego Samśiádá dośtyśzał, iák BOG wiele ludzi obotey płci przez zasługi Błogóśławionego STANISŁAWA u Bożego Ciáłá ná Kazimierzu, w rozmaitych chorobách y przypadkách rátuie, ofiárowáł się támże ze Mszą Świętą, y z znákem woškowym, záraz przeyzrzał y dobrze widziá.

*slepy iuż  
tu widzi.*

144. Kátáryzná Małżonká Mikołajá Wilká, Rzeźniká Kazimierkiego, w pierśiách siepánie y boleść niezwyczáyną cierpiąc: zá obietnicá do Grobu sługi Bożego STANISŁAWA, ze Mszą Świętą y z świecá, zdrowá zostáłá: lecz że onę obietnicę do kilku tygodni bez żadney przyczyny odwleklá, zdięłá iá pierwszá boleść, y Mąż iá o niedbáłstwo strofowáł: więc wypełniwszy przyobiecáne Wotum, znówu do pierwszego zdrowia przyszlá.

*Niewdzięczność niemość bardięz.*

145. Zwyczajnie spráwy dobre idá, gdy dobrego Pátroná máią: áże o tákich ná ziemi przytrudno, z Niebá záciága Pátroná JákuB, názwiskiem Czarny, Rzeźnik z Kazimierzá, ktory máiąc záwikłaná przed Urzędem spráwę y strońę przeciwnie potężną, obawiał się nakládu y spráwy utráty: więc zdáwszy się ze wśzystkim ná Boską dyspozycyá, ile pod protekcyá Błogóśławionego STANISŁAWA, spráwę prosekłowáć umyslił, bo musiał. Nie wyszlá złým skutkiem: dobra ufność, bo tegoż dnia, ktorego się do Grobu iego ze Mszą Świętą uciekl, spráwę dziwnie wygrał: ztąd się náuczyc móžeme, że nie szkodzi zły człowiek, komu przyiázne Niebo.

*Spráw nie traci przy tym Pátronie.*

146. Niezwyczáyná chorobá, niezwyczáyną teź cięę dáłá pewney Niewieście z Kazimierzá, Kátáryzynie Imieniem, ktorá łupánie w plecách, rznięcie w pacierzu ponofząc, gdy

*Ná różne tu choroby sposob.*

dłużey cierpieć nie mogła, udała się o rdtunek do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA ze Mszą Świętą, prędko od onych bolow opuśczone była.

*Łzy krowe  
ociera.*

147. Ieżeli komu ten Świętobliwy Mąż Boży STANISŁAW, tym chętniey niewinniatkom swoje fawory świadczy, iako oświadczył dziecięciu Macieiá Malarzá z Krakowá, ktore tak wielką boleść oczu cierpiało, że mu z nich krew pluźczyła: za ośiarowaniem iednak iego do Grobu Swego, z iárrzącą pochodnią y z nákiem wołkowym oczu, tak doskonałe ozdrowiało, iakoby nigdy żadnego defektu ná nich nie ponioſto.

*Okuliſta  
więcey nie  
potrafi.*

148. Oczy tu zwyczajnie światło bierą y Cud zwyczajem czynią, ale te ciemności służą ná oświecenie B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA; gdy bowiem Szymon Piſarz z pod Zamku Krakowkiego niemal przez lát ośm ná oczy szwankował, tak, że mu w oſtátku do ślepoty przyſzło, uczynił wotum náwiedzić Grob pomienionego Sługi Bożego, z Oſiárą Mszy Świętey y z pochodnią iárrzącą; dziwna rzecz, ieſzcze był nie wykonał ſzlubu, iuż iednak wzrok doskonały odzyskał. Szczęśliwa ślepotá, że do takiego lekarzá trafiła, do ktorego choć z zdrowemi oczymá drudzy się nie máją.

*Rodzajem  
zgd rdtun-  
nek.*

149. Anná Małżonká Marciná Rzezniká z Kázimierzá, ledwie co połog odprawiła, tak ciężko w drugą niemoc ná nogi západła, że przez kilka tygodni, iakoby ná martwe ſtánąć nie mogła; za ośiarowaniem iednak iey przez Przyjaciółki ſwoie do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA, ze Mszą Świętą y z znákiem wołkowym, pierwſzey czerſtwości przywrocóna ieſt.

*Niewie-  
dziec co  
tu bár-  
dziey ka-  
żg.*

150. Bárbara Swarcſneyderynowa, Mieſzczká Krakowſka, w iednym rdtamieniu bol cierpiąc, dla ktorego áni podnieść rdtki nie mogła: za ośiarowaniem się do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA ze Mszą Świętą ozdrowiała. Ze iednak wypełnić ſzlubu przez kilka tygodni zániedbała, táz ſamá boleść ciężey iá zaráziła, że nie tylko rdtką władnąc, ale áni ſypiać dla bolu nie mogła; więc domyſliwſzy się iż to BOG ná nią dla niewdzięczności dopuſcił, iak tylko obietnicę wykonała, y táiemnie ſpráwy Boſkie komu należało obiawiła, nagle zaráz oná boleść uſtála.

151. Znowu tu ná głowy nieſzczęście, gdy Iákub Czełádnik



ładnik Wawrzeńca Sołtyfa, Rzeznika z Kázimierzá, ták ciężki bol głowy cierpiał, że przez pięć dni y nocy áni spáć, áni iesć nie mógł, což czyni: gdy rády ná ziemi ile przy ubóstwie nie ma: z Niebá rátkunku żadá, y oraz nábywa: bo iák się tylko ofiarował do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA, zaráz oná bolesć, iák ręką odiał przepádłá.

Główny  
bol znova  
się sili.

152. Z drugim tákże Rzeznikiem z Kázimierzá, Ianem. ná Imie, táz samá niemoc zá pásy chodzić poczęłá, dla ktorey áni sypiać, ni co robić nie mógł: więc podług: potoczney powieści: gdy trwogá, udał się do BOGA, przez przyczynę Ziomká Świętego zwłasczá nie máiąc przyrodzonych sposobow ná usmierzenie bolu, y ná tę intencyą Mszą Świętą przy Grobie Sługi Bożego STANISŁAWA náiał, y wołkowy znak oddał, y tym sposobem porátował się ná zdrowiu.

Podobny  
bol usłępo  
wać musi.

153. Udałá się y drugiemu podobna sztuka, kiedy Ian. Sołtys Gárbarz Rothgerber z Przedmieścia Krakowskiego, tákże ná głowy bolenie západł, dla czego twarzy szyiá wšzystká spuchłá mu byłá: zá obietnicą iednak do pomienionego Grobu z Ofiarą Mszey Świętey z świecá, y znakiem wołkowym, bol zaráz ustępowáć, y klętnąc nádętość poczęłá.

Y tu podobny  
impet  
tráci.

154. Iuż się wyżey námieniło, że się ten Święty wielce wrzodami brzydzi, więc kto się do niego uda w tákowey áfekcyi, wnet skutek prózbie iego wymaga iáko uczynił Mikołáiwowi Szewcowi z Kázimierzá, ktory ná nodze wrzod rozwlókł przez czas niemáły cierpiąc, w ostátku náprzykrzywszy sobie z nim, ledwie co pomyslił náwiedzić Grob iego, samą obietnicą Mszy Świętey y świece, oney się sprośności. oraz y bolu pozbył.

Y tá sę-  
dzáig  
wrzody.

155. Podobną łáskę Mátgorzacie Ianá Podwoyskiego z Kázimierzá Mátżonce wyświádczył, ktorey to wielki wrzod ná twarz się był wydał, y głowę ták bolem zaráził, że dla tego áni iesć áni spáć niemogłá, z tym wšzystkim leczyć go nie smiáłá obawiając się więkzszego ná cieie szwánku, ále z dobrą ufnością udałá się do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA, z świecá y tám zaráz znaczną folgę uczuła, á potym. zupełnie ozdrowiáłá.

Podobne  
dobro,  
dziejstwo.

156. Bárbará Corká Szynalá Kowalá z Kázimierzá kolká-  
mi w bokách y morzeniem w żywocie zwártá leżąc, iuż iey  
nikt życia dálszego nie tuszyl, więc iezli gdzie tedy w ták  
trudnych

Kolká wny-  
żgáć du-  
się usłnie.

trudnych rázách o szluby nie trudno kiedy śmierć zdrowie tǎrguie, ofiárowała się ze Mszą Świętą y z znákiem woskowym do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA, zaráz się wzmogła y zupełnie ozdrowiała.

*Wolał dáć  
surocę,  
niż suwe-  
cić Gro-  
mień.*

157. Máciy czeládnik Stánisław Schordyle, z Kázimierzá, dzwigániem pewnego ciężaru, ták się był zerwał, że z niego krew nosem y ustámi ciekła, y zástánowić iey nie mogli, co samo o duszy rádzić kazáło. Uczynił ták co Kátolicy ná dobrá śmierć godząc czyniá, lecz iż gotowym umrzeć się ieszczé niechce, westchnął w onym desperáckim rázie do B. STANISŁAWA ofiárując się z świecá do Grobu Iego, w tym zaráz krew sáczyć się przestála, á zátym y on sam do pierwsze-  
go powrócił zdrowia.

*Siedmiole-  
tnia nie-  
moc ofiá-  
dłość rra-  
ci.*

158. Bártłomiey Bierowski Mieszczánin Kázimierski., przez zupełne siedm lat ná wnątrzu zepsówányim będąc, że samo iedzenie w udręczenie mu się obrácało, dla tego iuż y iadác nie śmiał á zátym ofiábiáły chodzić nie mógł. Ten zeznáł że iák się tylko ofiárował do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA ze Mszą Świętą y znákiem woskowym zaráz ozdrowiał.

*Z tegoż ná  
zębách  
zemsty sci-  
ga*

159. A że zwyczajnie kto iednego dobrodzieystwá wdzię-  
czen się stáie, tym samym ná nowe zarábia. Tenże sam Bártłomiey gdy ciężko ná zęby boleć począł, zwyczajną ufno-  
ścią udał się z Ofiárá Mšzy Świętey do Grobu, doświadczone-  
go Pátroná STANISŁAWA, nátychmiast oná zębáta boleść,  
siebie sámę trawiác, więcey onego człęká áttakowác nie śmiała.

*Iedná bie-  
dá piedo-  
kuczny*

160 Nie dopiero to prawdá, że gdy głowá boli, insze członki czuiá, zwlászczá poblížszym więcey się złych influ-  
encyi dostáie. Doświadczył tego rzeczywiście Iákub Mularz z Kázimierzá, ktoremu wierzch głowy kolący bol wláśnie iák ná szydła rozbierał, pogotowiu w szyi w rámieniách przez kilká dni ták go trapił, że sobie rády dáć nie mógł: wzákże iák uczynił szlub náwiedzić Grob B. STANISŁAWA, ná wszystkich członkách oswobodzony został.

*Tákoweż  
licho prze-  
silone.*

161. Podobná náwiedzony kázníá Stánisław Soyká, Su-  
kiennik Kázimierski, gdy żadney w lekárskich sfoykách nie znalazł folgi, á bol ledwie rádzić o sobie dopuścił: poki ieszczé przy iákiey tákiey zostawał reflexyi, umyślił się udác do przyczy-

do przyczyny swego Patrona y Ziomka STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA: co gdy uczynił, cudownym sposobem uzdrowiony został

162. Agnieszka, Małżonka Bártoszwicá Bednarzá z Kázimierzá, po wszystkim ciele złożona będąc, chorobą: za ofiarowaniem się do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA ze Mszą Świętą y z świecą, boleść ustała, ale się zaraz na ciało iey chrofty wielkie obiątrzone wyluły: więc trzeciego dnia wzmógłszy się lepiey z niemocy, przerzeczony Grob osobą swą nawiedziła, y tam się do szczętu wszelkiego licha pozbyła.

*Dwoiákie  
dobro-  
dzieystwo.*

163. Nie brzydzi się Sługá Boży y sprośnych ná ciele ludzkim leczyć wrzodowáców, byle tylko ná duszy czystemi niewinniátkami byli, iáko się stało z Synem ná Imię Stánisław, Grzegorzá Zontáká z Kázimierzá, który tak szkarádnym wedle uchá opánowany był wrzodem, że mu dla tego wszystká twarz y z szyją spuchła: iák tylko ofiarowanym od Mátki własney do Grobu Świętego został ze Mszą Świętą tedyż się bolaká onego przepuknieniem pozbył.

*Dzieci nie  
da oprymo-  
wać wrzo-  
dom.*

164. Ze tu częsty á pewny oczu ráunek, sámi to ślepi-widzą, nie tylko ci ktorzy zepsowany wzrok máją. Przyświadcza mi tey prawdy Wáwrzeniec Szczerbá Sukiennik Kázimierski, który przez czas niemáły frodze zboláte oczy májąc, iák się tylko ze Mszą Świętą y z znakiem woskowym oczu do Grobu B. STANISŁAWA ofiarował, nátychmiast ná nich pocieszonym został.

*Oczy zbo-  
láte goś.*

165. Tegoż samego dáie mi powazniejszye choć Niewiásta Ursulá Andrzejá Szewca pozostála Małżonká z Krákowá swiádectwo: tá bowiem czas długi choruiąc na oczy znáde-ścią ich bárdzo wielką, dla ktorey niepochybnie ślepoty obawiać się potrzebá było; gdy się do Grobu Pobożnego Oycá STANISŁAWA ná Kázimierzú z pietnástą Pacierzy ofiarowála, tedyż nádećtość oczu ustała, y zupełnie ozdowiála.

*Coś wię-  
kszego  
nad prer-  
wse dzi-  
wo.*

166. Nie ladá Medyká to włáność, niezrozumiane náwet y skryte choroby leczyć, ktoremi wewnątrznie ile koło fercá ścisniony był, że iuz záledwie dychać mógł Mikołay przekupień z Kázimierzá: przeto niemájąc nánię doczesnego sposobu, o Niebieską do BOGA udał się poradę, przez przyczynę B. STANISŁAWA, ofiaruiąc się do Grobu Iego ze Mszą Świętą y z znakiem woskowego fercá co uczyniwszy doskonałe do pierwzego przyszedł zdrowia.

*Choć ser-  
deczna  
chorobá  
kázdemu  
ocbydą.*

*Tu się*

Tu się kończą dobrodziejstwa y łaski pierwszego zaraz Roku po szczęśliwym zejściu z tego Świata Stugi Bożego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, utrapionym ludziom wyświadczone, y z pilnością od Káptánów tegoż Zakonu spisane, y do Druku po trzecim raz podane.

*Szlab tego  
śmierci  
zręku wy-  
darł.*

167. W drugim Roku po skończeniu śmiertelnego życia tegoż pobożnego Káptána STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, przyszedł z Myślenic Staniśław Bednarz, nazwany Iodłá, w dzień Pátroná swego S. STANISŁAWA Męczenniká y Biskupá Krakowskiego, y zeznał: iáko przez zupełną ciwierć roku, ciężko bárdzo chorował, y osłabiáły frodze ná siłach, iuż się żyć dłużej nie spodziewał, nieczym się ná śmierć przez Sákramentá Święte Ostatniego náwet Pomázania przygotował, rychłoli Duszę wytchnąć miał, ostatniego momentu oczekiwał. W tym przyszła do niego w náwiedziny, uczciwa jedná Sáfádá, y żáłując pewney utráty onego chorego, porádziła Zonie iego, (bo iuż on sam o sobie práwie nie wiedział) áby go ze Mszą Świętą y zwyobrażeniem iego woskowym, ofiarowała do Grobu B. STANISŁAWA ná Kázimierzu przy Krakowie, u Bożego Ciáła. Tá świątobliwa poráda, zá skuteczną mu receptę stáła: bo ledwie ták iáko mu rádzońo uczyniono, záraz się chorobá przesilać poczęła: ták, że się chory niby ze snu obaczáć począł, á potym nie zádlugo do pierwszego przyszedł zdrowia.

*Páraliz u  
stąpi, kto  
tu przysła-  
pi.*

168. Ten który obcym swoje fáwory św iádczy, tym bárdziej swoiey Bráci przychylnym się czyni, kiedy náypzód Brát Staniśław Konwers, Konwentu Bożego Ciáła, w ramięniu y w boku páralizem zárażony, záczołgawszy się ná módlitwę do Grobu Kom-Professa swego, B. STANISŁAWA doskonałe zdrowie otrzymał, ze ná sobie w całym życiu zádnego szwánku zárázy oney nie doznał.

*Podobna  
niemocro-  
wny ratu-  
nek odno-  
si.*

169. Tegoż práwie Roku Wielebny Ksiądz Tomáš, tákże Kánonik Zakonny, Káznodzieiá tegoż Konwentu Bożego Ciáła, część głowy y rękę páralizem zárażoną máiąc, iák się tylko polecilł opiece pobożnego Oycá STANISŁAWA, przez zástugi iego, o przywrocenie pierwszego zdrowia P. BOGA prosząc, w přędce zdrowym został, y ná znák wdzięczności odmalowane *Votum* u Grobu záwiesił.

170. Wielebny Ksiądz Mikołay, tákże Zakonny Kánonik.

pomie

pomienionego Kłasztoru Bożego Ciąta ná Kázimierzu, przez czas nie máły złożony chorobą, iuż áni zdrowia, áni życia, dalszego sobie nie tuszyl, z tym wszystkim nie z szedł mu z pamięci Kom-Profes Święty więc się mu poleca y zdrowie, ślubem goni: áż jednym razem, miał się widomie pokazać wzdychájącemu Mąż Boży, y cudownie go bo nagle od choroby wywobodził.

Weschnie  
nse więcej  
może niż  
całe Apte  
ki.

171. Pokázuie się z odmálowánego y podpisanego stáremi literámi *Votum*, że w Roku 1533. pewny Kánonik tegoż sáмого Zakonu Bożego Ciąta, ciężką y długą złożony chorobą, popráwy żadney nie czuiąc ná zdrowiu przy Aptekárskiej wygodzie: álbowiem ná większe wyśławienie Sługi Bożego STANISŁAWA, BOG ná rezerwie trzymał zdrowie iego: wszákże iednak iák się tylko ofiárował do zasług Iego; tedyż záraz požádáne wymogł, y wyzebrał zdrowie.

Boia się  
choroby Te  
go Pástrona  
mocy.

172. Tákimże dowodem, z odmálowáney tabliczki probować się może, że pewny człowiek opętany od czártow, le-dwie co stánął przywiedziony do Grobu tegoż Wyznáwce Chrystusowego STANISŁAWA, zupełnie oswobodzonym został od Czártow, ktorego to dobrodzieystw wdzięczen, będąc uwolniony *in anathema* otrzymanych ná tym tu mieyscu, fáworow Boskich, zá przyczyną tegoż Świętego roskazawszy odmálować *factum cum voto* został.

Pierzcha  
tu wśelkie  
lichobo y  
Czárto-  
stwo.

173. Nie mniey wdzięczną łáski bydz się pokazała Bia-łogłowa iedná z Kleparzá, Kátáryzná Imieniem; ktora tegoż práwie Roku przyszedłszy do Kościoła Bożego Ciąta ná Kázimierz, y tám przy Grobie B. STANISŁAWA, należyte BO-GU zá odebrane łáski oddáwszy dzięki, zeznáła: że złożo-ney ciężką chorobą, y práwie bez pamięci leżącej, pokazał się w Zakonnym Hábicie z świecą, stánawszy przy łozku iey, pomieniony Mąż Boży STANISŁAW, y uzdrowił ją.

Lubo go  
nie wzy-  
na ná po-  
moc przy-  
bwa.

174. Y chore nogi uzdrawia, żeby ná to uczeszcząły miey-sce, iákó się stáło z Agneszką Wdową z Kázimierzá, ktora z pe-wnego defektu znacznie uchremuiąc, życzyła ludzkiemu po-śmiewisku, uiąc okázyi, y sobie zwykłego nábydź chodu prze-to udála się z pokorną supliką przy Grobie do zasług Oyca S. STANISŁAWA, y tám zá Iego przyczyną, iák žádała wyze-brála. Dobre to wpráwdzie náwiedziny, ktore ták u BOGA popłacaia.

Zdrona tu  
chromym  
przechadz-  
ka.

Die skapo  
tu łaski  
mierza

175. Szczęśliwa iedną Mátroná, tak szczodrotnego w łaskách Boskich tegoż S. Wyznawce doznála, że gdyby go była o co więcey prosiła, więceyby była nád troiákie dobrodzieystwa otrzymała, o czym takowe samá dáie świádectwo ná srebrnym *Votum* klęcząc, z takim napisem D. O. M. in *signum triplicis beneficii obtenti*. Záiste długo dziękuię, kto prócz uftney y w sercu wdzięczności, ná twárdym Metalu Boskie-łaski y dobrodzieystwa rysnie.

Godne má  
łaski  
Stuki Cu  
do.

176. Rodzić bez bolu wielka szczęśliwość, korey snádz doznála pewna iedną Białogłową: nieczym ná znak wdzięczności zostáwiła odmalowane *Votum* przy Grobie B. STANISŁAWA, iż iá BOG zá przyczyná tego pod czas niebezpiecznego płodu od szwánku iákiego ná zdrowiu, y innych zwyčajnych przy porodzeniu bolow, y trudności, zachował.

W utrapie  
niu pocie  
cha.

177. Poczúwała się y druga w podobney wdzięczności według owego wierzyká: *Qui aquam hauris, puteum corona:* Kto czerpałz wodę, day co w nadgrode: kiedy w utrapieniu wielkim odebráwszy od Pána Bogá pociechę iákąs przez zařtugi tegoż Kápłána Bożego STANISŁAWA, oddála srebrną tabliczkę, ná niey wylztychována osobá Białogłowska klęcząca z napisem: *Dziękuięć Pánie żeś mnie pocieřył zá przyczyná Błogostáwionego Stánisława.*

Wet zá  
wet, dá  
mo nie.

178. Podobnym trybem Anná Sperczyna doznáwřy pewnego w chorobie ratunku zá przyczyná Błogostáwionego STANISŁAWA, áby tak należytą ukontentowác mogła Bogá wdzięcznością, w nadgrode powziętey łaski, srebrne oddála Wotum, z takowemi řłowy: *Jest to rzecz dořwiádeczona y doznána, iż skorom się do Grobu tego B. obiecala w chorobie řwey, zá przyczyná tego wkrótce ozdrowialám. To prawdá, w káżdym razie tańize nád zdrowie řebro.*

Sprawy  
wyřad:  
mála řpe  
za, ni-  
ka řtuka

179. Y ná wykřety Práwne znáyduie tu sposob, iedną pobożna Mátroná, kore po długiey bez řadney nádzieie wygránia przewłóce, iák tylko zá Pátroná spráwy řwoiey obrála Błogostáwionego STANISŁAWA, bez wielkich zawodow w Roku 1605. řkończyła, ná co iey řamey takowy dowod ná srebrney tablicy: *Jedną Páni Pánu Bogu dziękuiąc ze Pan BOG raczył dáć koniec práwu, przez przyczynę Błogostáwionego Stánisława, práwuiąc się kilká lat.*

180. Oplákanie dla ciężkiey choroby dziecieę, Stánisława Kłosa

Kłosa Mieszczaniną Kazimierskiego, iak tylko ofiarowane  
było do Grobu tegoż Błogosławionego STANISŁAWA, do  
pierwszego zdrowia przywroczone jest: o czym wiadomo  
czyni *in anathema* wdzięczności odmówiane Wotum z temi  
słowy: *Thomas infans Stanislai Kłos, & Conjugis ejus Zaborska,*  
*deploratus sanatur.*

*ślub za-  
trzymał  
śmierci  
impet.*

181. Roku Pańskiego 1605. niemowlątko iedno w dale-  
kiej do Częstochowy drodze, Słońcem przepalone, iuż prą-  
wie konać poczęło: żałośni Rodzice nie mogąc mieć inszey  
rady, ani ratunku, wspomniawszy sobie na dobrodzieystwa  
Męża Świętego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, polecili  
opłakane dziecię opiece jego: tedy zaraz posilone lepiej się  
mieć poczęło, y zdrowo na miejsce dowieziono było.

*Drugiemu  
dziecięciu  
toż się  
stało.*

182. W Roku 1616. Małgorzată niegdy Łukazą Zator-  
skiego, Mieszczaniną Kazimierskiego pozostała Małzonką, w  
ciężkiej chorobie od samych nawet opuszczona Doktorow,  
zwłaszcza dla nieuleczoney boleści nog, dla ktorey ledwie  
iuż od rozumu nie odchodziła, przyznała to załugom y  
przyczynie Błogosławionego STANISŁAWA, że dnia trze-  
ciego po wykonaniu ślubow swoich z znakami woskowemi  
poczęła się lepiej mieć, y zupełnie ozdrowiała.

*y tu się  
śmierci ca-  
stała ka-  
zano.*

183. Zle komu dobrze uczynić bo się zawsze tego do-  
maga, iako y tá Niewiastá, ktora iedno wziąwszy dobro-  
dzieystwo, iak pewnego długu, drugich się dopomina: gdy  
bowiem w iednym oku przenikające iakies uczuła strzykanie  
żeby iey oká nie zepsuło, doświadczonego z modlitwą radzi  
się Patroná przy Grobie jego: aż zaraz oko Lekárzá pozná-  
ło, bo ją strzykac przestało.

*Zebrałom  
niegdy nie,  
dosyc.*

184. Táz samá ieszcze w kolebce máluchne dziecię má-  
jąc, na Káduk chore, przez cały Rok, gdy sobie iuż z nim  
stęskniła, częścią dla ustáwiczney od rzeczy gospodárskich  
rozrywki, częścią z politowania Mácieryńskiego, do Grobu  
doświadczonego Opiekuná swego Błogosławionego STANI-  
SŁAWA udała się, Páná Bogá prosząc, żeby mu przez załugi  
iego, álbo zdrowie przywrocil, álbo ieżliby inaczey bydz  
nie mogło, nád nim się zmiłował, by więcey ná iego  
morderstwo nie pátrzyła: ledwie co Káptan Mszą Świętą  
skończył, w tym dziecię ná doskonálszy żywot, bo wieczny  
wytchnęło. Wizákte iednak dziecięciu przez to mnieysza

*Wiecznym  
żywotem,  
doczesny  
naderadza*

od śmierci krzywdą, która łatwiej do Niebą, niewinniątką przenosi.

Chorym  
Wotánąd  
plastrybár  
dzicy po-  
magają

185. Nie mitrężył czasu dąremnie Jan Zmudá Rzeźnik z Kázimierzá, gdy w swoiey przygodzie ciężko záchorował wfty ná nogę, udał się do Grobu tego sługi Bożego, między Oktawą Bożego Ciáta we Szrodę, z woskowym znakiem zeznájąc: iż ledwie tylko pomyślił uczynić co należało do odzyskania zdrowia, tedyż ná ciężko skáliczoną nogę, znacznego doznał rätunku.

Zwycząy-  
ne w zä  
tákie ofiä  
ry zdrowie

186. W tymże Roku, Jádwigá Małzonká Andrzejá Ruská z Wieliczki, po zwątpionym swoim zdrowiu, udawszy się do załug Błogosławionego STANISŁAWA ná kilka Mły Świętych áby się ná iey intencją odprawić mogły postáta, które iák się tylko skończyły, zaráz też oná znaczną odmianę ná zdrowiu uczuła, y ták strážną Ofiärą śmieć od siebie odptószyla.

O co profi-  
tá, upro-  
stá

187. Tegoż Roku, osmego dnia Páździerniká Szláchetná J.M.P. Bárbará Krzywániska od Proszowic, przyshedłszy do Grobu tegoż sługi Bożego STANISŁAWA ná dziękczynienie Pánu Bogu nabożeństwo swoje odprawiła zeznájąc: iáko iá przez załugi tego Błogosławionego Kápłaná pocieszyć raczył, w czym go w skrytości sercá swego wzywála.

Kwartána  
z Muzy-  
kántem  
przegrawá

188. Tegoż Roku, dnia 13. Listopadá, Jákub Niderlánd, sławny Muzykánt Krákowski, ciężko západłszy ná febrę kwártannę, prosił áby się dwie Mły Święte przy Grobie sługi Bożego, STANISŁAWA ná iego intencją odprawiły, co gdy się ták stáło, tym sposobem ták dobrze zágrał febrze, że się więcey do niego ná plásy nie wrocila.

Wudá nay  
prędzey  
leczą.

189. Kápłan ieden Párálizem zaráżony z Pruskiey Ziemie, przyecháwszy do Krákowá ná leki, że mu nic nie pomagáły, ile ná nogi, ná ktore postąpić nie mógł: z porády niektórych po rózných y próżnych lekách, kazał się nieść w Krzesle ná Kázimierz do Bożego Ciáta, gdzie przy Grobie Błogosławionego STANISŁAWA modląc się nieprzeştánie, pociechę odebrał: bo wstáwszy o swey mocy z Krzesła, piechotą náзад do gospody powrocil, á ná znak dobrodzieystwá tabliczkę srebrną z Osobą swoią w Krzesle siedzącą, przy Grobie zostáwił z temi słowy: *Annó Dñi 1619. Presbyter paratiticus ex Prussia, beneficii memor votum obtulit.*



190. Musiał tu Zakonnik pewny Benedyktą Świętego, znacznego dobrodzieystwa doświadczyć w Roku 1622. że go przy uboſtwie Zakonnym tak drogo ſzaciue, gdy srebrną tabliczkę przyszedłszy do Grobu tegoż Wyznawce, na znak dziękczynienia zostawuie z temi słowy: *Ego Albertus, Ordinis S. Benedicti ad hanc Tumbam B. Stanislai Votum reddo.*

Srebrnem  
takę od  
waża.

191. Roku Pańskiego 1625. Wielebny X. Paweł Pukał, *Canonicus Regularis, S. T. D.* Konwentu Bożego Ciąłá Profesa, iádac w odległe Litewskie Kraie, do Konwentu Bychowskiego na Przeorłwo: z utręśnienia y innych podrożnych niewczasow, wpađł w ciężką chorobę; wszákże iák tylko Wotum uczynił do Kom-Profesa Świętego, prędko ozdrowiał, y powrociwszy z pomienionych Kraiow wypełnił, oddawszy srebrną tabliczkę, z takim napisem: *D. O. M. & B. STANISLAO CASIMIRITANO, cuius meritis in gravi morbo ex itinere contracto presentissimum expertus sum auxilium.*

Wotá po-  
bożne cho-  
robę tá-  
mnia.

192. Roku 1630. Jáśnie Wielmożny J. M. P. Komorowski *Comes in Liptow & Orawa*, Stárostá Oświecimski, chorym będąc, zwłaszcza na lewe oko, ktore mu było z stáwu swego na wierzch wyszło, że go aż podwiązowác musiał; kazał się wieść do Krakowá na leki, gdzie pierwszey nocy przyśnił się mu Mąż Boży STANISŁAW KAZIMIERCZYK w Zakonnym Hábicie, deklárniac mu pewnieysze, niż iákiego się od Medykow spodziewał zdrowie, w tym się chory ocknął, y wielką folgę od bolu na cieie y na oku uczuł; zaráz tedy ráno ielcze słabym będąc, kazał się nieść do Grobu iego, y tam lepiey na zdrowiu utwierdziwszy się, z támeicznym Proboszczem na on czas Wielkiego Imienia Prálatem, Marcińem Kłoczyńskim, z strony Fundacyi w swoich dziedzicznych Dobrách konferowác począł, którą rzeczywiście w krotkim czasie wykonał, na dziękczynienie za Dobrodzieystwo doznáne w Máiętności Suchey názwaney, iáko o tym rzetelną czyni wzmiankę Erekcya tátego Konwentu.

Konwent  
za zdro-  
wie stánie

193. Drugiego Roku to jest 1631. dnia 19. Wrześniá, do tegoż Grobu przybyli J. M. P. Adam Wierzchowski, Dworzánin Krolewicá J. M. Władysławá z Mążonką swoją, ofiaruiąc Coreczkę swoię Ewę, ktorey przez trzy dni y przez trzy nocy krew nosem płynęła, że iey żadnym sposobem ustanowić nie mogli: ledwie co swoje nabożeństwo skończyli y do domu powrocili, iuż zdrową Corkę záltáli.

Krew iák  
wrytała-  
nąć musi

Drożsę  
nad srebro  
z zdrowie-

194 Tu same Wotá nieme, chociaź się Osoby táią, droższą nad srebro łaskę oznaymują, kiedy tegoż samego Roku, pewna chora Osobá ottzymawszy za przyczyną tegoż Meźá Bożego STANISŁAWA zdrowie, srebrne Wotum do Grobu iego oddáła z napisem: *Annó Dñi 1631. D. O. M. ad Majorem Gloriam & B. Stanislao Casimiritano offerro humillime Votum pro sanitate obtenta.*

Y ten wig  
cey o obie-  
wa niż dá-  
se.

195. Druga także Osobá podobney łaski w chorobie doznawszy, ná znak wdzięczności przy tymże Grobie srebrną tabliczkę z Osobą swoią ná łozę złożoną zawiesić kazáła, z takim napisem: *A. Dñi 1640. D. O. M. ad Sepulchrum B. Stanislai Casimiritani Canonici Regul: in Templo SS. Corporis Christi, Votum humillime offerro, in gratiarum actionem pro recuperata sanitate.*

Máło za  
wiele stáie

196. W roku 1650. Pan Marcin Golinski, Rádczá Kázimierski, z Małżonką swoią Anną w roźnych przygodách tego Meźá Bożego doznájąc opieki, także srebrne Wotum oddáli z napisem: *Votum oddawam, dziekując Pánu Bogu za dobrodzienstwá w ciężkich chorobách y frásunkách po kilka rázy, przez przyczynę B. Stánisláwá Kázimierczyká, ofiárniąc się do Grobu iego. Táktu zwyczajnie bywa, kto máło dáie, wiele odbiera.*

Ná śmierć  
zarzuca  
arešt.

197. W roku 1659. Pan Woyciech Gomołkowiec, árendniąc Wioskę Pálcą nazwaną pod Lánkoroną, tám mu był niebezpiecznie zachorował Synaczek, Imieniem Dominik: frafoliwy Ociec, przyechawszy z potrzeby pewney do Krakówa, wykroczył też do Kláštora Bożego Ciáta, Kánonikow Zakonnych, áby tám swego krewnego nawiedził, w tym gdy się witáią y wzájemnie o sukcesách fortunnych pytáią; záłożny Ociec rzecze, do moiey z łaski Bożey fortuny nic mi nie brákuie, tylko że mi Synaczek Dominik ciężko choruie, y wąpię bym go iuź żywego zástał. On krewny Káptan to słyszác cieľszy go mowiac: iż my tu mamy doskonałego Lekárzá, Błogosławionego STANISŁAWA, który konájących náwet zdrowémi czyni, temu go Wáśmóść polec, bez wátpienia uznasz Wáśmóść moiey rády skutek. Uczynił ták Ociec y Mřzy Świętey przy Grobie ná tę intencyą słucał, á potym do domu poiácał, gdzie Synaczká w lepszym zdrowiu znalazł, który właśnie tey godziny kiedy się zań Mřza Święta odpráwiáta, lepiey się mieć puczát, iáko to tenże sam zeznał, gdy powrociwszy zá okazyą do Krakówa, zá rádę zbáwienną dziekował.

CZESC

# CZESC TRZECIA

W ktorey się do wiadomości ludzkiej podać łaski y dobrodziejstwa Błogosławionego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, dopiero powtornie do druku podane.

## Przemowa.

**T**En który *immediatè* przedemną, wyliczone łaski y dobrodziejstwa Boskie przez zasługi pobożnego Oycá STANISŁAWA w różnych potrzebach zostającym ludziom wyświadczone w Roku 1660. do druku podał, kazawszy introligować w jeden exemplarz swoy drukowany, co dość białego pąpiera własną ręką następujące Swiątobliwosci jego znaki pospifował: áże za káżdym áktem Apostolskiego Pisarzá *ad manum* mieć nie mógł, któryby go *fide publica* legálizował y należytym podpisem stwierdził, zebrałszy ich znaczną summę *coram Notario Apostolico* zeznał, iáko inszego respektu nie mając procz szczegulney chwały Boskiey y wystawienia wékszego sługi Bożego STANISŁAWA, bez przysady żadney próżney chwały, álbo iákiego koloru niešťusznego kłámstwa, oneż *fideli calamo* pozbierał, o czym ma takie swiádectwo.

(L. S.) Et quia ego M. Andreas Cantius Mathie Sokołowski, Philosophia Doctor Publicus, Sac. Auctoritate Apostolica Notarius, Diocesis Crac. praefertarum, Gratiarum per varias Personas intercessione B. STANISLAI CASIMIRITANI, variis temporibus agnitarum, manu propria A. R. Stephani Ranatowicz, Can. Regul. pro tunc Sacrista Ecclesiae SS. Corporis Christi fideliter & accurate conscriptarum & collectarum, ex relatione Personarum fide dignarum, ob gratias agnitas, vota varia Beato adferentium, quam fidelissime conscientia bona & Sacerdotali, absq; sinistro, aliquo respectu, &c. una cum RR. in Christo PP. Michaële Gorzyńki, S. T. D. & Stanislae Markiewicz, Canonicis Regul. ad id specialiter rogatis & adhibitis testibus, praesens interfui de omnibus, & singulis Circumstantiis contentarum gratiarum inquisivi & examinaui quae  
pat erat

par erat diligentia: ideo presentem & fidelem recognitionem, utpotè à propecta etatis Viro in annis 76. constituto receptam in majorem fidem robur ac testimonium premisâ manu propria, signo, Nomine & Cognomine, quibus in talibus utor mihi solitis communivi rogatus & requisitus. Acta hac sunt Casimiria in Conventu SS. Corporis Christi. Annò à Nativitate Domini Nostri Jesu Christi 1693. Indictione Romana imâ Pontificatus SS. Domini Nostri INNOCENTII Divinâ Providentiâ Papæ, ejus Nominis XII. feliciter moderni. Annò ejus-2dò Die verò 13. Mensis Maji. Idem qui supra. m. pp.

Między inżemi nánotował 15. łask y dobrodzieystw, z Augustynâ Biesiekierskiego, Kánonikâ Zakonnego, tegoż Konwentu Bożego Ciâłâ ná Kázimierzu Professa, który około Roku 1633. Historiâ życia Błogosławionego (iák go on zowie) STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA nápiisał, ále uprzedzony śmiertciâ w Roku 1635. do druku nie podał: czego áni náwet bliższy nášzego wieku Historyk wykonać nie mógł dla tego, że iuż był swoię Książkę sześciâ lat przed tym wydrukował, iákó się dochodzi z Roku 1666. Ktorego námienione skryptâ w pewney Bibliotece Krákowskiey znalezione były, y poniewczásie do iego rąk się dostały: te on rewiduiąc z swoiâ drukowanâ Książką złączył: y téż samę istotę Historii życia Błogosławionego STANISŁAWA, lubo inżemi pisanâ słowy, znalazłszy znaki świątobliwosci iego, (ktorych 15. nád inże wynalazł) między nástępuiącemi dobrodzieystwy, temiż práwie nic nieodmieniâiąc *quo ad substantiam* terminâmi ponotował.

Kwártán-  
ná prze-  
pada.

1. Annâ Krzysztofowa Pásamoniczkâ z Krákowâ, przyzedłszy do Grobu Błogosławionego STANISŁAWA, áby tám dziekczynienie Bogu y obiecâne Wotâ oddâłâ, zeznáłâ to, że iák tylko uczyniłâ ślub do pomienionego Grobu: ná kwártánne uzdrowiona zostâłâ.

Mniey ło-  
żyniŝy.  
wiékszy  
Kruick.

2. Jádąc pewny Mieszczánin Káliski z Synaczkiem swoim ná Kálwáriâ, podobno z podiożnego niewczásu, on mu Synaczek bárdzo záchorował, do tego bolączkâ wielka náń się wydałâ; Ociec nie máiąc czâsu dziecięciciâ onego w Krákowie lekować, usłyszâwszy o łaskách Błogosławionego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, ktore utrapionym czyni, z wielkâ otuchâ udał się do Grobu iego prosząc o Mszâ Świętâ,

Świętą, która iak się tylko skończyła, dzieciną ona do siebie przysła, że w dalszą mógł się z nią puścić drogę.

3. Ursulą Panną słuźebną, ciężką chorobą będąc w krzy- *Dwojakię dobrodziejeystwo.*  
żach ściśniona, za dotchnieniem Grobu tegoż B. STANISŁAWA nagle uzdrowiona została; lecz że za to dobrodziejstwo mniey znać wdzięczną Bogu się stawiła, znowu w kilką niedziel tąż samą niemocą dotknięta była: iak prędko potym znak wołkowy oddała, y o Mszę Świętą przy Grobie prosiła, więcey się do niey boleść ona nie wrocila.

4. Stanisław Chodowicz, Mieszczanin Krakowski, ną- *Chory zdrow.*  
wiedzony od Pána Bogá chorobą, zwłaszcza dychawicą dławiony był, że ledwie tchnąć mógł, dla ktorey o iego życiu wąpiono, iak tylko zań trzy Msze Święte odprawiono przy Grobie B. STANISŁAWA, tedy zaraz ozdrowiał, y z domu wyszedł, że go ona Białogłowa, która na Msze Święte nosila, y onych słuchala, w domu nie zašla.

5. Reginą Zoną Marcina, nazwiskiem Marszałką z Zmudziszowá, łupanie w ręku niezmierne cierpiąc, y na usmienie iego lekarstwá nie mając, za poradą wiadomych dobrodziejstw B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, ofiarowała się do Grobu iego ze Mszą Świętą y z znakiem wołkowej ręki, wnet za pomocą Bożą boleść ustała. *Lupanie w rękę, iak rękę odigł.*

6. Szlachetny Paweł Pełżyński zeznał, iż nieznośne w *Ręká y nogá od bolu zczerniała, czernie.*  
práwey ręce, y w lewey nodze bole cierpiał, y to samym skutkiem lubo iuz bez bolu pokazał, odkrywšy zczerniałą na kształt węglá rękę, wszákże iak się tylko obiecał nawiedzić Grob B. STANISŁAWA, tegoż zaraz wieczorá ustały bole: czego wdzięczen będąc, Mszy Świętey z śpiewaną Litánią *de Beata* przy Grobie iego słuchał, y sam naboźnie przy teyże Mszy Świętey komunikował. Miło to było ślub wypełnić po takiey łasce y uzdrowioną rękę ściągnąć na ofiarę.

7. W wigilią Świętego Andrzeia, w Roku 1617. Ewá Grotowná Piekarká Wieliczka, iadąc z Krakowá, gdy za nieostrożnością woźnice wozem przechylonym przytłuczona *Nogi porzaskane zdrowe.*  
była, y przetrąceniem obudwu nog, okrutny szwánk odniosła, tedy zaraz z wielkim krzykiem do B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, wołać ratunku poczęła, który lubo do czálu prózbę odwlokł, ále iednak prędko iey pocieszyć nie-

zaniebwał, że ſię tak dobrze ná nogi wyleczyła, iákoby nigdy ná nich lzwánku żadnego nie ponioſła: co oná ſamá przyczynie iego przyznając, proſto do Grobu iego przyſzła, gdzie należyte dzięki Bogu oddawszy, srebrną tabliczkę ná znak wdzięcznoſci zawięſć ná Grobie kazała.

*Zwątpio-  
na o zdro-  
win ozdrowi-  
ała.*

8. Zuzanna Krzyſztofa Złotnika z Krakowá Małżonka, iuż od Medyków ſamych w deſperáckiey chorobie opuſzczona, oná ſamá w przyczynie B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA nie deſperując iák ſię tylko do niego oſiarowała: zaráz ſię lepiey mieć poczęła, y do pierwſzego zdrowia przytęła.

*O co pro-  
ſili upro-  
ſili.*

9. Woyciech Kałufzka Mieſzczanin Krakowski, z Małżonką ſwoią zeznali: iż o co proſili Pána Boga przez zaſługi B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA otrzymáli, y ná znak wdzięcznoſci, przyſzedłszy do Grobu iego, świecę iárzącą oddáli, ze Mszą Świętą, zá otrzymane łáki dziękowali.

*Bolączka  
od złoſci  
ſię pęka.*

10. Jerzy Náterná Płociennik z Krakowá, przyſzedłszy do Grobu B. STANISŁAWA ná Kázimierz, Pánu Bogu, dziękował, że zá przyczyną iego dziecię zboláte wielkim udręceniem bolączki, do zdrowia pierwſzego przywrocil.

*Rodzacy  
rátunek.*

11. Elżbieta Łoſniſka, Mieſzczka Kroſniſka, w niebeſpieczeńſtwie przy porodzeniu zoſtaiąc, iák ſię tylko oſiarowała do zaſług B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, bez żadney ſzkody ná zdrowiu, ſzczęſliwie płód ná Swiát. wydała.

*Febrze ka-  
zano ſora*

12. Szlachetny Jakub Hubrański z Mácieiowic, czyniąc dzięki Pánu Bogu przy Grobie B. STANISŁAWA, zeznał: iż Syn iego zaráz zá obietnicą do tegoż Grobu, od febrzy uwolniony zoſtał.

*Zámienia  
srebrną za  
właſną  
nogę.*

13. Wáenty Sołkowski Rádczá Kowálki, srebrną nogę do Grobu B. STANISŁAWA oddając zeznał: iż iák ſię do iego uciekl rátkunku, od ciężkiego bolu w nogách wyſwobodzonym zoſtał.

*Sluby Oy  
cowſkie.  
Synom po-  
magają.*

14. W dzień Świętey Máryi Mágdáleny, Roku 1626. Stániſław Pánek, Korneciſta J.M.P. Podczáſzego Koronnego, poſpołu z Małżonką ſwoią náwiedzając Grob B. STANISŁAWA zeznali, iż iák tylko oſiarowali Synaczká ſwego Wáwrzeńcá, nátychmiaſt práwie ozdrowiał.

15. Wielebny Xiądz Jan Krolikowski Pleban Dobczycki, y

cki, y Grzybowski, odprawiwszy Mszą Świętą przy Grobie *Ręce po-*  
 B. STANISŁAWA chory ná rękę zeznał, iż znaczną folgę *trzebne*  
 zaráz pod czas Mszy Świętey od bólu onego uczuł, teraz *xiędzę*  
 prawi nie czuie żadney przykrości.

16. Po powietrzu zaráz, które pánowało w Krákwie  
 Roku 1623. w Poniedziałek Wielkonocy, wielki się wznie-  
 cił w Mieście żydowskim o pułnocy pożar, który wszystkim  
 Krákwowi oświecił, tak; że ná dáchách wszędzie pełno ludzi  
 broniących swoich domow widzieć było; álbowiem áż ná Zwie-  
 rzyniec zápalone głównie niezmierny wicher roznosił: Kła-  
 sztor y Kościół Bożego Ciála, ile ná on czas wiele mieszka-  
 nia drewnianego máiąc w naybliższym niebezpieczeństwie zo-  
 stawał, bo się nań dla przyległości mieyscá, wszystkim impet  
 pożaru, y wicher ogniisty obracał: czym Zakonnicy táeczni  
 pomieszáni będąc, jedni ná dáchy dla iákiey obrony wysli, insi  
 do Grobu B. Oycá STANISŁAWA, ná Modlitwę pobiegli,  
 áby ich BOG przez Iego zástugi od nieuchronnego niebespie-  
 czeństwa uchował. Dziwna rzecz, że zaráz wiátr wszystkim  
 obrocił się ná wiste, y tak zá łaską Boską Kłasztor y Kościół  
 od niebezpieczeństwa oczywistego wolny został. Zá co zaráz  
 ná záutrz Zakonnicy y z Miástem Solenną Wotywę czyniąc,  
 dzięki Naywyższemu Pánu przy Grobie tymże odprawili, y  
 ná znak dobrodzieystwa odmálowaną tablicę záwiesić kazáli,  
 która potym pod czas inkursyi Szwedzkiey z inszemi Woty  
 niewiedzieć iáko przepadła.

*Pożar od  
 Oczyszczony  
 odwróca.*

17. Coś tu ná to wyszło, co Prorok powiedział: *Con-*  
*fitetur tibi cum benefeceris ei.* Będzie cię wielbił gdy mu do-  
 brze uczynisz; bo y tá Páni, Nazwiskiem Anná Bemowa,  
 Mieszczká Krákwowska, która srebrną tabliczkę do Grobu B.  
 STANISŁAWA, w Roku 1643. dnia 18. Lipcá oddała, podo-  
 bnoby była tego nie uczyniła, gdyby się była *anticipative* za-  
 Iego infancją choroby nie zbawiła. Tak ludzie zwykli Bo-  
 gá kwitować, iák námienia Ian S. *gratiam pro gratia*, bo y ná  
 Ołtarz nikt dármo nic nie poświęcy.

*Káżdy  
 człowiek  
 interesat  
 wielki.*

Roku 1660. Brat Albin Mstowki, *Canonicus Regi*; tegoż  
 Konwentu Bożego Ciála, drugiego Roku po Professyi w padł  
 w niebezpieczną málignę, dla ktorey trudno mu miał kto tu-  
 szyc dobrze o dalszym życiu: on jednák sam nie desperując w  
 zástugách B. STANISŁAWA, ofiarował się opiece Iego, wkrótce

*Máligná  
 nie zasób*

nád spodziewanie wszystkich, zupełne zdrowie otrzymał, czego wdzięczen będąc, odmówianą z ołobą swoią klęczącą kazał zawiesić przy Grobie Iego tablicę.

*Krew  
przez 12.  
godzin pły-  
nie, a nie  
uplynie.*

19. Tegoż Roku, Dnia 4. Sierpnia rzuciła się była krew o Pułnocy P. Reginie, Marcina Misieckiego, Przyściężnika Kazimierskiego Małżonce, y nieprzeſtając przez zupełne 12 godzin ciekła, z czego tak była osłabiła: że Małżonek iey z desperowawszy o dalszym iey życiu, posłał po Spowiednika, aby ią ná wieczne życie dysponował. Przyszędłszy Spowiednik (ktory to dobrodzieystwo ręką własną, y temiż prawi terminami nánotował) y sześć przystáwek szerokich y głębokich krwie náciekłej, co więkſza ieszcze nieustájącey obaczywszy, y sam się strworzył, y nie mniej powátpiwac począł o iey zdrowiu: wszákże iák ią Spowiedzią odprawił, dorádził iey aby się z zupełną ufnością Świętemu polecila Ziomkowi, a sam pospieszywszy do Kościoła przy Grobie S. przykłęknął P. Bogá prosząc, aby sługę swego STANISŁAWA uzdrowieniem oney Páni wstáwić ráczył. W tym gdy one Wotá konfekuia Bogu, tedyż prawie krew ustála: ktorego Dobrodzieystwá chora wdzięczną będąc, trzeciego zaráz dnia Grob Iego náwiedziła, y z ofiarowaniem Mszy Świętey y dwu świec do niego, Pánu Bogu zá zdrowie, Świętemu zá przyczynę, podziękowała.

*Lezi miá-  
sto pomo-  
cy truiá*

20. Tegoż Roku w Listopadzie Reginá Marcina Kudaszewicá Rzezniká z Kazimierzá Małżonká, struta będąc, zádánym sobie bez porády Medyká, lekarstwem, ná wnątrze-ſtárgáne, bolała cięzko, y nie tufząc sobie zdrowia, iuż się ná śmierć Sákrámentámi Świętymi przygotowała. W tym Wielebny Ian Társki, Dyákon, Inspektor dzieci iey, záłuiąc bliſkiego wytchnienia Dobrodziyki swoiey, gdy ią widzi cále upádlá, a prawie iuż konájącá jedney noci, iák tylko Kościół otworzono, przybiegł do Zakryſtyi, prosząc o Mszá Świętá z Litániá śpiewaná, przed Nayświętszá Pánná zá chorá, ná ten czas mu porádzono aby ią také przyczynie B. STANISŁAWA ofiarował: co gdy uczynił, przykłęknawszy przy Grobie iego, pędko zá przyczyná Mátki Bożey y B. Oycá, do zupełnego zdrowia przywrocona była.

21. Roku 1661. Jákuš Cierpielowicz Kápelusznik z Kazimierzá, ledwie co noci jedney wyſzedł z izby, parálizem zaráżony



zarażony na ziemię upadł, od sił odpadł, y mowę stracił; postrzegli iakoś tego przypadku domowi, chorego z ziemię zebrałi, do izby wniesli, a śmierci jego nagłej obawiając się po Spowiedniką posłali, aby iakim sposobem Duszę przynajmniej ratować mogli: przyszedłszy Kąpłan, słowa się na nim ni znaku iakiego nie mógł dowołać, y z niszczym odszedł; powrócił tegoż dnia drugi raz ku wieczorowi do niego, ale iak przedtym naksztatł drewną martwego zaśtał: gdy dnia drugiego około niego prącuie, a ratować go żadnym sposobem na Duszy, dla sił opadłych na ciele nie może, udał się do przyczyny B. STANISŁAWA, prosząc przez zaślugi jego Pana Bogá, aby mu przynajmniej mowę dla Spowiedzi przywrócił, ieżeli tá jest woła aby umierał. Dziwna rzecz że się tak stało iak się modlił, bo on martwy przemówił, y spowiedał się grzechow swoich, a potym prędko umarł.

*W parad-  
tyku nie-  
mym cud-  
nad Cuda-  
ms.*

22. Tegoż Roku y Miesiąca, Anna Woyciechá Lepiarzá Małżonká zeznała: że gdy czytano łaski y dobrodzieystwa Boskie, ktore czynić raczy utrapionym ludziom przez zaślugi B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, a samá na ten czas ciężki kászel z boieniem ust y pierśi cierpiła, pobiegłszy zaraz do Grobu jego, y przykłąknawszy kilka pacierzy odmówiła, tedy ież zaraz na ratunek przybył, że nierównie z większą folgą do domu się wrociła, y ozdrowiła.

*Przykłady  
dobre, do  
dobrego  
prowadzą*

23. Tegoż Roku, Dnia 24. Lutego, Zofia Szwaczká, z Kazimierzá, zwarta w pierśiach y w boku lewym kolkami pod sercem, ruszyć się z łóżką nie mogła, y owszem ledwie iuż tchnąć mogła: więc nie czekając ciężkiego przypadku, posłała sobie dia Spowiedzi po Xiędzá, którą odprawiwszy, prosiła go o modlitwę do B. STANISŁAWA, y samá także z pięcią Pacierzy iemu się osłarowała; tegoż zaraz dnia poczęła się lepiej mieć, y do pierwszego zdrowia przywrócona została.

*Śmierć y  
tu zaśluga.*

24. Podobna łaska znayduje się nanotowana w Metryce Kościelney w te słowa: Roku 1622. Uczciwa Małżonká Jakuba Gładysza Mieśczanina Krakowskiego, przy oddaniu tabliczki srebrney, świece y Mszy S. do Grobu B. Oycá STANISŁAWA zeznała: ad praesentiam Venerabilis Blasii Rosinski Publici Notarii, y przy obecności Kąpłanow Bożego Ciąta, także przy bytności uczciwego Woyciechá Sługi Kościelnego, że będąc w wielkim zánudnie-

*r ta pró-  
ma nie  
traci.*

trudnieniu u Urzędu, albo mając sprawę nudną przez kilką lat z wielkim nakładem y zniszczeniem Substancyi swoiey, gdy się uciekła do zaślug y przyczyny tego B. STANISŁAWA, prosząc aby się do Pana Boga za nią stawił, żeby prędki koniec wzięta sprawa. Pan BOG ją pocieszył. Co zeznała Roku wzwyż pomienionego, ostatniego dnia Lipca.

Znowu się  
tu śniąc  
wróca.

25. Stanisław Dworakowski, Kantor Bożego Ciąła bliższy nierównie śmierci, niż życia, bo procz infzych śmiertelnych znakow, iuż się nań były czarne fetoci, albo chrofty z wielkiej gorączki, y spaleni wnątrza na pierśi wysuły; wyśpwiadałszy się grzechow swoich, y Najswiętszym Sakramentem Ciąła y Krwie Páńskiey, także Ostatniego Pomázania przygotowawszy się na infzy żywot, gdy za upomnieniem Spowiednika ofiarował się do zaślug B. STANISŁAWA, a Spowiednik na tęż intencyą Mszą Świętą przy Grobie odprawił, zaraz poczał się lepiej mieć, y powoli siły bierąc, do zupełnego przyszedł zdrowia.

Máło tu  
jednego  
Cuda

26. Tegoż Roku w Czerwcu, Zofia z Kázimierzá, Marciná Golinskiego Matżonka, leżąc obciążona połogiem, wielce niebezpiecznie bolála; albowiem iáko tá Niewiásta ktora dzieci odbiera zeznała, poprzedz się dziecę w niey obrociło, że go żadnym sposobem ratować nie można żywo było, y Mátkę widząc spuchnioną od bolu, te przydála słowá: *Chybá sam Pan BOG, ále nie człowiek tę Białogłowę ratować może;* gdy tedy tak się przez trzy dni mordowála, ledwie się wśzystkich grzechow swoich ofśabiála wypowiedać mogła, y według obrzędu Kościoła Bożego ostatnie przyiac Sakramentá; ktoremi iá odprawiwszy Spowiednik upominał aby się do przyczyny B. STANISŁAWA w onym desperáckim przypadku udála, ále że tego sama od sił odpadła uczynić nie mogła; Spowiednik z politowánia nād znędzniona przy Grobie Błogosławionego na iey intencyą Mszą Świętą odprawił, co gdy się stáło, pocieszył iá Pan BOG, że dziwnym sposobem żywe dziecę na świat wydała, ktore ochrzczone w kilką dni umárło, Mátká zaś iuż od wśzystkich opłákana, do zdrowia pierwszego przyszła.

27. Tegoż Roku w Lipcu, Wielebny Xiądz Przeor *Canoniceorum Regularium*, Konwentu Bożego Ciąła, Dominik Bemh zeznał, że gdy záchorował Dominik Synaczek Pána Joáchima En-

má Engwerá, Krákwkiego Kupcá, y Maryánnę Małzonki iego, profili go iák krewnego swego o Mszá Świętą przed Grobem B. STANISŁAWA, wšyſtkę nádzieię zdrowia choro-  
rego dziecięciá, w ſamym Bogu pokłádáiąc, zá przyczyná tegoż Świętego, ktorą gdy on odpráwił, dziecię zaraz lepiej ſię mieć poczęło, y zupełnie bez żadney Medykow pomocy ozdrowiało.

*Takie tu prezenty zdrowiem płacę*

28. Nie ſkápo tu wdzięczność oddáie, bo też nie ſkápo bierze: kiedy Szláhcianká pewna wzwyż pomienionego Roku, dnia 16. Sierpniá, zágościwszy ná Nabożeństwo do Kościoła Bożego Ciáta, profila o dwie Msze Święte do Cudownego Obrázu w Káplicy Nayświętſzey Pánnę, o trzeciá do Grobu B. STANISŁAWA, ktore gdy ſię odpráwiły, poſtála przez Czeládniká do Zakryſtyi dwie tabliczki srebrne, ná jedney wyráżony Obraz Mátki Bożey, ná drugiey B. STANISŁAW w Hábicie Zakonnym w Obłokách, przy ktorych Białogłowá klęczáca y w kolebce dziecię; pytał X. Zakryſtyan, ktoby tákowe oddawał Wotá, áby między inſzemi dobrodzieyſtwy mogli nánotowác doznáney łáſki pámięć, ále on czeládnik máiąc znác zákazánie, Imienia ni przezwiſká, wyiáwić niechciał, to tylko przydáwſzy, iż Imość ná dziekczynienie Bogu te Wotá oddáie, że w tym Kościele oſiáruiąc nieptodność ſwoię, uproſiła ſobie potomſtwo.

*Więſzych Pánow, więkſza ſzczodrota.*

29. Tegoż Roku dnia 22. Wrzeſniá, przyſzła do Kościoła Bożego Ciáta ná Kazimierz Páni Hipolitowa, Mięszczká y Kupczyňa Krákwſka, y trzy ſwiece oddála, profzác o Mszá Świętą ná dziekczynienie zá Dobrodzieyſtwo Bołkie, y zeznájąc że gdy po wšyſtkim ciele ſpuchła niby kłódá leżác, iuż ſię dłużej żyć nie ſpoziedwála, od ſamych opuſzczona y zdeſperowána Medykow: ledwie ſię ze dwiemá Mszý S. oſiárowála do zaſług B. STANISŁAWA, zá porádá tegoż Zakonu Krewnego swego Kápłaná, záraz oná puchliná niſzczęć poczęła, y niewiedzię iák ſię rozefzła y przepádała; bo tákich obietnic tákowe ſię przypadki lękáią, y uſtępowác muſzą

*Nádeſta choroba, ſwoy humor traciá*

30. Pokázuie ſię z Liſtu Wielebnego Xiędzá Auguſtyná Zegárthá, S.T.D. ktory licencyowány będąc do Włoch z X. Ludwikiem Fáſciſzewſkim, tegoż Zakonu *Canonicorum Regul:* Profieſſem, ná ten czas Káznodzieię, od Przewielebnego X.

*Ná ſwoich y zdáleká łáſkam,*

Jácká

Jácká Liberyuszá S. T. D. y Proboszczá Bożego Ciáta, doznał y w odległych Kráiącach B. STANISŁAWA osobliwey protekcyi, gdy pisze w te słowa, Roku 1660. do pomienionego Práta: Znać że woli Boskiey nie było ábym się dłużej we Włozzech báwił, gdyż *post primam infirmitatem*, która mnie wzięła niemal *Mensem unum, & medium una cum convalescentia*, ledwie com Promocya *favente gratiá Diviná* odprawił, gdy mi przyszło o powrocie *ad proprios lares* pomyślać, znowu mnie druga *infirmitas* nápadła, (to iest: *salva Reverentiá Perillustris ac Reverendíssima Dominationis Vestra*) *dysenteria* czerwona, która mnie *nimum conturbaverat*; bo mi iuż *videbatur praclusisse spem presentis anni redeundi ad Patriam*, á tym więcęcy że miáwszy *commodam occasionem* y kompanią z JMCią Pánem Stárosta Dobrzyńskim, Pánem Noskowskim, y miáwszy *ad manus* powoz požądany, iużem się spodziewał, ná ten czas y zá tą okazyą odiechác, ále iednak *Diviná favente gratiá & intercessione B. Nostri Stanislai* do ktoregom się udał *in necessitate*, nim pomieniony Pan Stárosta odiechał, ustało *malum*, y wybráwszy się z nim z Háski Bożey, zdrowo záiechałem do Wiedniá w dzień Wszytskich Świętych.

31. Roku tegoż 1661. dnia 10. Listopadá, przyniesiono do pomienionego Kościoła dwuletnie dziecię Imieniem Janá, Pána Janá Smarzewskiego Rádcze Kázimierskiego, y Páni Reginy Małzonki iego, ofiaruiąc ie do Grobu B. STANISŁAWA ze Mszą Świętą y parą świec, y z znakiem woskowym, gdyż było bárdzo spuchło, od długiey choroby ná twarzy y głowie; á gdy z nim po odpráwioney Mszy Świętey Mámká z Kościoła się wrocila, iuż niby zdrowsze Rodzice powitali, bo sami przyználi mowiac: że się mu poprawiło zaráz z Kościoła przysedłszy, iákby inše.

32. Może się do Antoniego Świętego nie trudzić, kto w Háskách przytomnego ma B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA: wyraził to pismem własney ręki swoiey Jan Zakrzewski, Mieszczánin Kázimierski, w Roku 1659. ten mieszkaiąc ná ten czas w Mieyski wadze Kázimierskiey, náwiedził go był Pan BOG szkoda, że mu było ukrádziono Gwicht spiżowy, do wagi Mieyskiey należący, o co się on wielce turbował, y niewiedziáł co z tym czynić: átoli iednak udał się do zaślug B. STANISŁAWA, ofiaruiąc mu szkodę onę, y áby

Rozmowne  
tu niemo-  
wlatek  
kwilenia.

Ten nie  
szkoduje,  
kto się tu  
ofiaruje

y aby się znaleźć mogła iego polecając przyczynie, wprędce potym niewiedząc iakim sposobem on się mu Gwicht wrocil.

33. Zwyczajnie Rodzice woleliby wprzod umierac, niz na smierc dzieci swoich patrzyc. Zlakł się był o Walerjanka swego pięcioletniego Syna pomieniony Jan Zakrzewski, łozną tak bardzo w Roku 1660. (ktora też y inſi domowi po dwakroć się odrzucając zarażeni byli) dotknionego chorobą, że y fami Medycy we trzech czynią rade, iakby go ratowac mieli, sposobu nie wiedzieli: więc zalotni Rodzice w onym desperackim razie uciekli się do Cudownego Obrazu Panny Poczieszenia, oraz do przyczyny B. STANISŁAWA, y tym sposobem Synaczka od bliskiey smierci salwowali. A że ona choroba przez siedm Miesięcy w domu tymże nie ustajac, inż troie ludzi prędko iedno za drugim pozbawila była życia, obawiając się większey w domowych kleski, powtornie uciekl się do doswiadczoney w przygodach rożnych S. Ziomka protekcyi z Ofiarą Mszy Swiętey, w tym zatrzymac się smierci, łozney chorobie ustapic kazano: ktora (iako tu iawnno) gdzie się zawnie, nigdy nie gości bez szkody.

Łozna choroba mary za łozę podłotwici

34. Tegoż Roku dnia 27. Maja, przyszedłszy do tegoż Kościoła Bożego Ciata, Innocenty Grzybowski Konwers Zakonu Joannis Boni, ofiarowal się ze Mszą Swiętą y z znakiem woskowym do Grobu B. STANISŁAWA proszac, za iego przyczyną aby mu BOG raczył wzrok lepszy przywrocic: potym wrocil się w dzień Swiętych Młodziankow do pomienionego Kościoła z iednym Swieckim Kaptanem z Zembrzydowic, gdzie na ten czas dla Powietrza mieszkal, zeznając: iż od tego czasu iak się był ofiarowal, znaczną pociechę na oczach uznał, y na znak wdzięczności za dobrodzieystwo Spowiedź odprawił, y Mszy Swiętey pomienionego Kaptana słuchając komunikowal. Zailte umie ten wzrok szacowac, ktorego zdrowie taką wdzięcznością nadgradza.

Chory na oczy naya lepszy widzi.

35. Roku 1663. dnia 5. Kwietnia, przyszła do Zakryſtyi pomienionego Kościoła pewna Białogłowa, proszac o Mszą S. do Grobu B. STANISŁAWA, y zeznając iak się tu iedna Panna spuchła po wszystkim ciele ofiarowala, y zaraz po użycioney obietnicy lepiej się miec poczeta, y teraz zdrowa iest, y na dziękczynienie Panu Bogu za dobrodzieystwo, y Swiętemu za przyczynę o Mszą Swiętą prosi. Niechce tu widzę wdzięczność bydz

Marcowe burze pigkny wetaie Kwiecień.

bez zapłaty, álbo interes nabożnego ni żadnych łatk odbie-  
 rąc, lecz z Niebem ſię dzieli, co z Niebá bierze.

*Podárki  
 wydáia,  
 co tu zá  
 dobrá ro-  
 zdáig*

36. Muſi bydź coſ wielkiego wymodliłá tá Szlachcianká  
 Teresia Urfulá Mniſzkowa, Podſędkowa Przemyſka, gdy te-  
 goż ſamego Roku 18. dnia Kwietniá, znaczną w nadgrode  
 oddáłá o łpátę: to ieſt dwie ſrebrne tabliczki, jednę do Obrá-  
 zu Mátki Bożey w Káplicy, drugá do B. STANISŁAWA: łatwo ſię iednák domyſlić moźna, że tego Świętego záży-  
 wſzy inſtancyi do Mátki Boſkiej w pewnych potrzebách  
 ſwoich požadány ſukces intencyi ſwoich odnioſłá. Máią bo-  
 wiem nieiákie uſtá ſrebrne podárki, że łatk Boſkich nie tá-  
 iá, ktorých ludzie zámilczáia.

*Wigecy zy  
 ſkute nrz,  
 expenſie.*

37. Dobrze tu záżywáć Máiu, kiedy nieiáki Srebrnicki  
 Mieſzczánin y Páſamonik Krákwowski, ciężko západłſzy ná-  
 ſerce, iák ſię tylko udał do przyczyny tego B. Wyznawce,  
 zupełnie ozdrowiał: czego wdzięcen będąc, poſłał przez  
 Niewiaſtę pewną ná Mſzá Świętá do Grobu iego, dnia 5.  
 Máia, w Roku 1662, y znak woſkowy ſercá, ktora opowie-  
 dziáwſzy pomienioná łátkę, przydáłá te ſłowá: że y Páni iego  
 częſto ſię tu ofiáruie, y záwſze roźnych dobrodzieyſtw doznawa,

*Kto czego  
 nie wdzię-  
 ezen to y  
 niego dzien*

38. Tegoż Roku pewnych ludzi (ktorých tu z umyſtu  
 názwiská nie kładę) z Kázimierzá, gdy záchorowáło máleń-  
 kie ieſzcze w pieluchách dziecię, y w oney niemocy tak  
 było wyſchło: że ledwie ſkorá y koſci ná nim zoſtáłá: iuź-  
 by ſię go byli Rodzice rádzi zbyli, żeby dłuźey ná iego  
 męczeńſtvo nie pátrzyli; iednák gdy zá poradá pewnego Ká-  
 płaná ofiárowáli go do Grobu B. STANISŁAWA, tak ono  
 dziecię ſporo ná ſię ciáło brác poczęło, że wkrótce ſmutnych  
 Rodzicow ſwá krzepkoſciá rozweſeláło: czego wdzięcznemi  
 w ſłowách będąc, tak wiele rázy, ſrebrną tabliczkę przed  
 pomienionym Káplánem do pomienionego Grobu obiecowáli,  
 ále ſkutkiem naymnieyſzey rzeczy nie wykonáli: więc nocy  
 iedney, podobno ná ſkaranie niewdzięcznoſci BOG dopuſcił  
 że Mátká toż dziecię do łóžká wzięłá y przy ſobie poło-  
 żyłá, á w tym záſnawſzy, ſobá przygniottá, y tak ſię ſamey  
 y Męźá ſwego oney pocięhy ledwie ſię z nią przez oſm.  
 Niedziel po polepſzeniu ná zdrowiu ucieſzywſzy, 10. dnia  
 Czerwcá pozbáwiłá. Tym nieſzczęſliwym przykłádem dá-  
 iác ká-

iąc każdemu nąpomnienie, żeby nikt nie odwłaczał wdzięczności, kto nieodwłoczney ztąd nąbywa pociechy.

39. Tegoż Roku W. Xiądz Paweł Zaurowicz, Pleban Nidecki, záchorował był bąrdzo niebezpiecznie, ták, że ro-  
dzony Brát iego Jan Zaurowicz, Mieszczánin Kázimierski, *Smiercie. dnego zgra- binysy. ná drugiego czatuc.*  
będąc u iednego Kąptána w Kłafztorze Bożego Ciála powiedział, który chorego nąwiedzaiąc widziat: bąrdzo wątpię *aby się wylezał,* co gdy on Zakonnik usłyszał, zątrwożył się bąrdzo, że mu ták niebezpiecznie dobry Przyziaciel záchorzał wziąwszy się z brátem onego chorego do Kóscioła, Mszą S. zą niego przy Grobie B. STANISŁAWA ofiárował, w tym się Brát do chorego w nąwiedziny do Zebrzydowic pod Kálwaryą wrocil, inż zdrowego zástal.

40. W. Xiądz Dominik Behm, Przeor pomienionego Konwentu Bożego Ciála, zeznał, iż w Roku 1664. Rodzo-  
ny iego Pan Michał Behm *AA. LL. & Philosophia Magister,* tákże Medycyny Doktor, y Rádczá Krákowski, *na dyffen- teryą ratu nek nąppe wnicyssy & Nieba.*  
ną dysenteryą ciężko záchorował, ktorey gdy biegłością Doktorstką usłanowic, y siebie samego salwować nie mógł, zalecił się modlitwom swego Brátá pomienionego Przeorá, który iák tylko Mszą S. przy Grobie B. STANISŁAWA zą niego ofiárował, tedy oná niemoc usłatá, podług owego co mowi Pismo Boże: *Talibus enim hostis promeretur DEUS;* Tákimi ofiárámi przy-  
stuguiemy się Bogu.

41. Jak sá potrzebne ubogim poddánym zdrowe ręce, *Bol ręce odeymuse, Cud przy- wraca.*  
najmniejszy rozum łatwo osądzić może. Skłonił ná tákową potrzebę miłosierne Oczy B. sługá Boży STANISŁAW, kiedy w Roku 1663. poddány Kłafztoru Suskiego, Kánonikow Zakonnych, Bártłomiej nązviskiem Wągiel, záchorowávwszy ná rękę, ktorą nie tylko robić, ále nąwet ruszyć z bolu nie mógł: z porády támecznych Zakonnikow, ofiárował się nąwiedzic Grob iego; prędko po onym sľubie iáko inszy, áby ták rękę zdrową odniosszy, był rękodáynym sľugą iego.

42. Siły nąbywa, kto tu przybywa, iáko się pokázuie ná Zuzánnie Lechtorowey Kupczyny Krákowskiej, ktorá długą chorobą złożona będąc, iák się tylko do Grobu Błogosiáwionego STANISŁAWA ofiárowátá, samą obietnicą, uzdrowiona zostátá, w Roku 1644. wtym wzmogłszy się dobrze, wdzięczną będąc przysłatá y z Mátką swoią do po-

*Zaſparza-  
de niemocy  
uſſępnia.* mienionego Grobu, y tám ná dziękczynienie Bogu, Mſzy S. ſłucháła, y ſrebrne oddáła Wotum. Záiſte piękny tu przy-  
kład wdzięczności, ácz druga więcey expenſować y czynić  
gotowa, byleby ſię tylko z choroby ſmiertelney wykupić  
mogła.

*Nie raz tu  
gorączka  
gaſnie.* 43. Coś tu ná opák poſzło, gdy ſię gorąco przeſiła, ná  
ten czas bárdzies gorączka dogrzewa, Adámowi Zychowico-  
wi Mieſzczáninowi Krákowskiemu, w Mieſiácu Wrzeſniu,  
wzwyż pomienionego Roku: wſzákże iednak iák tylko ofiá-  
rowánym był do Grobu B. STANISŁAWA, od Syná ſwego  
tegoż Zakonu, y przy tym Koſciele zoſtáiącego, wkrótce  
zupełnie ozdrowiał.

*Ná wiele  
chorob do-  
ſyć dne-  
go ratun-  
ku.* 44. W roku 1665. w dzień Nowego Láta, odpráwiwſzy  
Spowiedź Elżbietá, Bártłomiejá Zapierkowicá, Mieſzczániná  
Kázimierskiego Matżonká, przed tym Zakonnikiem, który te  
dobrodzieyſtwa ręká wláſná notował, w te ſłowa zeznáł:  
*Ze ja z Mężem moim y Corká mojá Reginá, rożnych czáſow, ná  
rożne dolegliwoſci choruiąc, iáko to ja ná bolenie głowy, Mąż moy ná  
duſność w pierſiach, á Corká ná gorączkę, ilekroć my ſię ofiarowáli  
do Grobu B. Oycá Stániſława z Mſzą Świętą, z áwſzeſmy pociechy  
w potrzebách náſzych doználi.*

*Należy tu  
koronować  
wzdig-  
ażność.* 45. Tegoż Roku, Szláchetny Pan Tomiſłáwſki, Podſtá-  
roſci Krákowski, w Oſobie ſwoiey náwiedził Grob B. STA-  
NISŁAWA, ofiaruiąc Matżonkę ſwoię Kátárynę w chorobie  
ze Mſzą S. y z ſwiecámi; która tákże gdy ozdrowiała, ná-  
oſwiádcznie wdzięczności zá dobrodzieyſtwo doznáne, po-  
mieniony Grob náwiedziła z powtórná Ofiárá Mſzy Świętey  
y z ſwiecámi; y ſrebrná tabliczkę 7. dnia Lutego, nád tym-  
że Grobem záwieſić kazała. Miała tá Dámá fundáment Páń-  
ſkiej ſzczodrototy, iż nie przyſtoi bydz ſkąpym choynemu  
Niebu, y ſzczupło oddawać, z kąd ma wſzytko.

46. Y Zakonnym ſlubom, nowe ſluby niemoc przydáie,  
które wykonywa Pánná Dębińska, Zakonu Fránciſzka Świę-  
tego z Stradomia, od Świętey Agneſzki, poſełaiąc przez pe-  
wná Niewiaſtę do Grobu B. STANISŁAWA KAZIMIER-  
CZYKA ſrebrná tabliczkę, ſwiecę y ná Mſzą Świętą, z tá-  
kim ręki wláſney napiſem: Dnia 10. Márcá, wzwyż pomie-  
nionego Roku, Zeznawam zem zá przyczyná B. Oycá Stániſłá-  
wá Kázimierzyczá, znáczne zdrowie odnioſtá, w gorączce uſtáwiczney  
y práwie



y prawie śmiertelney, y w różnych przypadkach złego zdrowia y życia nie tużyli; ia także samą widziałam się bliską śmierci, uciekłam się do tego Świętego z wielką ufnością, y uzdrowionam zostałam, tabliczkęm obiecałam Mszą Świętą y świecę. Nawet całe Zgromadzenie nasze doznawa częstego ratunku, w różnych przygodach tego B. Kaptana.

Omnibus  
omnia,  
Wszystkiemu  
wszystek.

47. Tegoż Roku, Dnia 12. Marcá, z tego Klastoru S. Agnieszki przyniesiono drugie na piśmie temi słowy świadectwo: Ja Francyjská Jordánowa, zeznawam zem tego Świętego doznatá przyczyny w jednym wielkim ucisku swoim, ale y Panná Ursulá Oświecimówná, Mátká Klastoru Naszego zeznawa, że nie tylko w chorobách, ale y w innych okazyach y frasunkách doznatá wielkiej pomocy tego Błogosławionego, y inше nasze Siostry, gdy swoich powinnych osiárowały: także Zuzanná Sługá, teraz nie dawno bárdzo stękała na srogą gorączkę, y różne przypadki, y bóleczkę w gardle miałá, od wszystkich zwątpiona przez przyczynę B. Stanisława Kazimierczyka cudownie uzdrowiona jest. Y tonącegośmy tylko co osiárowały do Grobu tegoż Świętego ze Mszą Świętą y z świecą, cudownie wypłynęł.

48. Ktoby rozumiał, żeby w grubym y rospuśnym Háyduckim Narodzie było co dobrego, á przeciw się tu nákształł Ewangelicznego Centuriona pobożny Háydúk znalazł, nieiáki Tomasz Ossówiki, który do Zakrysty Bożego Ciála przyszedłszy dnia 13. Marcá, wzwyż pomienionego Roku, profił o Mszá S. do Grobu B. STANISŁAWA na oświádczenie wdzięczności, że gdy się do niego podczas choroby swojej osiárował, raczył mu przybyć na ratunek.

Dość w  
ludziach  
takomych  
wdzięczności.

49 Roku 1666. dnia 27. Marcá, Páweł Drozdowicz, Mieszczánin Wielicki, przylzedłszy do Zakrysty pomienionego Kościoła, profił o Mszá S. do Grobu B. STANISŁAWA y irebrne Wotum oddał, y przed Xiędzem Zakrystyanem, zeznał: Ze mi prawi Syn moy chodząc do Szkoły bárdzo zachorował, iuż byli Cyrulicy o zdrowiu iego zwątpili, w ten czas dostałá mi się Książka albo Zywoť tego B. wydrukowany do rękú: gdzie czytając różne dobrodziesztwa oświádczone ludziom od Pana Boga, za przyczyną tegoż Świętego, zaraz mi to do myśli przypadło, ábym to dziecie swoje osiárował do iego zaślug. Co iákem uczynił, zaraz się poczęł lepiej mieć y wkrótce ozdrowiał.

Przykła-  
dy wiele  
mogę.

50. Lubo się w Kwietniu żywioły krzewią, ludziom częstokroć życie wędnieie, iáko się stało z dziećciem Panni Micháłowej Kráwcowy, Mieszczki Krákówskiej, która

Dzieciom  
tu dobra  
otucha.

dnia

dnia 29. Kwietnia, wżwyż pomienionego Roku, przyszedłszy do Kościoła Bożego Ciąła na Kázimierz, posłała do Zakrytyi parę świec iąrzących, y na Mszą S. prosząc aby wysłała do Grobu B. STANISŁAWA na dziękczynienie za dobrodziejstwo oświadczone, że on uwiędły chorobą Kwiatek, znowu prędko rozkwitnął na zdrowiu, gdy go tego Świętego opiece y łasce zalecił.

51. Tegoż Roku, dnia 9. Lutego, Kátarzyna Stánisława Zarębki Szewcá z Kázimierzá Małżonká, przez Mátkę swoię oznaymiła, że będąc w połogu bårdzo niebezpiecznym, y kilká dni się mordniąc, gdy płodu na Swiát wydać nie mogła, do zasług B. STANISŁAWA się uciekła, y tak we dwie godziny po uczynionym ślubie porodziła, ale nie żyła, y we dziecię, ktore iák ikoro obaczyła Mátká iey, y inisi domowi, krzyczeń poczęli: *Oycze Święty Stánisławie Tobie się powstrzymujemy, y to niewinniátko.* Dodała Mátcę bolu onego dziecięcia przygodá, ktorą zwyczajnie Mátki bårdziey nad swoię czują: albowiem na one domowych lámentá mdlec niebezpiecznie bårdzo poczęła: wszákże gdy wołać do Świętego nie przestáli, dziwna rzecz, że y mdlejąca Mátká do większych sił przysłała, y dziecię ktore iák martwe było, skwierczeń poczęło. Y tak dwoiákiey śmierci na ciele bez Duszy, na Duszy bez Chrztu Świętego uszło.

Głódnie  
tanie raz  
gorączka.

52. Ják wosk przed ogniem płynie, ták tu gorączká ginie. Oto na dowod *Juvenes & Virgines, senes cum junioribus*, iákko mowi Pfalmista, różney kondycyi młodzi y stárzy ludzie gromádno się kupią, z ktorych nayspierwszy Augustyn Ludwiká Lelczynowiczá na ten czas kiedy co żywo do pierwszey wraca czerstwości, to jest w Miesiácu Máiu, Roku 1665. zbyteczną ták dobrze wywędzony gorączką, że w dziewiątym zostájącemu Roku, doczekáć dzieńatego nie tuszono: przeto trofkliwi Rodzice posłáli do iednego Kápłána támcznych Zakonników *Canonicorum Regularium*, prosząc o modlitwę przy Grobie B. STANISŁAWA, ktorą gdy on Kápłan uczynił, na ten czas wielki na chorego pot uderzył, iż po wszystkim ciele wodą spłynął, potym zaráz począł się lepiej mieć, y ozdowiał.

53. Podobną gorączką tegoż samego Roku spieczona była Pánná Jádwigá Alexándrá Máńkowskiego Cyruliká z Kázimierzá Pásierbicá, ták że iuz o iey zdrowiu zwątpiono, y  
Oley S.

Oley S. na nią włożono, bo już ani mówić nie mogła: żałostna Matka Potencyana, nie powątpiewając w przyczynie B. STANISŁAWA, postąpiła dnia 4. Lipca na Mszą Świętą do Grobu jego ze świecami, które ubodzy przez onę Mszą S. klęcząc w rękach swych trzymali, od tego czasu zaraz gorączka przesiłać się zaczęła, a ztym zupełnie wygasła.

*Tu wy-  
świecona  
gorączka.*

54. Większe Cudo w starych ludziach, jakim był sam pomieniony Alexander Mańkowski: ten w kilka Niedziel nie-  
mniey *periculose* zapadł, także na gorączkę, iak Pasterbicą, ktorey gdy uleczyć nie mógł, będąc na kiztałt Medyka, rzucił się do ostatniego sposobu, iakiego na drugich doświadczył, polecając się opiece S. Ziomka STANISŁAWA ze Mszą S. na którą ordynował do Grobu jego: nie płonna nadzieią, bo dobrym skutkiem wyszła, albowiem iak się Ofiara Pańska skończyła, zaraz też y niemoc ustawać zaczęła, y tak skutecznie ozdrowiał, alec to tu nie nowina, za takie Ofiary zdrowie odnosić.

*Nad gorą-  
czką, go-  
ręsta mo-  
dlisna.*

55. Tegoż Roku, dnia 2. Września przyjechał do Grobu B. STANISŁAWA Szlachetny Pan Alexander Strzyżowski Generálny Kluczá Sułkiego Arendarz, z Anną Małżonką swoią, y postawszy do Zakrytyi parę świec y na Mszą S. zeznał: iż gdy mu wszystkie dzieci oraz pochorzały, ofiarował ie do rożnych Świętych Patronow Polskich, między temi B. STANISŁAWOWI KAZIMIERCZYKOWI, y wszystkie ozdrowiały. Za co dziękując wszystkim, w rożnych Kościołach, gdzie ich Relikwie leżą, iako to S. Jacká, B. Janá Kántego, temu także osobliwy honor, za *patrocinium* doznane swą osobą oświadczył.

*Jedną nie  
moc musia  
ła tak  
wielu SS.  
ustąpić.*

56. Roku 1666. dnia 30. Lipca, Krzyżstyna Swiderska, Mieszczka Krakowska, przyszedłszy do Kościoła Bożego Ciąta na Kazimierzu, prosiła o Mszą S. do Grobu Błogosławionego STANISŁAWA, przy ktorey wypowiedawszy się, Komunią Świętą przyięła, y parę świec oddała y znak woskowy własney Osoby, dziękując Panu Bogu za przyczyną tego Świętego gdy się w ciężkiej swney chorobie ofiarowała, prędki rátunek otrzymała.

*umiała  
ta powa-  
żać z dro-  
wice*

57. Całą Famiłią sprowadza wdzięczność do nawiedzenia Grobu B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, kiedy dnia 7. Sierpnia wzwyż pomienionego Roku, Tomasz Dąmbrowski,

*Goście  
wszędzie  
nie dobrze  
gości.*

browski, Mieszczanin Krakowski, zebrawszy się z dziećmi y Matżonką swoją Maryanną na nabożeństwo do Kościoła Bożego Ciąta, prosił o Mszą S. do pomienionego Grobu na dziękczynienie Panu Bogu, że gdy mu wszystkie dzieci jego pochorzały na goździec, ośiarował ie tu, y wszystkim požądane zdrowie uprosił.

*Szłubem  
chorobę  
bona.*

58. Podobnym trybem Szłachetna Dorotá Kofzucka, więcey nád srebro ważąc zdrowie Coreczki swoiey, ośiarowała ją do zaślug tegoż Mężá S. STANISŁAWA, obiecuiąc oddać do Grobu jego srebrną na oświadczenie wdzięczności tabliczkę. Przyiął pobożne Wotá Święty, nie równym sposobem więkzszé za mnieysze czyniąc dobrodzieystwa, bo ieższe Mátka obietnice nie wykonała, inż Corkę w pierwszym zdrowiu oglądała, potym dopiero dnia 7. Pázdzierniká, wzwyż pomienionego Roku srebrne Wotum oddała.

*Coś podobnego,*

59. Wiedząc Fránciszka Piotrowskiego, Mieszczaniná Kázimierskiego Matżonką, iż się ten niegodnym staie dobrodzieystwa, kto dobrodzieystwa iák może nie sławi, posłała na Mszą S. do Grobu B. STANISŁAWA przez Wnuká swego, przykázuiąc mu aby sam do niey służył, dziękuiąc Panu Bogu za zdrowie, y Świętemu za przyczynę, iż gdy go w chorobie długiey ośiarowała, wkrótce ozdrowiał.

*Kwártana  
poprzedza,  
gorączką  
nádchodzą,  
obie nie  
bezpieczne*

60. Tegoż Roku dnia 19. Wrześniá, W. Xiądz Piotr Grocholicki, Pleban Szezurowski, Dziekan Woynicki, przyzedłszy do Zakrytyi, prosił aby mógł Mszą S. przy Grobie B. STANISŁAWA odprawić, y w głos przy wszystkich Zakonnych Bráci, którzy się na ten czas na Processyá Niedzielną w Zakrytyi ubieráli zeznał iż ciężko bez żadney lekárzow pomocy na kwártannę choruiąc, dziwnym Boskim zrzádeniem, iák mu się Książka Zycia B. STANISŁAWA od pewnego Szłachcicá do czytania dostała, záchęcony dobrodzieystwy Boskiemi, które na przyczynę jego zwykł utrapionym świádeczyć, ośiarował się do Grobu jego, w tym záraz popráwę uczuł, y ozdrowiáwszy doskonale, Wotum wypełnić przyiechał.

61. Zwyczajnie po febrze gorączką przypada, co się y tu stało, gdy tegoż samego Roku w drugim Miesiácu, to jest w Pázdzierniku, zachorzał był na gorączkę Marcin Synaczek w ósmiu leciech Páni Jádwidze Przytułowiczowey,

Rádczyni

Rádczyni Kázimierskiej Wdowie. Już się były śmiertelne feteci ná niego wysuły, iuż y pierśiami robił, ták, że kto go widział drugiego dnia mu nie obiecował: ten Káptan, który te dobrodzieystwa Boskie notował, będąc tám ná ten czas przytomny, Mátkę do otuchy ku B. STANISŁAWOWI wzbudziwszy, rádził go osiárować, y sam powrociwszy do Klasztoru przed Grobem iego się modlił, názáiutrz postął się pytać iákby się miał dzieciuch, áż mu wiedzieć dádzą że iuż o swej mocy ná łozku siedzi, feteci z niego zginęły, gorączká przepádlá.

62. Roku 1667. Dnia 9. Márcá, do pomienionego ták wiele rázy Kościoła Bożego Ciáta, Białogłowá pewna przyniosła odmálowáne więkze niż ná łokieć Wotum, ná którym widzieć było Osobę ná łozku leżącą, y Białogłowę z złożonemi rękami klęczącą, przed wyráżonym w Obłokách Błogostáwionym STANISŁAWEM, prosząc by przy iego Grobie záwieszone było z tym ná dole napiseł: *Szymon Orłowski, z Smoleńská Kurdybanik, ciężką chorobą od Pána Boga złożony, gdy się osiárował do Grobu tego Błogostáwionego, do zdrowia przyszedł, zá osiárowaniem się przez Matzonkę swoię.*

*Miło wy.  
pełnić wo-  
tum po sa-  
kiej łasce*

63. Niedármo mówią złe omnes, bo y tu musiałá trwogá ták wielu Świętym ustąpić, do których był náznaczyć Solenne Supplikácyę ś. p. Xiążę J.M. Biskup Krákowski, ná ten czas Andrzej Trzebicki, przez drukowány Mándat po wszystkiej Dyecezyi, podczas Tureckiej Woyny, y rożnych domowych rozruchow y niezgod, przykázując w káżdą Sobotę pościć o chlebie y wodzie, & *olere uno:* w káżdą zástrzodę známienitsze łáskami Mátki Bożey Obrázy náwiedzáć, inszym Świętym Pátronom Polskim, ile w Krákovie *distinctos dies* náznaczywszy, między ktoremi B. STANISŁAWOWI KAZIMIERCZYKOWI *Dominicá Passionis* wzwyż pomienionego 1667. Roku, ták Duchowienstwu iák Pospolstwu, honor y Supplikácyę czynić przykazał. Czego ma bydź legálizowány podpisem wláśney ręki *Surrogati Iudicis Joannis Chrysothoni Borzęta J.U.D. Canonici Crac. in Archivo Conventus* Autentyk.

*Nakazáne  
Suppliká-  
cyę do B.  
Stanisława  
Kázimier-  
czyka.*

64. Woláta tá Szláchetna Mátroná Kátáryzná Foxowa ná Mszą Świętą śpiewaną, ná świece y ná Muzykę łozyc, niż ná łozu leżácy Corki skwierkow we dnie y w nocy słuchać: wszákże iednák nie dáremny náklad, dość wygráta,

*Gdy dzie-  
ci chorują  
Mátki bo-  
leją.*

gdy zdeſperowáney Corce zdrowie, ſwiecami śmierć wyſwieciwſzy, przy Grobie ſługi Bożego STANISŁAWA, przez Muzykę ziednala; miłe icy zdrowie Corki było, a nie-  
mniey, że icy ſlub w Niebie przyięty, wiedząc że nie ká-  
żdego głoſy idą ſkutecznie w Niebioſy: więc tego ſamego  
wdzięczną będąc, febrnym prezentem Świętego uczcić umy-  
ſliła, który nąd Grobem iego dnia 4. Maía, wzwyż pomie-  
nionego Roku powieſić każała.

65. Niezgorzey nádał ſię May Páni Treterowey, Rádz-  
cyney Kázimierskiey, kiedy chorego Synaczka ſwego we-  
czterech leciech Kázimierzá, doſwiadczoney záwſze nąd Pá-  
tryotami ſwemi oſiárowala B. STANISŁAWA opiece. Nie  
zchodziło iáko w doſtátku wielkim ná lekárſtwách, lecz  
nayskutecznieyſzego oczekiwala z Niebá, y według owego  
*ſpēs non confundit*, nádzieia nie myli, otrzymała; iáko to ſama  
autentykowała wdzięcznoſciá, kiedy wprędce po onym ſlubie  
ſporych ſwiec parę y ná Mſzá S. do Grobu tegoż B. Ziom-  
ka, ná dziękczynienie zá odebráne zdrowie Jedynakowi ſwe-  
mu oddala.

*Jeden  
tryb choro-  
robey Mg.  
żoni z Zo-  
ng, iák  
dzieciom  
z Mátká.*

66. Ponieważ Mąż z Zoná poſpolicie mowiac ieſt iedno  
ciáło, co zá dziw że Szlachetny Piotr Máczułkowiec bole-  
ie, gdy iego Zoná choruje: átoli iednak dowiedziawſzy ſię  
o oſobliwey ku chorym opiece B. STANISŁAWA KAZI-  
MIERCZYKA, oſiárował iá do Grobu iego, y prędko zdro-  
wą ogladał. Co potym zá przybyciem ſwoim do Krakowá  
dnia 1. Czerwca, wzwyż pomienionego Roku, przyſzedłſzy  
do tego Koſciółá w kompanii pewnego przyiacielá ſwego,  
Mieſzczániná Kázimierskiego, zeznał, y ze Mſzá S. przy-  
tymże Grobie dzięki Pánu Bogu y Świętemu oddał.

*Slab kúse.  
cznieyſzy  
ná dplaster  
ná chore  
nogi*

67. Kto tu kulawy będąc zayść nie może, zdrowym  
przydzie, byle tylko ſobie do Grobu ſługi Bożego STANI-  
SŁAWA, áby iednym weſtchnieniem przetorował drogę.  
Ták uczyni Woyciech Miguſzewicz, Mieſzczánin Kázimier-  
ſki, który tegoż ſamego Roku ná nogę długo kálecząc, iák  
ſię tylko polecił przyczynie Ziomka ſwego, prędko potym  
zdrowym zoſtał: czego on wdzięczen będąc, do Zakryſtyi  
Koſciółá Bożego Ciála przyſzedł, gdzie oddał znák woſko-  
wy uzdrowioney nogi, y o Mſzá S. proſił do Grobu iego,  
ná záwdzięczenie doznáney łáski.

68. Miśza choć dalsza drogą była do Świętego, niż krocza do Grobu Szlachetney Páni Reginie Páleczkowskiej, która wzmogłszy się nieco z choroby, z umyśłu z Małżonkiem swoim przyjechała do Krakowa tą intencją, aby Grob B. Wyznawce STANISŁAWA z oświadczeniem należytey wdzięczności nawiedziła, gdzie za uproszone zdrowie parę świec wielkich iárzących ná Ołtarz postawić kazała, y Miśzą S. za dobrodzieystwa Boskie náieęła. Aleć po prędkiy łá-  
fice, nie dziwne prędkie dziek oddanie, bo odwłoczne godneby nagány było, według owego przysłowia: *Qui cito dat, bis dat, qui tardat munera, nil dat.*

Wdzię-  
czność tá  
odległych  
prowadza

69. Tegoż Roku, w Miesiącu Listopadzie, myśląc restaurować Suki Zamek J. M. P. Stárosta Krakowski, z Domu Wielopolski, posłał ná radę po Mágistrá w tey profeslyi Jana Zaurowiczá, Mieszániná Kázimierkiego: ten spiesząc się do Pána, ile w podeszłym wieku, utrzáśł się ná koniu, y powrociwszy do domu w tak ciężką západł chorobę, że iuż zwątpiwszy o zdrowiu iego, Oley S. na niego kładziono; utrapiona Małżonká szukáiąc w zasługách Świętych pociechy, ofiárowała go do Grobu B. STANISŁAWA, y záraz poprawić mu się ná zdrowiu poczęło, y zupełnie nád spodziewanie ludzkie ozdrowiał.

Gotowa  
śmierć uo-  
tręsnie-  
nie w stá-  
rym.

70. Tegoż Roku y w tym Miesiącu, churmem trzy Pánie Kázimierskie zmawiáią się ná wdzięczność Świętemu, z których jedná była záchorzáła ná gorączkę y febrę, to iest Páni Konstáncya Smieszkowiczowa, Páni Treterowa ná gorączkę, Páni Sochácka ná pleurę, lecz iák się ofiárowały do zwykłej protekcyi Ziemianiná swego B. STANISŁAWA, prędko potym zobopolnie sobie zdrowia winszowały.

Nie ieden  
tu y nie ie-  
dnemu  
fawor.

71. Tego Roku, 7. dnia Grudniá, Szlachetna Anná Pilá, Ochmistrzyni J. M. P. Lubomirskiej, Márszałkowej Koronney, z utęsknienia w chorobie czytáiąc Ksiáżkę Zywoťá B. STANISŁAWA, y uważáiąc wielkie dobrodzieystwa Boskie, zá iego przyczyną chorym wyświádczone, ofiárowała się do Niego, wnet odebráta zdrowie. Czego wdzięczną będąc, zá przybyciem do Krakowa Grob iego nawiedziła ze Miśzą Świętą y świecámi, y srebrną tabliczkę ná znak dobrodzieystwa zostawiła.

Dobre  
przykłády  
dobrego  
uczg.

72. Tegoż Roku, dnia 14. Grudniá, Pan Jędrzey Su-  
Oz  
Izycki,

Zguby w  
Kościół  
szukac.

zyczny, Pisarz Kázimierski, od Miasta posłany ná Seymik Proszowski, przy rzeczach swoich z Zoną, domowych złodzieiow, to jest, swych Angencikow zostawił: ci iak tylko Páni z domu do Kościoła ná Roraty przededniowe wyszła, domysłili się do skrzynie, którą wyłupawszy w srebrze y pieniądżach ná pułtorā tyśiącā wzięli y ušli: postrzegłszy tego Páni, á inszym sposobem ratowac się nie mogąc, zaraz ná odwrot do Kościoła spieszy, y tam B. STANISŁAWOWI onę szkodę poleca, z wielką otuchā (ktorey żadała) pociechy, iakoż nie była płonna nadzieiā, bo w tydzień zaraz onych hultaiow w Tarnowie pochwytao, y wszystkie kradzież przy nich znaleziō, mało co nátraciwszy ná suknie y konie, ale y ten uszczerbek szkody nágrodzić mogły.

Kwartanę  
ślubem wy  
znał.

73. Zwyczajnie mowią, kogo dręczy kwartanna, temu brzęczy *Campana*, to jest Dzwon, bo iuz tego nieiako wydzwoniāią z szeregu żyjących, kto takowā dotkniony bywa niemocā. Zwąpiał był o sobie Staniślaw Kochanowicz, Mieszczanin Kázimierski, kiedy przez czas długi żadnym sposobem nie mógł się zbyć námienioney tarapaty, aż skoro tylko osiārował się do zasług Pátronā y Ziomkā swego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, pocieszony y uzdrowiony został. Czego potym wdzięczen będąc, przyszedł do Grobu iego dnia 10. Stycznia, w Roku 1669. y tam powinną Bogu zá wyświādczone łaski oddał należytość.

Cudo z  
Cudow dn.  
sna zle-  
czyć cho-  
robg.

74. Umiał tu Káptan ieden świecki prosić, gdy nie o co inszego żebrze, tylko co jest naypotrzebniejszego, y co BOG naychętniey czyni, to jest: odpuszczenia grzechow swoich. W czym aby się lepiej upewnił, y Bogā bardziey ná swoię prozbę zniewolił, obligował łobie srebrnym Sercem Błogostawionego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA instancyā, w Roku 1670. dnia 9. Márcā, przydāiac do waloru iego całą Ofobę swoię wrytā ná Sercu: przez to niby dáiac znać, iż nietylko Serce, ale y całego siebie oddāie mu ná chwałę, byle go z grzechowych labiryntow uwolnił. Y nie odrzezy, gdyż to jest cięższa chorobā, ktora umysł, sumnienie, nie co ciało trapi.

75. Zwyczajnie złe przygody, rzadko ogołem chodzą, iednā po sobie drugā przywodzi: czego mamy oczywisty dowod w Pannie Annie Iągodynskiej, którą to piśmem ręki własney



własney w Roku 1671. stwierdziła, iż przez lat cztery ubolewała na pierś, a potom do powszechny affekcyi Solennego nabyła kataru, y wkorzonego dobrze zbyć się ladażako nie mogła. Sprzykrzyła iey się tak długa niemoc, przeto o zdrowie z Niebem w kontrakt wchodzi, gdy się do Grobu B. STANISŁAWA na Nabożeństwo udaje, gdzie iak tylko Młzy Świętey wysłuchala, zaraz iak ręką odiał bol, y z katarą przepadł.

*Niedziw  
tu doznać  
pomocy,  
na zastę-  
rzanie nie-  
mocy.*

76. Większe tu Cudo nad pierwsze następuje tegoż samego Roku, gdy konająca przywrocona do zdrowia powstała. Iuż była bez nadzieie dalszego życia opłakana Corką, Alexandrą Mańkowskiego, Ławniką Kazimierzkiego: lubo albowiem zażył lekarzow, do których się więc przedzey udaiemy, niż do Cudow, y sam w Medyckiey Professyi ledwie nie iak *Æsculapius* doświadczonym będąc, nie mniejszego starania przyłożył. ale z tym wszystkim więcej kosztu niż pomocy było. Ostatnia nadzieia w Ziomku Świętym do ktorego iak się udał obiecuiąc srebrną tabliczkę do Grobu Iego, samym ślubem śmierć od Corki odptoszył.

*Śmierć się  
ofary  
przelęka*

77. Oczu ten nie ma, kto tu schorzałym oczom, Boskich faworow ubliża. Stawia tu na świadectwo Autentycznej proby Reginą Płuczyna z Kazimierzą, srebrną tabliczkę, którą w Roku 1669. Dnia 14. Września, dziękuiąc Panu Bogu że ją za przyczyną Ziomka Świętego na zbolące oczy pocieszyć raczył, do Iego Grobu udala, iakoby dając wiedzieć iż czego sama potomnym wiekom przyświadczyć nie może, na dowod prawdy moniment srebrny zostawuie.

*Zbolące o-  
czy dozna  
ją pomocy*

78. Tegoż samego, podobnym dowodem Panną Emerencyaną Sygniczowa, Rádczyna Krakowska probuie, co się w tey Księdze o ślepych, alboliteż schorzałych oczach napisało. Ta albowiem w Roku 1672. Dnia 22. Czerwca dziękuiąc Panu Bogu że za przyczyną tego Wyznawce Bożego STANISŁAWA, przywrocony wzrok w pierwszej porze odebrała, srebrne za przyrodzone oczy, do Grobu Iego.

*Tegoż sa-  
mego pro-  
ba.*

79. Tegoż samego Roku 1672. Wielebny Książdz Ian. Brodowski *Canonicus Regul. Lat.* Konwentu Bożego Ciąta. Profes, ciężką chorobą od Pána Boga nawiedzony, że przez pułroká z łóżką nie wstawał, owżem ani sypiać dla bolu, ani żadnym członkiem ruszyć nie mógł, aż go napawać y kar-

*Na mię-  
kše nie-  
mocy, mię-  
kša po-  
mocy*

mić

mić musiano: iák się tylko ofiarował ze Mszą Świętą do Grobu B. STANISŁAWA przez iednego tegoż Zakonu Káptána, y znak woskowy rąk y nog oddał, zaraz poprawę ná zdrowiu uczuł, á potym ozdrowiał.

80. Z Niebá ratunku żada, gdy go ná ziemi nie czuie tá Dámá Xiężna Czartoryjská, Podkumorzyna Krákovska, która aby uycć mogła *parturientis dolores*, w następującym położeniu, strach gotowy przy takim niebezpieczeństwie *impulit* ją do tego, że przyięła protekcyą Sługi Bożego STANISŁAWA, czego potym wdzięczną będąc posłała srebrny prezent, tegoż samego Roku do Grobu Iego, dziękując zá nowego Potomká, że go bez zwykłych w takich okazyach trudności, powiła.

Strasniey  
sly ná wie  
kše Pánie  
połóg.

Coś ten  
zá srebrne  
Votum wy  
tárgował.

81. Lubo martwe Votum (by też było z żywego srebrá) opowiedzieć *in specie* nie może łáski, ktorey doznał Káptan Swiecki ieden, przecie iednak potájemnie wydaie, że musiał coś znacznego wyżebrać od Pána Bogá, zá przyczyną Sługi Bożego STANISŁAWA, poniewaz do Grobu Iego w Roku 1673. Dniá 4. Sierpniá srebrną przystał tabliczkę: bo to rzecz pewna, że nikt nie dziękuje temu ktorego wprzod łáski nie doznał.

Podobną  
możetá  
pláci po-  
wzięte zá  
ski

82. Do podobney wdzięczności doznány łáski pochop wzrucił Woyciechá Márcyánowiczá, Mieszczániná y Konwifarzá Krákovskiego, który żadney nie czyniąc doznány Dobrodzieystwá wzmiánki, lecz ná srebrney tabliczce wyszychowałwszy fercá, y oczu podobieństwo w Roku 1676. Dniá 22. Lipcá, do Grobu tegoż Świętego Mężá STANISŁAWA, oraz y ná Mszą Świętą by się ná dziek czynienie odprawił Bogu, posłał, aby w tym srebrnym prezencie wstawić mógł Świętego, ktorego fawory z pewney utáił przyczyny.

Morowe  
powie-  
trze zá-  
praśa  
śmierć  
w kómpá-  
niá.

83. Churmem morowe powietrze kogo zápádnie grábi, churmem też przed nim kto może umyka, á nie dokąd inąd, tylko *ad Civitatem refugii* do Kázimierskiego w rzeczy Stánisławowego Miásta. Prowadzi Rey Sebástyán Muskálski ze Smolenská przy Krákanie, kiedyś wiadomy támtego mieyscá dobrodzieystw Obywátel, bo támeicznemu Kościołowi gdzie ma swoy Grob, B. STANISŁAW KAZIMIERCZYK, zá Dzwonniká służył; do ktorego iák się tylko zápowietrzony ofiarował, bez żadney ná ofiarę spezy, nakládu, w Roku 1678. od śmierci się wyfigłował.

*B. Stanisława Kazimierczyka.*

III

84. Autentykskie takowaz łaskę Iadwiga Migaszewiczowa Wdowa z Kazimierzá, srebrnym, oraz y swoim sercem, bez ktorego srebrne mało u Boga waży, poniewaz tu bardi- *Ta sig o kupnie śmierci*

85. Takiz slub; takiz y iego skutek, a zatym y nie mniej- *T tych mo- rowe po- wi etrze nie morzy*

86. Roku 1681. Dnia 2. Maja, przybyła na Kazimierz do Kościoła Bozego Ciála Pani Teresła Kantela, Rádcyna Krakowska, z Mámką y z dziecięciem własnym, Rok na ten czas mającym, na Imię Antonim, y posłala do Zakrysty parę świec iarzęcych, y na Mszę Świętą prosiąc, aby się przy Grobie B. STANISŁAWA na dziek czynienie za przywrocenie- *Smierć zdać dziecię- ciu nie może,*

87. Mała rzecz kawałek srebra, y to się iednak do Skarbu Niebieskiego dostaje, kto go świątobliwym afektem (ktory *na sali*

*Dar za  
dar nie-  
przepiáco  
wego zdro-  
wie* ná fáli Boskiej wiécey nád srebrne waży podárki) ná Ołtarz oddáie. Ták uczynił nász Zakonnik, który dobrodziejstwo trebrnym záwdzięczáiąc prezentem, tákim go autentykował podpisem: *A. R. D. Boguslaus Owsiany, Canonicus Regularis Lateranensis, Praepositus Curosvacensis, sanitate recuperatá votum obtulit humillimé cum uno Sacrificio, B. STANISLAO CASIMIRITANO, Anno 1683. Die 21. Maj.*

*Natrgnetney  
šmieri  
zbył się  
komple-  
wentem.* 88. Łukasz Ostáwŝki, *AA. LL. & Philosophia Doctor*, w Akadémii Krákovŝkiej, pod čás morowego powietrza w wielkim niebespieczeńŝwie zostaáiąc Roku 1677. iák się udał do zaŝlug Przepczyŝtey Mátki Božey y przyczyny B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, wolnym od zárazy morowej został. Czego wdzięczen będąc, záraz przyszłego Roku Pánegyryk ná Honor tego Świętego *ex voto* odpráwił, przy zwykłym co rocznie konkurŝię IchMciow PP. Akadémikow, y róžnych Zakonnych ludzi, który się odpráwiác zwykł, káždego trzeciego dnia Májá, po południu.

*Nie šmie-  
šmierć za  
grzešć  
Grobárgá* 89. Tegož Roku Franciŝzek Pexá Syn Grobárgá Košciółá Božego Ciáťá, grzebiác z ŝwym Oycem w Kázimierzu zmárátych powietrzem ludzi, tak się ŝam był od nich záził, y ná umor chorował: že zwátpiwŝzy o zdrowiu iego, iuž mu doł wykopáno, gdzie go pochowác miáno; wŝzákže iák prędko był ošárowány ze Mŝzą Świętą do Grobu B. STANISŁAWA obaczác się poczáł, y z morowego niebespieczeńŝwá wyszedł.

*Ytę iuž by  
lá šmierć  
nagzáczy  
ťá,* 90. Nie ma šmierć wolnego do tego przystępu, kogo ten Święty broni. Czego doŝwiádczyťá Kátáryňá Niešniowŝka, Wdowá z Kázimierzá, ktorá tegož ŝamego Roku ták dobrze zárwáťá powietrza, že się áž morowe fetoci ná nię wydáły. Tá rzecz o wieczności pomysľić kazáťá, przecię iednák y o zdrowiu myšľiťá, o ktore tegož Pátroná profiťá, á lubo o dalŝzym žyciu powátpiwáć przyszťo, wŝzákže nie o protekcyi Ziomká S. STANISŁAWA, ktoremu ledwie się polecíťá, one znáki morowe niewiedzieć iáko zniknęťy, y ŝamá zdrowá zostaťá.

*Došć cudu  
w ogniu  
nie zgo-  
rzeć.* 91. Tegož Roku Wielebny Kŝiádz Herman *Canonicus Regularis Lateranensis* pomienionego Konwentu Božego Ciáťá ná Kázimierzu Profes, *ex instituto* támtey fundácyi, ádministruiác zápowietrzonym ludziom Sákrámentá Święte wolnym byđz od niebespieczeńŝwá žadná miárá nie mogł, wŝzákže uŝáiac opiece B.

*B. Stanisława Kázimierczyka.*

113

ce B. STANISŁAWA, którą zwykł miewać nąd Bracią swoją, Iemu się codziennym Nabożeństwem polecał y zdrowym został. Co potym drugiego Roku po powietrzu mając do ludu Kazanie z Ambony rozgłosił, y solennie Pánu Bogu zá dobrodzieystwo, y Świętemu zá przyczynę podziękował.

92. Ten który te dobrodzieystwa notował, takowe sam o swoich dolegliwościach, y B. STANISŁAWA dobrodzieystwach w Roku 1671. świadeństwo zostawił: *Ja X. Stefan Ránátowicz C. R. L. zeznawam żem chorował Mense Ołobri ná krzyże bardzo, y z laską chodząc schylić się nie mogł, ni ná łozku leżeć, ieno siedząc spałem: nąd to uczynił mi się wrzód nąd kostką ná nodze, á gdym się do Grobu B. STANISŁAWA ofiarował, doznałem pomocy.*

*Autora prace re-  
zumi  
zawdzię-  
cza.*

93. Przy takich śmierci znákách, trudno było bez Cudu dobrze tuszyc, kiedy Kázimierz Włodárzyk Mularz Roku 1682. w Miesiącu Listopadzie ná smiertelney pościeli leżąc, co moment śmierci wyglądał, która przez choroby do nas ko-  
łące: żeby jednák nie gotowego w ostatniej ágonii nie znio-  
słá, Spowiedziá, y Kommuniá Świętá y Oleiu Świętego ná-  
mázaniem, iáko iáki odważny zapáśnik przeciw niey się uzbroi-  
ł lecz że po Oleiu Świętym nie nowiná chorym zdrowie od-  
nosić, co jest tego Sákrámentu skutek, krewni iego postáli,  
prosząc o Mszú Świętá do Grobu B. STANISŁAWA: która  
się ieszcze ze wszystkim nieskończyła, iuż chory lepiej się  
mieć począł, y ozdrowiał.

*Tu powie-  
ba byle  
Cudu.*

94. Nie dármo Łacinnicy mowią, *serò sapiunt phryges* co się wytłómaczyć może ná potoczną przypowieść: Po szkodzi Polak mądry bo iák się w drugim Roku samego Włodárzyká Zonie Máryánnie náprzykrzyłá pułrocznia chorobá, dopieroż oná z ofertá do Świętego Ziomká, ráta wołác pocznie, pro-  
sząc o przyczynę w Mszy Świętey przy Grobie Iego, która  
iák się odprawiła, *ex nunc* co raz to lepiej mieć się począłá,  
poki zupełnie nie ozdrowiá.

*Sam sobie  
szkodzi,  
kto się tu  
leni.*

95. Tegoż Roku 1683. Krzysztof Kozicki, Podkantorzy Kościoła Bożego Ciáła, w Dzień Rozesłańcow, idąc z Pro-  
cessyá do Świętey Iádwigi, tak bárdzo y nagle od sił odpadł,  
że zostać musiał: lecz nieco otrzeźwiony od ludu gdy się ofi-  
siarował do Grobu B. STANISŁAWA, iák nagle sił pozbył,  
tak ich też y nábył, y zdrowym do domu zá Processyá po-  
wrocilá.

*Naglej  
choroby  
nagle re-  
cepta zby-  
wa.*

*Wiednia Polacy Polakow Swięci bro nig.*  
 96. Tegoż Roku, Dnia 13. Sierpnia, wyprawuiąc się na Woynę Wiedeńską z Naiśnieyszym Ianem III. I. M. P. Staniśław Iábłonowiki, Woiewodá Ruski, Hetman Koronny, przybył osobą swoią z Rycerstwem Koronnym do tegoż Grobu B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, gdzie záleciwszy się protekcyi Iego, z Kráková pod Wiedeń ruszył, y tám iák szczęśliwie gościł, cátemu świátu nie táyno.

*Gniewliwe Niebo, po korna Sup plika iedna*  
 97. Roku 1693 Dnia 26. Sierpnia, blisko południa zá-  
 cmiło się było Oblókami Słońce, że dzień nocy podobnym stał się, w tym błyskawice grzmoty słyżecz się dáły, y uderzeniem pioruná Wierzą, przy pomienionym Kościele Bożego Ciáła *Canonicorum Reg: Lat:* záпалиły; iuż wszystkie Kopułę w ogniu widzieć było, iuż Krzyż *ex summitate turris* y gałká spádła, y bláchá ołowiána topniec poczęła, dla czego bronieć większego nieszczęścia trudno było: w tym ludzie widząc rzecz desperácką, z Brácią Zakonną do Kościoła wpá-  
 dli, iedni przed Nayswiętszą Panną w Káplicy, drudzy przed Grobem B. STANISŁAWA Krzyżem padájąc, krzyczeć y wo-  
 łąć z płáczem ráttunku poczęli, w tym co raz bárdziej, im się miał szerzyć na Kościół ogień ustáwać począł, y broniącym przystęp większy uczynił. Za co názáitruż Wotywa solenna była, dziękuiąc Pánu Bogu że zá przyczyną Mátki Bożey y Błogostáwionego, większego nieszczęścia y szkody, nie dopuścił.

98. Nástępujący Instrument, iákim stylem znáyduie się pisány w Księgách Foliowych, pod tytułem *Hypomnema, Miraculorum & Gratiarum eximii Servi DEI STANISLAI CASIMIRITANI &c.* (w których się konnotuią dobrodzieystwa roznemi czásy oświádczone przez Iego przyczynę roznym ludziom) tákim go tu dla lepszey wiary drukuię.

### IN NOMINE DOMINI AMEN.

*U* Niversis & Singulis quorum interest, &c. hoc publico pateat evidenter instrumento & sit notum quomodo Anno à Nativitate eiusdem Domini Nostri JESU Christi, Millesimo, Sexcentesimo, Nonagesimo, Primo, Indictione Romana 14. &c. Die vero undecimâ Mensis Junii &c. Coram me Notario Apostolico infra scripto testibusq; &c. comparsens personaliter Nobilis ac Famata Susanna Lutecka, Nobilis ac Spe-  
*Stabilis*

Etabilis olim Nicolai Lutecki, Consulis Casimiriensis, conjors Vidua derelicta, propecta etatis saua mente & corpore non compulsa, &c. sed palam sponte libere ex zelo & devotione erga B. STANISLAUM CASIMIRITANUM, &c. ac per expressum de Gratiis & favoribus intercessione & singulari opediti servi Dei, &c. tam per se, quam per alias Personas fide dignas agnitis, &c. in hunc modum conscientia bona & ex motivo agnita beneficentia recognovit.

I. Quia R. Hyacinthus Lutecki, &c. Filius suus, &c. dum adhuc in Studiis Academiae praefata versaretur, pro moreq; laudabili & pietate dictae Academiae erga Beatum, Orationem laudatoriam vita & meritum ejus, pro Festo incidenti susciperet, ita vehementi ac violenta fuit febre in die ipsa Beati correptus, ut nullo modo Orationi publica peroranda valeretur dumq; iam hora ipsa adest perorationi, in desperata salute pro tunc confugit ad preces, intercessionemq; Beati, qua mox suffultus & è lecto citò sanus & in columis prorumpens hac die, tertia Mai. ultra spem ac si paratus sanusq; bene peroravit, amplius eodem morbo non vexatus.

Eadem recognovit fide bona & conscientia intacta de marito suo Lutecki Consule Casimiriensi qui cum ex occasione submersionis in aquis Vistula Generosi Zielinski Luterani per tumultuatim congregatos in ponte Vistula studiosos facta & causata: (ex quo, casu quodam, praesens huic illicito aderat, actui) magna angustia ex falsa suspitione strito maceraretur carcere, iamq; ad evitandum vita periculum fugam sibi ex carcere consulere cogitaret, per somnium à B. STANISLAO distinctè & intelligibiliter fuit admonitus ne id faceret, quanquam à multis sollicitaretur, ut fugam sibi consulens postea facti conscius fieret. Hac re per somnium grato animo à Beato accepta, in effectumq; adimplera, eà fide ulterius in carcere permansit, & omnis suspitionis immunis, extra omne periculum mortis, quod imminabat post tale factum evitavit, hoc totum Beati meritis tribuendos, ntm ipse tot importunis agitatus consiliis, fugam iam arriperet, nisi ope mirabili Beati per somnium adjuvaretur.

Eadem die undecima Juli Annoq; eodem Nobilis Hegvigis Lutecka, Nobilis Dñi Lutecki Consulis Casimiriensis conjors, annorum circiter 40 bona fide & conscientia retulit, quod ipsa Anno 1688. in praesentia Adm Rōdi Michaelis Gorczyński, S. T. D. & Professoris in Canonica Crac: Canonici Regi, totumq; Magistratus Casimiriensis post viaticum acceptum plenam dispositionem factam, iamq; agonizans, voto facti per adstantes lecto ejus ad B. STANISLAUM CASIMIRITANUM, (cujus Imago supra cubile fuerat depicta) sana evasit,

desperataq; ab omnibus ad pristinam salutem pervenit, de quo miraculo prater pronomatos testes, & alii Cives digna fidei, idem perhibebant.

Hac eadem Nobilis Lutecka de sua Filiola Hetdvige exposuit, qua post morbum in recidivam relapsa iam agonizans in praesentia Religiosi Reginaldi Concionatoris & Theologi Ordinis Eremitarum S. Augustini, similiter post emissum votum B. STANISLAO CASIMIRITANO, Parentes suos prima restituta sanitati letificavit.

Duodecimā Julii Anno 1691. Famatus Thomas Dąbrowski Civis Crac. agnitā gratia B. STANISLAI CASIMIRITANI pio affectu, ac memori pectore retulit, quia ipse Anno 1689. multis doloribus iisq; tremendis, in manu dextera per septimanas quindecim vexatus, à Medicis omnino desperata salutis & incurabilis iudicatus, post votum quoddam factum B. STANISLAO, sensit tantum agra manus levamen, quantum in altera sana habuerat.

Anno quo supra Die verò 15. Mensis Junii. Nobilis ac honoratus D. Adalbertus Zawada Consul Casimiriensis retulit bona ac intemerata conscientia; quia Anno 1670. Filiolus ejus Nomine Joannes, circa Festum Assumptionis Beatissima, caput divisum à Nativitate habens aded: ut palmi extremitas facile in scisuram illam intrarit, & quod nullo modo & consilio Medicorum curari poterat: voto facto ad B. STANISLAUM CASIMIRITANUM, sanum, integrum, & conjunctum, obtinuit, cum multorum admiratione & stupore.

Anno 1692. Die 22. Februarii, Honoratus D. Alexander Mankowski, Scabinus Casimiriensis annorum plusquam sexaginta retulit de filia sua antea virgine, nunc Samuelis Walter chirulgi Cracov: consorte, qua jam agonizans ab omnibusq; desperata & deplorata: voto per Parentes facto ad B. STANISLAUM CASIMIRITANUM, salva & incolumis, pristina sanitati restituta est ope illius.

Anno quo supra Die votò 18. Mensis Martii. Nobilis ac Honorata Hedvigis Sochacka, Nobilis ac Spectabilis olim Francisci Sochacki Advocati Casimiriensis consors Vidua derelicta, annorum circiter 50. de precipuis gratis à DEO, intercessione B. STANISLAI CASIMIRITANI reportatis recognovit: quia Filia ejus Caecilia pro tunc Honerati Laurentii Tomaskiewicz consors, morbo quodam vehementissimo incurabiliq; ex circumstantiis partus proveniente pressa, voto facto per se Matrem, pristina saluti mirabili Beati Ope fuit restituta, Eadem retulit & de eadem sua filia, qua ex pronomato morbo cum longè gravius in recidivam laberetur, profluvium sanguinis per os naresq; passa, ab omnibus desperata salutis visa, & propterea ad mortem dispositissima, cum per suum



per suum Confessarium, auxilio Beati commendaretur, cum voto asservandi colendiq; Imaginem ejus, cum stupore omnium ad pristinam vitam pervenit.

Eadem de se ipsa retulit, quia variis angustiis afflictionibusq; pressa, extra omne humanum auxilium solius ac unici B. STANISLAI CASIMIRITANI, ubi sese recommendaret patrocínio suo votorum suorum compos facta est. Eadem prænominata Hedvigis Sochacka retulit, quod invidentium hominum suae fortuna malignitate infascinata cum suo Marito, exindeq; multam salutis patiens jacturam, intercessione Beati se implorante, extra omne vitae periculum morbosq; talia consequentes, totaliter sana facta est, & hac prænissa bonâ fide, conscientia intacta, uti non pridem confessione Jubilei expurgata, in gratam pectoris grati deposuit memoriam. Hæc post fata Mariti sui eundem Beatum in Protectorem sibi in omnibus elegit, & experitur.

Anno eodem quo supra Die 9. Martii, Honestus Adalbertus Szczygieł Civis Casimiriensis retulit de filiola sua Anna annorum 10. jam agonizans per aliquot dies sensibus destituta, jamq; cadaveri similis & immobili saxo, voto facto per se Parentem genu flexum cum oblatione Missæ, subito extra spem primò in verba prurumpens, tandem ad integram sanitatem pervenit, cibisq; prout sana resciceretur.

(L.S.) Et quia M. Andreas Cantius Mathia Sokołowski Philosophia Doctor, Publicus Sacr: Autoritate Apostolica Notarius, Diocesis Crac præinsertorum miraculorum gratiarumq; B. STANISLAI CASIMIRITANI tam per Nobilem Lutecka, quam per alias personas superius specificatas, variis temporibus agnitorum fideli relationi, ac recognitioni in presentia Religiosorum PP. Michælis Gorczyński S. T. Doct: & Professoris, & Marcellini Włoskiewicz, Can Regularium Conventus SSmi Corporis Christi Professorum, uti testium ad præmissa adhibitorum, aliorumq; fide dignorum bona fide facta præsens interfui, easdemq; personas circa præmissa Miracula & gratias, pro posse quam diligentissimè de omnibus & singulis Miraculorum circumstantiis inquisivi & examinavi, sedè in majorem præmissorum fidem & valorem, præsens Instrumentum manu licet aliena mihi tamen bona fide scriptum signo, Nomine & Cognomine meis solitis, quibus in talibus utor communivi.

99. W teyże famey Foliowey Księdze znáyduie się y drugi Instrument także manu Notari legalizowány, w którym się poká-

*Jak cich  
Piotrow,  
tak rzecz  
Stanisła-  
wa cudo-  
wne.*

ſię pokazuje iak czarſtoſtwo ná naymnieysze dotknięcie iakichkolwiek znakow tego Świętego, (iako to Páſſyki, Decymki, &c; ktorą iego Státua w Ręku trzyma, także kwiátow, wiankow, &c. ktoremi Grob iego zdobią,) pierzcha, biáda, rzuca ſię y lámentuje, bez żadney inſzey nawáty. Ten iednak Inſtrument ponieważ nie więcey w ſobie nie zámyka nád rzecz námienioną, ſkracając legendy omiám.

*Modlitwa  
nayniek-  
ſzy ná  
czerty E-  
xorcyzm.*

100. Podobną rzecz zeznał Jan Krzelczycki o Pánnie Sioſtrze ſwoiey Annie zczárowáney, ná rękách y ná nogách od czártow pokrzywioney, że gdy ſię czáſu iednego w Roku 1692. do Kościoła ná Exorcyzm, czyli ná Spowiedz gotowała, czárt przekłéty chcąc podług zwyczáiu onę przeſzkodzić funkcyą, ſrodze ią trapił, tłuć, dręczył: czemu on żadney dáć nie mogąc rády, z wrodzoney chęci ku Sioſtrze, pobiegł do Kościoła, y tám przed Grobem B. STANISŁAWA padł krzyżem, nátychmiaſt czarſtoſtwo właſnie iak wryte onych furyi poprzeſtáło.

*I zwyczáy  
tu nie bez  
Cuda*

101. Już to nie Cud, co zwyczáyna, kiedy W. Xiądz Páweł Relowiki, záraz po Prymicyách ciężko záchorowałſzy, w Roku 1693. że mu iuż o ſobie, y drugim o nim powátpiwac przyſzło, iak ſię tylko udał do opieki Błogóſławionego Kom-Profeſſa STANISŁAWA, nagle práwie zdrowym zoſtáł: więc bez omietzkánia powſtáwſzy, we Mszy S. Pánu Bogu chwale, y Świętemu dzięki oddał. Jákoż nie ſtuſznie dzięk odwłócząc zá ſkwápliwé dobrodzieyſtwá.

*Nie mniey  
ſe nád  
pierwſze  
Cuda.*

102. Jeſzcze ná ten czas Studentem będąc náš Zakonnik Máciey Auguſtyn Moździeniowski, záchorował ſmiertelnie, że mu iak mowią, *craftinum* doczekac nie tuſzono: dáno mu tedy iak należy umierájącym Sákráméntá, ktore przyiáwſzy, gdy iuż poſpolitym przytomnych zdániem konac poczát: X. Zakryſtyan ná ten czas Marcin Strozecki z politowánia nád ziomkiem ſwoim, porwáwſzy ſię z poſzrod *adſtantium moribundo*, pobiegł do Grobu B. STANISŁAWA, y tám zápaliwſzy parę ſwiec, zdeſperowánego o życiu polecil opiece Świętego. Dziwna rzecz, że w momencie *morbi vis* przeſilac ſię tak ſilnie poczétá; że w krotce z podziwieniem wſzyſtkich doſtátecznie ozdrowiáł.

103. W Roku 1694. dnia 10. Czerwca, zeznáła Anna Zabińska Mieſzczká Kázimierská, iż z ciężkiey niemocy iuż była

była mowę zamkniętą, ledwie do skonu nie przyszło, ieszcze iednak ze wszystkim reflexyi była nie straciła, y na Świętego Ziomkã pamięci: do ktorego gdy uczyniła westchnienie, zaraz się iey niby na iakiey wysokiey gorze z Krzyżem pokazał: y gdy ją nim przeżegnał, tedy z niey niby kądąny iakie ona niemoc spadła, y mówić poczęła, tak dalece: że zawoławszy domowych wszystkich, w obec ono obławienie rozgłosiła, y sił nabrawszy, Panu Bogu za przyczynę Świętego, u Grobu iego podziękowała.

Nima Cu  
da opowis  
da.

104. Już tu z uzdrowionych oczu byłby stooczny Argus, gdybyśmy ie szczerze komputować chcieli. Oto się tu znowu Cudem nowymi oczy nawiiła, o czym się takowe de verbo ad verbum w notacyach Książki mnieyszey manu Notarii legalizowane znayduie świadectwo: Anno Dñ 1700. die Veneris 23. Julii. Ja Krzysztyna Mikławska, Mieszcżka y Obywatelkã Miasta Wieliczki, zeznając sumnieniem dobrym, iż zapadłszy ciężko bardo na oczy dnia wtorego Mieszcżcã Marcã, Roku wzwyż pomienionego, tak dalece: zem przez dlugi czas nic prawie niewidziãła y cãle o wzroku zdesperowãła. Słyszãc iednak od Meżã mego, który często czytał Zywoť B. Stanisława Kazimierczyka, iãk wiele łask, Cudow, y dobrodzieystw ludzie doznawali, żywą wiarę, y nadzieję nieomylnã mając w zasługach tego Świętego, osiãrowãłam się ze Mścã S. y świec parę do Grobu iego oddãłam, tedy zaraz oczywiscie w tenże dzieñ poprawiło mi się, y cãlem przejrzaãła, y teraz bez bolu oczu dobrze widzę. Co że tak iest, a nie inãczej, przysięgã to świadczyc gotowãm. Działo się, &c.

Slepota  
swiatła  
suka.

Tu następuie zwyczajna formã z podpisem Notarii Apostolici, ktora się dla krotkości opuszcza.

105. Y ten Rok 1701. w łaski y dobrodzieystwã nie skąpy, czegom iest y z Brãciã moją z ktoremim zãwsze na rozne mieyscã associatus chodził probãntem. Nayprzed Pani Jãdwigã s. pamięci Panã Franciszka Sochãckiego Woytã Kazimierskiego pozostãła Małżonkã, postãła do mnie w puł Pãzdziernikã, abym ją w chorobie nawiedził, co gdym uczynił, poczęła się skãrzyć na osutkę, na iãkieś dziwne niewiedzieć czego po cãłym cieie przechodzenie, w głowie pizszenie, &c. co naywiãksza do tego wszystkiego przymieszãła się kwãrtãnnã; w tym mnie prosiła coby z tym czynić miãła o radę, ia inszey ile na tak wiele złego nie miãjąc, rãdziłem

Dobrze  
porãdã.

rádziłem áby się udála do przyczyny zwykłego swego Medyká B. STANISŁAWA, (ktorego záwsze Obraz u siebie nad łózkem trzyma) ázeby dzień pierwszy pároxizmu pósciła do niego, y wody tegoż Błogóśławionego, áby z nią potraw zázywála postátem. Potym dniá 21. tego samego Miesiáca Pázdzierniká do niey powróciłem, ná ten czas iużem zástał ná wśzystko zdrowá, wyznáiac *jurejurando*, że tego dniá iák póscić zámyśliła, miásto febry ograżkę tylko iákás w sobie czuła, potym żadney infzey molestyi nie doświadczyła.

*Dwoiáko  
temu plá  
ca jedné  
pracę.*

106. Tegoż samego Miesiáca y Roku, poszedłem do Janá Czechowiczá Złotniká Krákovskiego, áby mi bláchy Błogóśławionego STANISŁAWA ná Konkluzye Teologiczne *de Incarnatione Divina* potrzebney popráwił, zástałem go wielce *in pessimo statu* ná łózku opuchłego; do tego iákóm uważał, w niewygodzie y w wielkim smrodzie, ták dálece: że sam bárdzo powátpiwác począł, áby mi mógł usłużyć; w tym rádziłem mu áby się tego záslugom polecikł, ná ktorego ma prácowác honor, co iák uczynikł, áż on dziwnie y nagle zdrowizy, że dniá trzeciego mógł o swey mocy ták dáleko przyiść do mnie, prezentuiác mi ábrys oney bláchy, ktorego obaczywszy, áżem się zdziwikł. Więc wyprowadziłem go do Kościoła ná dziękczynienie zá dobrodzieystwo Świętemu, á że ieszcze ze wśzystkim oná puchliná z niego nie była spádła, dáłem mu tegoż Błogóśławionego do zázywánia wody, y ták skutecznie ozdrowiáł, y mnie iák było potrzebá usłużył.

*Długo się  
dobre pá-  
migra.*

107. Tegoż samego Roku dniá 20. Listopadá, przyszedł do mnie do Celi z Xiędzem Zakrystyanem nászym drugi Krákowski Złotnik Máciéy Filowicz, zeznáiac: że spadłszy ze schodow padł ná bok, y w nim ziobro złomał, dla czego przez cztery niedziele lekuiác się leżał w ták wielkim bólu, że áni iesć, áni pić nie mógł nie schodziło ná unguentách rożnych, ále te wśzystkie zá nic, bez pożytku, pewnego dniá z nátnhienia Boskiego, przyszedł do niego w náwiedziny Reformat, ktory mu niespodzianie zá Medyká stánął: rádził choremu áby się ofiarowác do B. STANISŁAWA, KAZIMIERCZYKA, á ozdrowiáwszy áby miáł intencyá co ná iego honor zrobić, co gdy uczynikł, áż on trzeciego dniá po onym

po onym Wotum zdrowszy, nuż ieść dopiero y pić potrze-  
buie, a zátym sił nabywa, y do zdrowia przychodzi. Cze-  
go wdzięczen będąc, kiedykolwiek ná Kazimierzu będzie,  
zawsze do swego Pátroná wstąpi, y trzy Pacierze także trzy  
Zdrowás Mária ná honor iego znowi, y pracą swoję ná o-  
práwę Książki własną tego Świętego pisaną Ręką konsekre-  
wać gotow, byle tylko kto ná iey ozdobę expensować chciał.

108. Jáko u tego Pána szczęśliwie gościły tres gratia, y  
tám swoią bytnością odnowiły onę zaważoną máxymę: *Omne*  
*trinum perfectum*, pokázuie się z następuiącey Notácii, którą *Latwo wy*  
perbo ad verbum z Oryginału własney ręki iego intreligowa- *znacze-*  
nego w pomienioney foliowey Księdze, per *extensum* drukiem *go. mi-  
doznać.*  
przedładam.

Ad Majorem DEI Omnipotentis Gloriam, Bea-  
tissimæ Matris Ejus, & Beati STANISLAI CA-  
SIMIRITANI, per quem DEUS mirabilia facit  
honorem.

*In vim gratiarum actionis infra scripta infra scriptus testor. In*  
*Annò 1697. circa medium Mensem Julium, Consortis mea Barbara pepe-*  
*rit Filium, cui datum est Nomen Simon Lipnicensis, Jacobus post pu-*  
*erperium reincidit in morbum, in quo per duas septimanas & ultra exi-*  
*stens, viribus destituta, sine somno & commestione potuq; & rebus, &c.*  
*ad desperatam apud Medicos pervenit sanitatem, adeo, ut in tali passu*  
*puerperii extremo & desperato, usq; sunt consilio in talibus non practicato,*  
*secare venam, quod tamen ex quo videbatur esse periculosum & despe-*  
*ratum non est executum. Interim morbus majorem sumebat vim, &*  
*magis crescebat. Et itaq; videns destitutam esse humanis consiliis, con-*  
*fugi ad Divina auxilia per intercessionem B. Stanislai Casimiritani*  
*imploranda, coemptis itaq; cereis (prout memini) in die Veneris, veni*  
*ipse in Ecclesiam SS. Corporis Christi Casimiria, &c. ibiq; Sacrosan-*  
*ctum Misse Officium ad Tumulum Beati, celebrandum fieri curavi, il-*  
*ludq; audivi, post quod peractum, Viaticum aegrotæ, jamjam agonizanti*  
*procuravi, ipseq; domum reversus eam pro mortua habens; post acceptum*  
*Viaticum eadem ferme hora melius se habentem, & sic de hora in ho-*  
*ram, & momento in momentum, jam quidem esurientem, & dormientem*  
*habui, adeo; ut tertia die de cubili surgentem & ambulantem ultra*  
*sem ho-*

Spem hominum receperim, idq; pro miraculo habuerim, quod soli DEO & B. Stanislao Casimiritano adscribo, ipsiq; gratias ago.

Hoc eodem tempore dictus Filius meus infantulus Simon Lipnicensis Jacobus, ex repentina post nativitatem suam lumini solari impositione, visum oculi unius deperdidit, ejusmodiq; oculum per duas septimanas integrum, continuo clausum, livore & purulentia suffusum, nec minime minantem habuit, cum summo periculo amissionis visus. Ergo obtenta una priori Gratia B. Stanislai Casimiritani ed fidentiùs ad obtinendam in hoc casu infantuli, me contuli, quod per Dei gratiam, & intercessionem Beati brevi obtinui, dum idem infantulus, cum bono visu jam antea desperato, vivit, & utinam ulterius ad laudem Dei & enarrandam gratiam Beati (per quem DEUS Miracula fecit) vivat.

Deinde ego ipse hoc Anno Dñi 1701. ex inflammatione nimia gutturis, in magnum vite periculum incidi, adeo: ut Medicis quidam mihi intimus, inspecta hac tam ingenti inflammatione de gangrina, mox subsequenti me inturbavit, ac pramonuit, suoq; consilio & medicamentis ab imminente gangrina relevavit: sed non sufficiebat, nam brevi post, in majores dolores gutturis reincidi, ubi ex ingenti inflammatione, non solum corrosas, verum & vulnera interna circa lingulam habui, ipsamq; lingulam à vulneribus destructam adeo; ut vix quartá pars ipsius remanserit, cum periculo amissionis sermonis, & per consequens vite, summoq; dolore sine cibo & potu aliquot diebus laboravi, & licet Medici & chirurgi hanc meam curabant sanare infirmitatem, nullum levamen sentiebam, imò nullam mihi de subsistentia lingula Medici & chirurgi faciebant spem. Quibus ego consiliis destitutus confugi ad Divina auxilia, per intercessionem Beati Stanislai Casimiritani imploranda. Itaq; nocte quadam in doloribus positus, & de vita ulteriori desperatus manens, jamq; loqui non valens, intentione sola auxilium Beati Stanislai Casimiritani invocavi, in crastinumq; Cereos ad Tumulum ejus procurare proposui. Res mirabilis, hac eadem nocte melius me habere cognovi, ac tandem in crastino, expleto proposito, & voto per Consortem meam exequuto, sensim ad pristinam sanitatem non sine miraculo perveni, jamq; & lingulam tam nimis destructam; perfectam habeo, qua toto corde & totis viribus meis Deum Omnipotentem in Sanctis suis Mirabilem laudo, Beatoq; Stanislao Casimiritano gratias ago, ac totis diebus vite mee laudare non cessabo, pro tantis gratis mihi & meis domesticis prestitis. Quas quotidie gratias esse veras sub juramento recognosco, & in majorem fidem me subscribo. Casimiria in Residentia mea, die 23. Mensis Octobris, Anno Dñi 1701.

Franciscus Stanislaus Hankiewicz, I.S.M.C.C. Notarius, m, pp.

B. Stanisława Kazimierczyka.  
Authoris Votum.

123

**P**ROCZ wyliczonych Dobrodzieystw *intuitu* B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA oświadczonych od Bogá rożnym niedoługom, omiám insze świątobliwości iego dokumentá, iáko to, że go *devota mentes* świątobliwych ludzi od czasu niepamiętnego *cum litera B. notante* známieníte zaffugi iego przed Bogiem, y nád Głowá z promieniámi málowác kazá, y zádnego zá czasow moich nie nánotowałem ile w Kázimierzu Domu (pomináwszy uboższe) ktoryby go dla codzienney nád sobá protekcyi, ná podobną odmálowanego nie miał mániere. Do tego iákom mogł uważác zá czasow moich, záwsze niby *vestalium focus* álbo, lámpy łoiowe, álbo świece woskowe, przy Grobie iego czasu nabożeństwą gorejá. Omiám y to, iáko *pie fundationes* pewnych Mszy do tegoż Grobu lub *accidentaria*, częste jednák *in variis necessitatibus Sanctum Dñi protestantur*. To tylko *signanter*, co się moich prywat tycze *conscientia teste* zeznáie, że nie pámiętám, ábym nie miał według owego: *Nemo speravit in Domino & confusus est*, skutkiem o com prósił, przez przyczynę iego od Páná Bogá otrzymác: dla tego *in anathema* wdzięczności kazałem go odmálowác w obłokách z moją Osobą *in actorandis* ná płotnie, z tym niepochlebnym napisem: *Clamavi & exaudivit me. Eadem fide* zeznáie y to, że mi w Kościelnych y Szkolnych pracách był záwsze przytomny *presentissimo auxilio*, bo kiedymkolwiek *de mea insufficientia*, álbo o słábey pámięci powátpiwał, á do niego się ná modlitwę *antecedenter* przed Dysputą, álbo Kazániem udał, záwszem z łáski Bożey *cum plausu* moję powinność odpráwił. Nádto gdym ná dokończeniu Lektoristwá moiego *de Anno 1694* trudną bárdzo obráwšzy mániere, pod állegoryą *sensus moralis* ná przyszłe publiczne Dysputy, Konkluzye písać zámyslił, chcąc *intrinsecare* Historyą Zycia iego *Thesibus Philosophicis*, przynajmniej bez zbytniey prace iákjey rekwirowáta rá zabáwá, czegom chciál do ukontentowánia Szkolnych dowcipow dokazałem, y szczęśliwie ácz dziwnie roslárgniony *electione*, y wypráwá do Litwy ná Proboštvo Wileńskie, Dysput dwie *ex Univerſa Philosophia*, trzeciá Teologiczną *de Jure & Justitia sub ejus auspiciis* odpráwiłem. Y ták w moich przygodách,

Zwyczajnie wiele świadczy bo wiele wiadom;

fidum Tutelarem, gdym się wyprawił na prawo do Rzymu, przybrałem go sobie pro Socio, y codziennie po wszystkie lata peregrinationis meae złożonym na cześć iego Himnem, Contemplator Trinitatis &c. wenerowałem go. Nadto wziąwszy z sobą kopią Historyi Zycia iego, & sub ejus Tutela mille pericula vitae, lądem y Morzem, ile podczas kánikuły fervente Phæbo przekonawszy, iákom się tylko terminum ad quem dopłatał, zarazem mu tę Książkę ex voto, dla szczęśliwych w trudnych y z potężnemi stronami sprawách progressów, według pierwszey kopii máiąc potemu czas dla Feryi Sądowych, y dziwne Boskie lumina, reflexye, inspirácie, & id genus auxilia, mira facilitate y prędko nápisal. Nie stuszna y tego (uchodząc niewdzięczności noty) przepomnieć, co się ze mną immediate ante equinoctium stało: tego samego Roku 1702. we Wtorek ostatni przed porównaniem dnia z nocą západłem tak nagle y ciężko na gorączkę, że mnie godzin siedmnaście (una tantum hora interpolante febris frigida) podczas Jutrzni, na którą był wstał, chcąc zmniejszyć ieżli nie zgásić záiętą gorącość bez przestánku piekła. Miałem wszeláką należą ą w takich pároxyzmách opátrność Ichmościow Pánow Medykow, y inszych Przyjaciół asystencyą, stáranie, y nie skąpe na Apteczne prowizye nakłady, ále z tym wszystkim co dzień, to gorzey miało ulżenia było; albowiem accensum malum z sobą inszych co dosyć przyciągnęło, iáko to: ból w krzyżách, continuam tussim, & maximam tyrannidem kolkę pod sercem, która iáko iáki Cerberus ad portam stabulans, gdym chciał co catharsa materia wyrzucić, zaraz oná kolká cum incredibili punctura same nawet impediabat respiria: z tą owá duszność głowę in acutissimos dolores rozbieżała, & totum corpus accendebat ingenti calore, do tego sypiać nie mogłem chociażem co noc bierał soporifera. Kiedy tak co raz ingravescebat malum, przyszło do mnie na konsultę dwóch Ichmościow Pánow Medykow, y zostáwwszy pro óta die infirmitatis meae remedia, septimam diem dixerunt se non curare: Czego ja dosłyżawszy, umysliłem zaraz się stárać o pomoc z Niebá, & anticipando wieczorem septimam diem profisłem Bráci o modlitwę do Błogosławionego STANISŁAWA, (ktorego hactenus propter majus miraculum non interpellaveram) y sam przyklękawszy versus Ecclesiam ofiarowałem się do Niego ze Mszą Świętą, prosząc áby lekarstwow przydał efficaciam



*catiam* (ktore po te czasy żadnego nie miały waloru), y mnie wątpliwemu u wszystkich o dalszym życiu, przedłużyć raczył czasu, pokiby zaczętey na chwałę iego Książki nie skończył. Po tey obietnicy nastąpiła *una felicissima nox, qualis non fuit*, że y ten przypadek, y pot za sobą *sine ullo adminiculo humano* przyciągnął, & *materiam catharasam* tak *resolvit*, że co przed tym y płukanie brąc, y *per intussumptionem* odwilżające, *emulsie* pić musiałem, abym był mógł *cum minori cruciatu*, najmnieysze *sputum* wypluć, na ten czas sama przez się *materia abundantissime* odchodziła, *febris remissior facta, vires quodammodo videbantur auctæ* & *dolor* w krzyżacch *diminutus*.

Zá co

B O G U

w T R O Y C Y

Przedwieczney Jedynemu.

Przeczysłej BogáRodzicy MARYI,

Świątemu Michałowi Archaniołowi, y wszystkim  
Aniołom Boskim,

Jáko też wszystkim Świątym, niech będzie Cześć

Chwałá, y wszelkie poszánowanie od nas,

y od wszelkiego stworzenia,

ná wieki wiekow,

A

M

E

N.

*Hac Vota clemens accipe.*

H Y M N

## H Y M N

O BŁOGOSŁAWIONYM  
STANISŁAWIE KAZIMIERCZYKU.

**Z**awitay Mężu w pobożności stały,  
 W społecznym życiu Apostolskim trwały,  
 Błogosławiony Oycze STANISŁAWIE,  
 Przez Cię niech kwitnie Kázmierz w piękney stawie.  
 Jasna pochodnio życia Duchownego,  
 Uproś za nami Bogá Wszechmocnego,  
 Byśmy w grzechowe nie wpádli ciemności,  
 Ktore prowadzą w piekielne wieczności.  
**BOG** który Pánem ná szerokim Niebie,  
 Ten ná tey ziemi umiłował ciebie,  
 Staw się do niego byśmy wstáli z złości,  
 Ziednay moc słabym, choway w pobożności.  
 Mocna Forteco Krolestwa Polskiego,  
 Tys jest ozdobą y obroną iego,  
 Spraw by od głodu, powietrza, y woyny  
 Byliśmy wolni, mieli czas spokoyny.  
 Niech kwitnie miłość, Wiara Chrześcijańska,  
 W tym Państwie naszym, cnota miłość Pańska,  
 Błogosław wszystkim, by náśladowali  
 Ciebie w tych cnotách, y w nich się kocháli.  
 Mocny Lekárzu w chorobách śmiertelnych,  
 Rácz dáć ráunek, wspomóż twych sług wiernych:  
 Ci ktorzy twoiey modlitwy wzywáią,  
 Niech się z pociechą do domow wracáią.  
 Nas wszystkich prosiem, w tey pułnocney stronie,  
 Choway Pátronie w swey świętey obronie,  
 Pogrom Pogány, wyrwiy nas z niemocy,  
 Od Bogá przez Cię wzywamy pomocy.  
 Zábiegay trwogom Koronnym, á w Niebie,  
 Ziednay u Bogá miejsce wedle siebie:  
 Mamy nádzieię, y wiarę ku temu,  
 Ze nas zálecisz Bogu Przedwiecznemu.  
 Bogu Cześć, Chwałá, niech záwsze z tąd będzie,  
 Niech go wychwala wsze stworzenie wszędzie:

Ktory

Który nam Ciebie tu raczył dąrować,  
Proś by nam też dał y w Niebie krolowić. Amen.

*V. Błogostąwiony Pan BOG w Świętych swoich.*

*R. Y Święty we wszystkich sprawách swoich.*

*V. Pánie wystuchay modlitwę moię,*

*R. A wotanie moie niech przydzie do Ciebie.*

R Y T H M II.

**K**ontemplancie Wzechmocności  
Boskiej: y Rożo czyśkości,  
O Kwiecie posłuzenstwa,  
STANISŁAWIE płączącemu,  
Przybądź Cię wzywającemu,  
Pochodnio nabożenstwa.  
Błagay BOGA by oświecił  
Rozum moy, y mądrość wzniecił,  
Do Ciebie myśl kieruję.  
Bym był zbąwion z twej pomocy,  
Tyś nądzieią we dnie w nocy,  
O Patronát wotuję.  
Kąznodzieio, Spowiedniku,  
Gorący cnot miłosńiku,  
O Perło wśtydliwości.  
Nieporządne rozpądz myśli,  
Byśmy aż do portu przyszli,  
W świętey wśtrzemiężliwości.  
Zmyśly zmocniey iuż zwątlone,  
Przelzładowce zgrom zmocnione,  
Podepc cząrtowkie złości.  
Utwierdz rozum, gniew pochámuy,  
Dárny pokoy, ferce támuy,  
Znieś wśzelkie przeciwności.  
Ty słuگو Boży wybrány,  
Rącz uprosić ubłagány,  
Mnie łąskę u Chryśtusa.  
Bym upądły mógł się stąwić,  
A złe postęпки poprąwić,  
Znájąc dobroć JEZUSA.

Odbarż życiem Bogoboynym,  
 Także zdrowiem á spokojnym  
 Przez czas wieku nášzego.  
 Pomnoż w nas prawdziwą miłość,  
 A znieś serdeczną nieszczerość,  
 Y umocniy mnie mdłego.  
 O lâtarnio y cnot kwiecie,  
 Bspieczna ścieżko ná Swiecie,  
 O Gwiazdo nam świecąca,  
 Pochodniá twoiey iátności,  
 Niech spali mych grzechow złości,  
 Od piekła odwodząca,  
 Zycia mego biegiem kieruy,  
 A po śmierci mi konferuy,  
 W Niebie twoie radości.  
 Gdziebym z Tobą Bogá wielbić  
 Y Świętych Towarzystem bydz,  
 Mogł ná wieczne wieczności, Amen.

*Modlitwa do Pana Bogá.*

**N**ieskończony w dobroci y wszechmocności Boże, ktorego miłosierdzia skarb jest nieprzebrány, Máiestatowiá twemu zá dary nam dáne, ktorých nie są godne nieskończoné, á w liczbie nieporáchowáne grzechy náleze, dzięki czyniemy. Postáwiłes przed oczy nášze wybranego STANISŁAWA sługę twego, iáko zwiérciádko cnot y doskonałości, dayże nam grzesznym, ábyśmy dostáteczny exemplarz ná Dufzy y ná fercu z niego wyrázili, áby pátrząc ná iego uczynki, onych przykładem y torem idąc, drogą tą, iktorą on postępował do Błogostáwienstwa wiecznego, zá nim tráfil, á z ciemności grzechow ná światło prawdy, zá iego przyczyną wyszli. Dałes nam tego pobożnego Kápłaná zá tego y potężną podporę, ktorzybyśmy nie ufaiąc sióm naszym, ná iego się zasługách y przyczynie wspieráli: prosimy miłościwey łáski twoiey, Stworco Naywyższy, Boże zastępow, dayże zá przyczyną iego, y pokorną do Ciebie zá nas instancją, ábyśmy miłego pokoiu, zdrowia czerstwego, łáski y faworu twego záżywáli, á po śmierci ábyśmy żywot wieczny zá doczefny wzięli, zá te márne Swiátowe, nie utrá-  
 tne Nie-

ne Niebieskie otrzymali, za przemiłającą wiekuiştey dostąpili Chwały, Amen.

Y. *Modl się za nami Błogostawiony Stanisławie,*

R. *Abysmy się stali godnemi obziernić Pana Chrystusowych.*

**M O D L I T W A.**

**G**Orący Ran Jezusowych y Krzyża Świętego Miłosniku, pobożny słuگو Boży **TANISŁAWIE**: spraw to prosimy abyśmy Ran Jezusowych odkupiena zapłatę w Niebie otrzymali, y z ich widzenia z Tobą się weselili na wieki wieków. Amen.

*Modlitwa druga.*

**P**rosimy Cię Wzzechmogący Boże, aby Błogostawiony słuگو twoy **STANISŁAW** uprosił nam twoie wspomnienie, żebyśmy od grzechow naszych wyzwoleni, ze wszystkich też niebezpieczeństw Dusznych y cielesnych wybawieni byđ mogli Przez Pana naszego Jezusa, &c.

*Modlitwa trzecia.*

**I**asna Pochodnio w miłości Boskiej gorejąca, Błogostawiony **STANISŁAWIE** przykładem twoim zapal sercá nasze, iuż prawie do służby Boskiej ozięble y ostygłe. Wyznamy żeśmy tak wlepili w te rzeczy doczesne oczy y sercá nasze, iż rozumiemy że iuż niemasz nic lepszego nád ten Świat, á o rzeczach Niebieskich ktore **BOG** zgotował tym, ktorzy go miłują nic nie myślemy. Uprosze nam Oycze pobożny, ułomnym, y do ciáta wczasow skłonnym, abyśmy z serc naszych grzechy wyrzucili, swywolne affekty nasze ukrocili, á godne Imienia Chrześciańskiego w Wierze nie osłabioney postępkę czynili. Ozdobo Zakonu y okraso Miásta, obracamy ná Ciebie oczy nasze, świeco iásnogorejąca, ktorýs za żywotá swego w Domu Bożym stał iáko słuপু ognisty, świeć nam modlitwami twemi przed Bogiem, aby nas cienie łakomstwa, chmury gniewow y zaiątzenia, á potom wszystkich grzechow ciemności nie ogárnęły. Wielki miłosniku Zakonnego ubostwa, dodáy nam sercá, abyśmy do tych doczesnych z szczodrobliwey Boskiej záżywając ręki, ochotniey wiecznych szukáli. Bądź nam pobożny Kápłanie lárnią świętną ná tym burzliwym Świátá tego morzu, do portu wieczności ukázującą, á spraw abyśmy po śmierci, wy-

szedłszy z tego ciemnego tarasu Świata, na wolność wieczną, do onych świętych ulic, y przysionkow Niebieskich, za twoją przyczyną dopędzili. Lekarzu doświadczony od day Krolowi Niebieskiemu suppliki nasze, y wyjednay nam modlitwą twoją, aby on przedziwnym na wszystkie strony Świata tego, opatrzności niewyśławioney, y politowania, pełnym Boskim swoim Okiem, nas na tym padole Świata, w iakichkolwiek potrzebach do Ciebie się uciekających nie zapomniat, a łaskawie na nasze kłopoty, choroby y mizerye, weyrzał. A po tych pracach y fatygach przemiiających Światowych, onemi wiecznemi, a nigdy nieustającemi roskoszami obdarzyć raczył, Amen.

*Modlitwa czwarta.*

**G**orący Miłośniku Krzyża Świętego, pobożny słuگو Boży STANISŁAWIE, ktożby nam to dał, aby oczy nasze wypuściły strumienia łez serdecznych, któreby rozmyślając gorzką Mękę Chrystusową, Światowych pełne pożądliwości brudy obmyli? Ach my ieszcze na tym Świecie częstokroć z utratą łaski Bożey, z nieprzystoyną skłonnością ku ciatłu, y Światłu, y ku marnościom jego, z wielkim nachyleniem żyjemy? Ty już pełen łaski Przedwiecznego Boga, iako urodzayne drzewo w sadzone w Ogrodzie Niebieskim kwitniesz. Sliczna czystości Lilio, uprosze nam u Boga wzgardę świeckich marności, y cielesnych żądzy, aby Chrystus przez niewinną Mękę, swoję oddał potrzwały cielesne od serc naszych y nas od złości y spraw piekła godnych rozwiązał. Niskiey pokory Nardzie, spraw byśmy od skazy, y zmazy Świata, uwolnieni, po śmierci Boską Twarz ktora wszystkich Obywatelów uwesela Niebieskich oglądali. Droga Perło w gorzkim Świata tego morzu znaleziona, ziednay abyśmy w kłopotach, trąfunkach, y chorobach, ktore nas poleruią, y do cnot wiodą, łaską Bożą posileni byli, w ktorey obituiąc mogliśmy zarobić na zapłatę w Krolestwie Niebieskim, a w ostatnią życia naszego godzinę, gdy mrokiem śmierci zawierac oczy będziemy, upros prawdziwą skrucę za grzechy. Niech ten Krzyż w oczach mamy, abyśmy przed nim y z nim umierali, a w dzień on ostatni Sądu Pańskiego, kiedy się z Krzyżem na Obłokach pokaże Chrystus, nie był nam.

wstędem,

włtydem, y wiecznym potępieniem, ále znakiem zbawien-  
nym: á nie będąc odstrychnieni od Obliczá Boskiego, grosz  
on dzienney Chwały Niebieskiey otrzymáli, Amen.

L I T A N I A  
O BŁOGOSŁAWIONYM  
STANISŁAWIE KAZIMIERCZYKU,

*Kanoniku Zakonnym Lateránerskim.*

**K**Yrie eleyson, Chryste eleyson,  
Kyrie eleyson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchay nas.

Oycze z Niebá BOZE, Zmiłuy się nád námi.

Synu Odkupicielu Swiátá BOZE, Zmiłuy się nád námi.

Duchu Swięty BOZE, Zmiłuy się nád námi.

Swięta TROYCO Jedyny BOZE, Zmiłuy się nád námi.

Swięta MARYA, Modl się zá námi.

Błogosławiony STANISŁAWIE KAZIMIERCZYKU, Modl  
się zá námi.

Zycia Apostolskiego Násłádowniku doskonáły,

Ran Jezusa Chrystusa Czcielu nayżarliwizy,

Oliwo w Domu Boga wiele pożytku przynosząca,

Schowánie zbáwienne wydawájące wonia łagodności,

Ozdobo ludu nášzego,

Kwiecie nášzego honoru,

Nowa látorości,

Naczynie wybráne,

Dzieło Naywyższego Boga,

Chwało Chrystusa,

Sługo Naywspániálszego Pána,

Przykładzie Cnoty y Męstwá,

Żarliwy około Dusz ludzkich pracowniku,

Trábo Ewángeliczna słowá Bożego,

Pochodnio goreiąca y oświecájąca,

Z Mężow naymocnieyszy,

Człowiecze bez żadney nagány,

Mężu według Serca Bożego,

Arfo dziwney słodkości,

Modl się zá námi.

Modl się zá námi.

JEZUSA y MARYI roskofzy,  
 Następce czyfstej rády,  
 W miłości Bogá szczerzy y prawdziwy,  
 Wzor Krzyża y umartwienia,  
 Wzgárdzicielu próżności,  
 Kościele Nabożeńftwa,  
 Wizerunku Pokory,  
 Uboftwa przedziwny ftrožu,  
 Kształcie świętobliwości,  
 Obrázie pokuty,  
 Cudo cierpliwości,  
 Náuczycielu powściągliwości,  
 Lilio czyfłości,  
 Odnowicielu zgody,  
 Zwierciádło życia Niebieskiego,  
 Káplico doskonałości,  
 Skárbie dobrych uczynkow,  
 Wfzelkich niepráwofti wykorzenicielu,  
 Pokutniących pomocniku,  
 Pocięzycielu smutnych,  
 Ucieczko ubogich,  
 Zmocnienie práciących,  
 Zdrowie rozpaczających,  
 Drogo błędzących,  
 Porcie w niebezpieczeńftwie będących,  
 Chorych uzdrowienie,  
 Świętłófti oczow,  
 Podporo chromych,  
 Rozproszycielu Czártow,  
 Boiáźni piekła,  
 Oycze ofierociących,  
 Spráwicielu Cudow,  
 Nádzieio w niepokoioi,  
 Zaffono od upału,  
 Kárnofti młodzierzy,  
 Ufzánowanie ftárszych,  
 Podporo Zakonnikow,  
 Wieńcze y Pocięcho náftá,  
 Ucieczko y Cnoto náftá,

Modl fię zá námi.

Modl fię zá námi.



Zadátku Dziedzictwa nášzego,                   Modl się zá námi.  
Zaszczycie ofobliwy twoiey Oycyzny,       Modl się zá námi.  
Obrono sławnego Narodu Polśkiego,       Modl się zá námi.  
Pátronie Ciebie czczących,                   Modl się zá námi.  
My grzeszni Ciebie prosimy,                   Wyśtuchay nas.  
Ażebyś nam zupełne Duszy y ciátá zdrowie uprosić raczył,  
Ciebie prosimy wyśtuchay nas.  
Ażebyś nam w służbie Bożey y w cnotách świętych wyżej  
postępowáli wyiednał, Ciebie prosimy wyśtuchay nas.  
Ażebyś nas od wszelkiego złego y niebezpieczeństwa wie-  
czney śmierci swoią świętą przyczyną wybáwić raczył,  
Ciebie prosimy wyśtuchay nas.  
Ażebyś Zgromádenie twoie pod skrzydłámi twej obrony  
mieć y chować raczył, Ciebie prosimy wyśtuchay nas.  
Przez święte powołanie twoie, Ciebie prosimy wyśtuchay  
nas.  
Przez prace y zasługi twoie, Ciebie prosimy wyśtuchay nas.  
Przez Chwałę y pociechy twoie, Ciebie prosimy wyśtu-  
chay nas.  
Báránku Boży ktory gładzisz grzechy Swiátá, Przepuść nam  
Pánie.  
Báránku Boży ktory gładzisz grzechy Swiátá, Wyśtuchay  
nas Pánie.  
Báránku Boży ktory gładzisz grzechy Swiátá, Zmiłuy się  
nád námi.  
Chryście usłysz nas. Chryście wyśtuchay nas.  
Kyrie eleyson, Chryście eleyson,  
Kyrie eleyson.

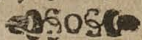
*A N T Y F O N A.*

**O** Chwalebny Oycze STANISŁAWIE przez dwoie twego  
JEZUSA y MARYI ná ziemi widzenia, spraw to áże-  
byśmy tegoż JEZUSA y MARYA z Tobą cieszac się w Nie-  
bie oglądać mogli.

*V.* Modl się zá námi Błogostáwiony STANISŁAWIE,

*R.* Abyśmy się stáli godnemi obietnic Pána Chrystusowych.

*Te wszystkie Nabożeństvá o Błogostáwionym Stanisławie Kázimier-  
czyku, jako to Rytmy, Modlitwy, są z dawnych pozbieráne Autorow,  
y tu dla świeższej pamięci przedrukowane.*



IA niegodny grzesznik niżej podpisałny zeznając *cum generali voto & approbatione juramenti cum mea Coniuge* przez ręce W. IMCi Xiędzą Atanázego Kosłowskiego Predykatorá Generalnego y Prokuratorá Konwentu Krákowskiego, WW. OO. Dominikanów. Iż mając Książkę to jest Zywoť Błogosławionego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, którego Ciało spoczywa w Kościele u Bożego Ciąła w Krákwie ná Kazimierzu, że u PP. IchMCiów OO. Kánonikow Regulárnych w ktorey Książce doczytawszy się Cudow, y łask Boskich doznáných przez przyczynę tego Świętego, nie ráz, nie dwa ale raczey po trzykroć rázy y z Zoną moją západłszy w ciężką á prawie ná śmiertelney pościeli leżący, iáko y teraz przy obecności pomienionego IMCi Xiędzą iuż prawie *lethaliter* chorowałem, uciekłem się do przyczyny tego Świętego, w czym wielką łaskę uznałem w przywroceniu zdrowia iuż prawie zdesperowany, dla czego zaraz *in honorem* tego Świętego to ubogie Wotum dedykuję oraz y z Zoną moją. Ná co dla lepszey wiary Ręką moją własną kártę spisana podpisałem. *Datt:* w Hándzłowie we Wfi Wojewodztwa Ruskiego, á w Ziemi Przemysłkiewy, w Powiecie Przeworskim leżącej. *Die 10. Junii. 1720.*

Antoni z Pieściorog Pieściorowski.  
Máryanna z Koziegtow Pieściorowska.  
m. pp.

Ja Jan Kánty Oraczowski, Chorąży Párnáwski, zeznając tym skryptem moim, iż będąc w Roku 1737. złożony z woli y dyspozycyi Boskiej chorobą stráśznie ciężką, tak dálece, że iuż y ludzi poznawác nie mogąc, y wszyscy Kolligaci tudzież Samsiedzi, ktorzy bywáli u mnie, nigdy mi życia nie tufzyli, átoli jednák będąc u mnie W. JMC Pan Xięski Samsiad moy, á ia ná ten czas leżąc w wielkiej gorączce, mówił mi ábym się udał y szczerą intencją miał do B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, Mszą S. y świec parę ofiarował, ponieważ y on sam Cudu tego S. doznał, ia tedy iák mnie gorączká ciężka ominęła, przypomniałem sobie one świece, y stánęły mi prawie przed oczyná, tak pytałem się kto tu u mnie był, odpowiedzieli mi, że był JMC Pan Xięski, tak przyšlo mi ná myśl to wszystko, to jest owe świece y Miza do B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA,  
uczyni-

uczyniwszy tedy szczerą y nieodmienną intencją do tego Świętego, że jeżeli mnie Pan BOG y ten Święty przypro-  
wodzi do zdrowia, to będę w Krakowie w tym Kościele,  
iák tedy za interpozycją tego Świętego w kilka dni poprá-  
wiło mi się iednak nie ze wszystkim, według moiey in-  
tencyi przyiáchałem do Krakowa, gdzie mnie tylko wsadzili  
y wysadzili z koláski, potym tedy stánawszy w Krakowie,  
názáitruz czyli trzeciego dnia poiáchałem do B. KAZIMIER-  
CZYKA Kościoła, iednak mnie wysadzili z wozku, przy-  
prowádzili mnie do Kościoła przed Ołtarz, dałem ná Mizą  
S. y parę świec, słucháwszy tey Mszy ná swoię uczynioną  
intencją, gdy wysłucháwszy Mszy, wszystká owá chorobá  
odstąpiła mnie iákby ręką odiął, y iuż sam poszedłem  
o swoiey mocy do Pátyny, y do wozku wsiadłem. Co  
wszystko przysięgá zeznać y potwierdzić gotow iestem, y  
ná to się podpituię Ręką własną.

*J. K. Oraczowski.*



**R E I M P R I M A T U R.**

**M. CASIMIRUS STEPŁOWSKI,**  
Sacrae Theologiae DOCTOR & PROFESSOR,  
Collega Major, Librorum per Dioecesim Craco-  
vienstem CENSOR, m. pp.

*Die 7. 7bris 1763.*



D E C U S

SULASALUS

LASATASA L

SATRRTAS

TRERT

RECER

ECICE

CIHIC

IHIHI

HIMIH

IMXMI

C H R I S T I A N O R U M

M

VI

IGU

GUF

UFE

FER

UFE

GUF

IGU

VI

M

E R I H I M X U X C

R I H I M X U R U X

I H I M X U R C R U

R I H I M X U R U X

E R I H I M X U X C

V Q X Q V

A V Q V A

M A V A M

S M A M S

E S M S E

M E S E M

P M E P M

E P M P E

A R E P E R A

O D A R E R A D O

O R O D A R A D O R O



M

CU

MEC

H R I S T I M E

C H R I S T I M

X C H R I S T I

C H R I S T I M

H R I S T I M E

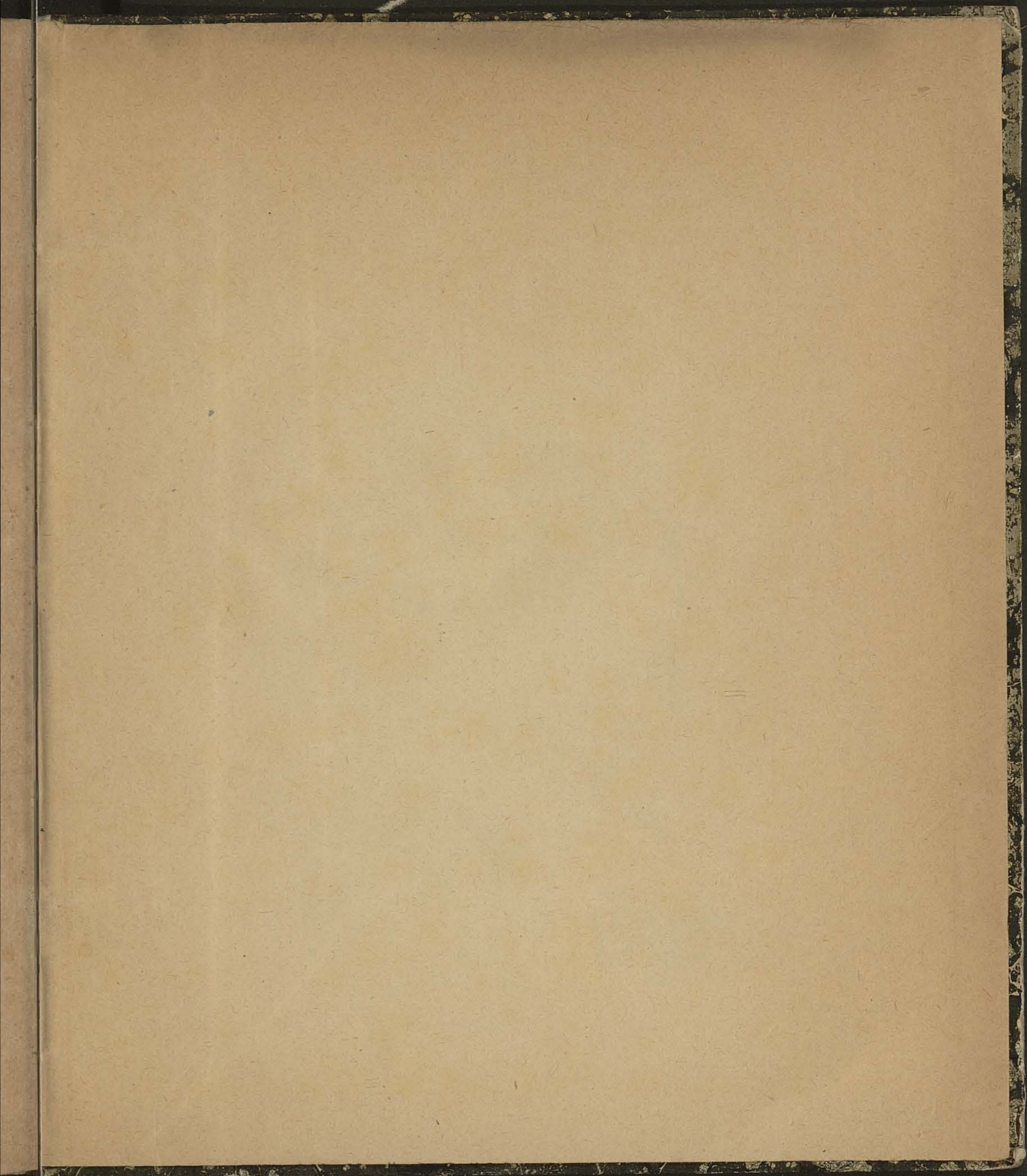
MEC

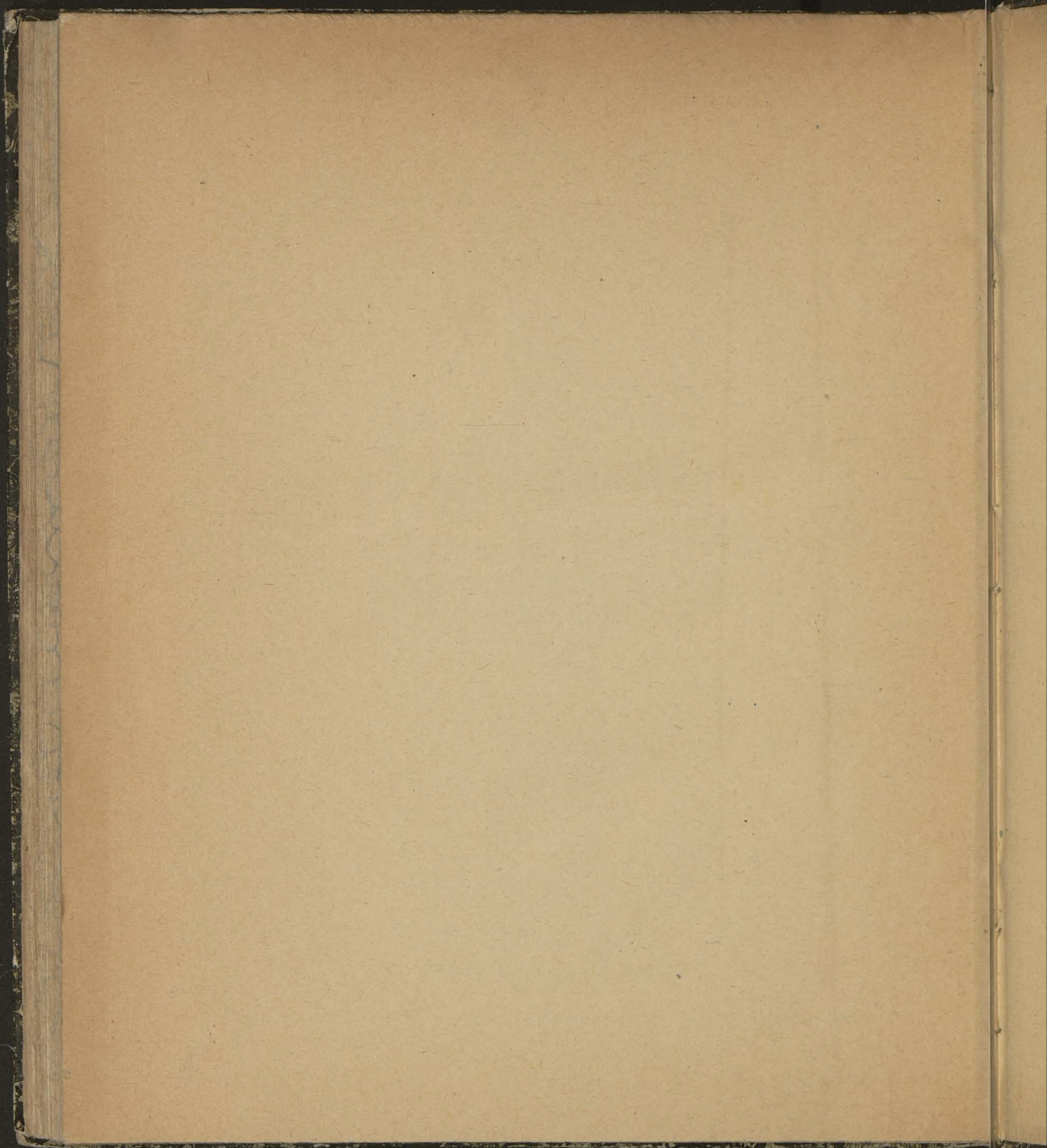
CU

M

R E L I G I O S O R U M

C L I T E U S





Biblioteka Jagiellońska



stdr0024858

